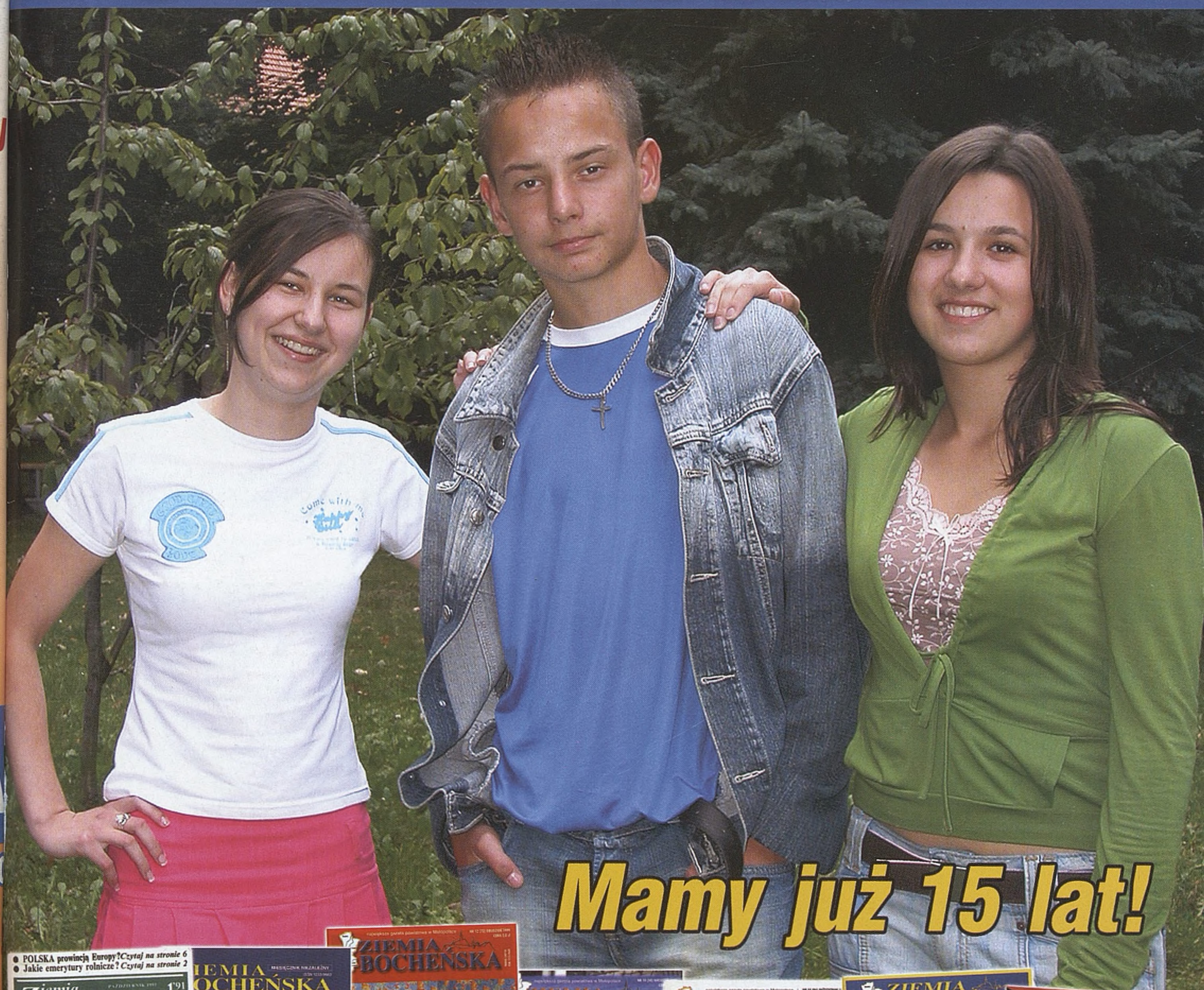


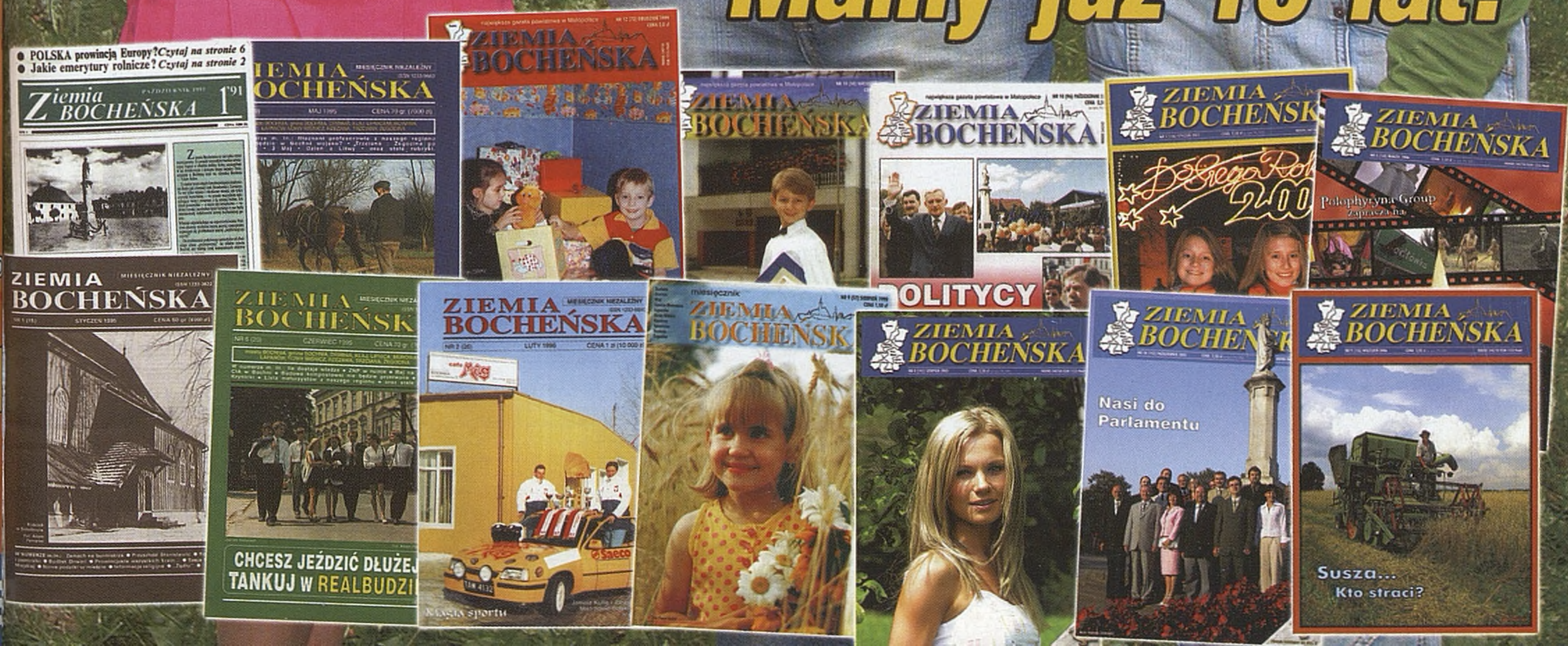
ZIEMIA BOCHENSKA

NR 10 (157)
PAŹDZIERNIK 2006

CENA 2,50 zł
INDEKS 34074X ISSN 1233-9660



Mamy już 15 lat!





WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA W BOCHNI

ul. Trudna 1
32-700 Bochnia
www.wse.bochnia.pl

tel. (014) 611 95 30
611 95 31
fax (014) 611 95 32

Studia trwają 7 semestrów. Absolwenci WSE w Bochni otrzymują tytuł zawodowy licencjata. Tytuł ten pozwala ubiegać się o przyjęcie na studia uzupełniające magisterskie.

Oplaty za studia:

Oплата wpisowa: jednorazowo 300 zł (kwota z upustem 40%)

Czesne za jeden semestr studiów:

- na studiach dziennych: 5 rat miesięcznych po 440 zł lub jednorazowo z góry 1900 zł
- na studiach zaocznych: 5 rat miesięcznych po 350 zł lub jednorazowo z góry 1520 zł płatne na konto Uczelni.

Termin:

Rekrutacja na studia jeszcze trwa!

Ogłasza zapisy na rok akademicki 2006/2007

- Finanse publiczne • Bankowość • Rachunkowość •
- Informatyka w finansach i rachunkowości •
- Międzynarodowe stosunki finansowe •



Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Bochni została wpisana do rejestru niepaństwowych szkół wyższych pod numerem 47 na mocy decyzji Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 września 2000 r.

ALARMY SAMOCHODOWE I STACJONARNE

BLOKADY MECHANICZNE

SPRZĘT CAR AUDIO

TELEWIZJA SATELITARNA

PROJEKTOWANIE SYSTEMÓW ALARMOWYCH I CCTV

SIECI KOMPUTEROWE, USŁUGI INFORMATYCZNE

NAWIGACJA GPS DO SAMOCHODU

RADIOODTARZACZE CD, MP3 SONY Pioneer JVC

ALSAT

SYSTEMY ZABEZPIECZEŃ



BOCHNIA

UL. WYGODA 55

TEL. 0503 153 064

610 59 81

R
A
T
Y

SPRZEDAŻ • MONTAŻ • SERWIS

PROMOCJA!
Zestaw CB Radio + antena
290 zł

EUROSEC

Satel

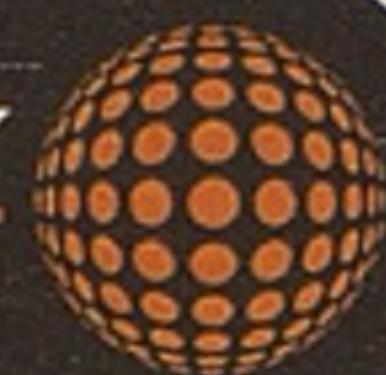
P R D O X
SECURITY SYSTEMS

EXUS
systemy zabezpieczające

AMT

PROXIMA
SYSTEMY ZABEZPIECZEŃ

CYFROWY
POLSAT





zniżki dla:
RODZIN, STUDENTÓW
I STAŁYCH SŁUCHACZY

- tradycja i doświadczenie
- prestiżowy certyfikat jakości PASE /www.pase.pl/
– dowód najwyższej jakości nauczania
- brytyjski znak jakości **QUALITY ENGLISH**
/www.quality-english.com/
- akredytacja Małopolskiego Kuratorium Oświaty
- centrum egzaminów brytyjskich:
City & Guilds oraz *LCCI*
- dyplomowani *native speakers* w każdej grupie
- skuteczne przygotowywanie do egzaminów
Cambridge: FCE, CAE i CPE, oraz *Matury*
- program dodatkowy gratis: konwersacje,
tutorials, biblioteka, internet...
- **najwyższa jakość w atrakcyjnej cenie**
promocje, rabaty, zniżki rodzinne

g a r d e n



YORK™
SCHOOL OF ENGLISH

właściwy kierunek nauki

ZAPISY ONLINE www.york.edu.pl
info@york.edu.pl www.quality-english.com www.intervac.pl
INFOLINIA 0 801 301 110 /koszt rozmowy lokalnej/

Bochnia	ul. Storynka 10 i 14	tel./fax 014 611 88 55
Brzesko	ul. Kościuszki 10	tel./fax 014 663 14 55
Kraków*	ul. Mackiewicza 12	tel./fax 012 415 18 18

w Krakowie, Bochni i Brzesku

PRESTIŻOWE
ZNAKI JAKOŚCI



NAUKA
W WIELKIEJ BRYTANII

CENTRUM
EGZAMINACYJNE



FHU. "MAKRO"

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Największa w promieniu 40 km



Ponad
10 000
pozycji
asortymentowych
na powierzchni
800 m²!



Bochnia,
ul. Proszowska 40a
tel./fax (014) 611 15 75, 611 24 25



PROMOCJE!

Rozdzielnice VU
firmy **hager**

Hurtownia czynna:
pn.-pt. 7-17
sob. 7-13



Z okazji 15-lecia miesięcznika



ZIEMIA BOCHENSKA

ogłaszamy specjalne, urodzinowe

KONKURSY

pod wspólnym tytułem:

ZIEMIA BOCHEŃSKA - MOJE NAJPIĘKNIEJSZE MIEJSCE NA ŚWIECIE



Konkurs Literacki – praca (tekst)
powinien zajmować około 3 strony
maszynopisu (5000 znaków)

Konkurs fotograficzny – należy
przysłać 3 fotografie wykonane
osobiście przez uczestnika konkursu



Konkurs plastyczny – technika wykonania prac
dowolna. Rozstrzygnięty zostanie w dwóch
kategorjach: dzieci od przedszkola do klas III,
oraz od klas IV wzwyż także dorośli.

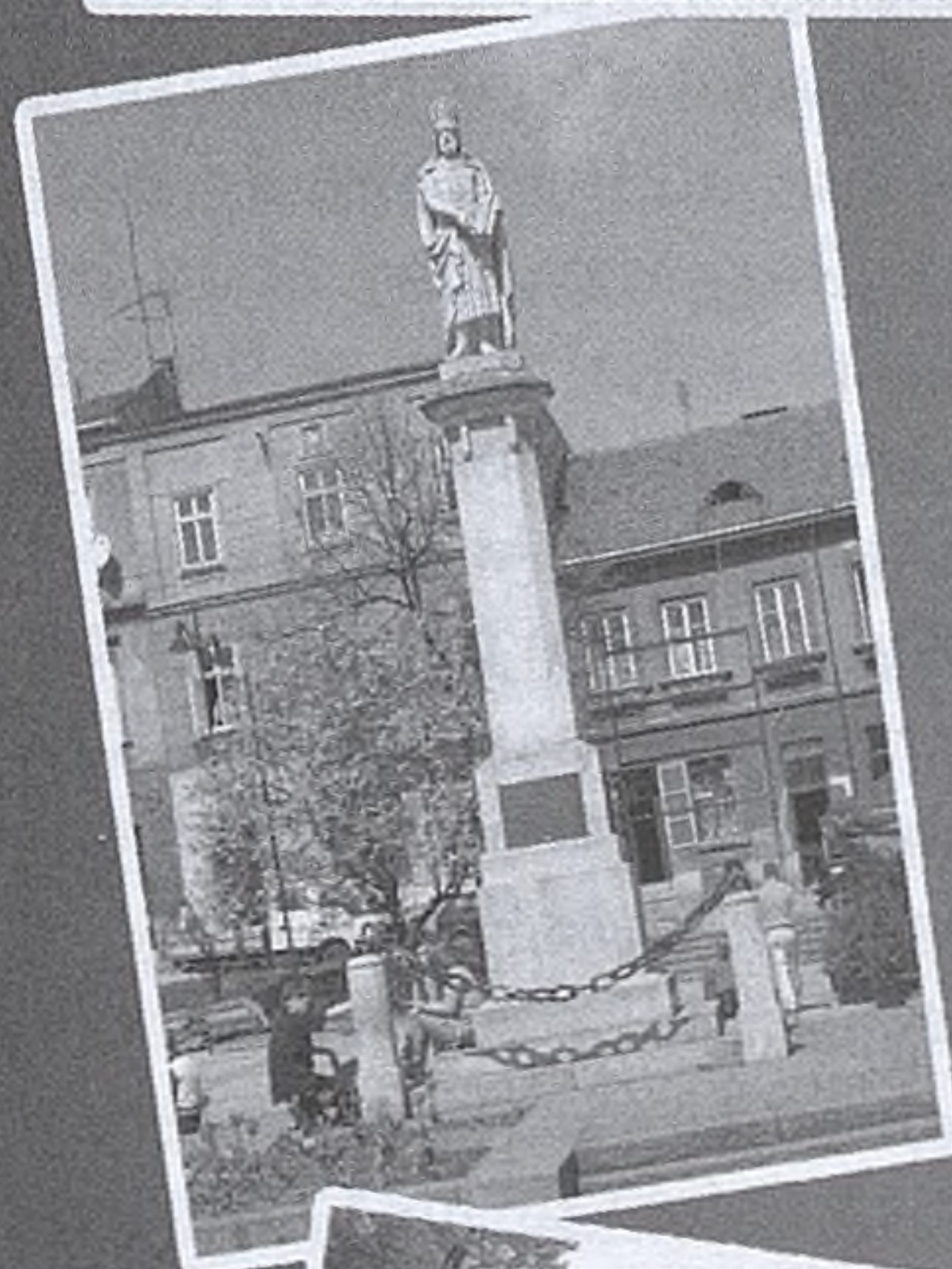


Najlepsze prace będą publikowane!

NAGRODY: w każdym z konkursów do wygrania są atrakcyjne nagrody, m.in. cyfrowy aparat fotograficzny, 14 tomowa Historia Literatury Polskiej, Sprzęt AGD i wiele innych.

TERMIN: prace należy przysłać do 15 października 2006 roku na adres:

Redakcja "Ziemi Bocheńskiej",
Proszówki 361, 32-700 Bochnia



Od redaktora



Przedstawiam Państwu jubileuszowe wydanie „Ziemi Bocheńskiej”. 15 lat temu w październiku 1991 roku ukazał się pierwszy numer naszego pisma. Trudno zapomnieć klimat tamtych czasów. Powszechny entuzjazm, że wreszcie w naszym kraju może być lepiej, gdy my Polacy będziemy sami o sobie stanowić bez ingerencji z zewnątrz. Utworzenie samorządu terytorialnego dawało nadzieję, że będziemy mieli wpływ na to co się dzieje w naszych miastach i wioskach, a o wybudowaniu szkoły czy położeniu chodnika nie będzie decydował urzędnik w Warszawie. Wreszcie zniesienie cenzury, aktywność lokalnych środowisk i prawdziwa wolność słowa spowodowały niesamowity wprost wysyp gazet i czasopism regionalnych oraz lokalnych. Na tej fali powstała też nasza Ziemia Bocheńska, chcąc przybliżyć Czytelnikom wydarzenia i sprawy im najbliższe z miasta, gminy, wreszcie z całego regionu, który dopiero kilka lat później został administracyjnie określony, a my automatycznie staliśmy się gazetą obejmującą cały powiat bocheński. Także o Stanisławicach i ich problemach pisaliśmy kilka lat wcześniej zanim weszły w skład gminy Bochnia i powiatu bocheńskiego.

Wracając zaś do owego powszechnego entuzjazmu sprzed 15 lat, to czy ktoś się wówczas spodziewał, że rok 2006 zafunduje nam exodus milionów Polaków poszukujących pracy i lepszego życia za granicami naszego kraju, ograniczenie wolności gospodarczej (ale czy tylko gospodarczej?), wreszcie katastrofalne obniżenie poziomu życia politycznego, wszechobecne niszczenie przeciwników politycznych i kłótnie dosłownie o wszystko.

Wróćmy jednak do gazety. 15 lat to szmat czasu, można się o tym przekonać m. in. oglądając naszą okładkę. Są na niej ludzie młodzi, którzy w tym roku kończą 15 lat. Przez ten czas do-

konał się w naszej pracy ogromny skok techniczny: kilkanaście lat temu wszyscy przynosili teksty pisane ręcznie lub na maszynie do pisania, później dopiero weszły na szeroką skalę komputery, dziś można redagować gazetę praktycznie nie ruszając się z miejsca. Przez 15 lat przewinęło się przez naszą redakcję wiele osób, kilka z nich już odeszło od nas jak Józef Dużyk, Marian Żyła, Jerzy Nosek, czy najbardziej oddany gazecie Janusz Gałęcki.

Przez pierwszy, krótki zresztą okres, gazetę redagowałem wspólnie z gminą Bochnia i jej szefami Ludwikiem Węgrzynem i Jerzym Lysy, którzy ściśle wtedy ze sobą współpracowali. Później była przerwa, po której rozpocząłem redagowanie miejskiej „Kroniki Bocheńskiej”. Gdy rozpoczęły się problemy z niezależnością, część młodego zespołu namówiła mnie, aby reaktywować „Ziemie Bocheńską”. Tak zrobiliśmy i już kilkanaście lat jesteśmy na bocheńskim rynku prasowym. Wiele osób u nas zdobywało swe pierwsze dziennikarskie doświadczenie, by później pracować w Telewizji Polskiej, Gazecie Krakowskiej, Dzienniku Polskim czy też innych mediach. Pracujący przy fotokładzie mają na swym koncie dużo poważnych pozycji książkowych, albumów, pracują dla renomowanych wydawnictw. Kilka osób poświęciło się pracy z dziećmi, wykonując zawód nauczyciela. Kilku z nas prowadzi własne firmy. Są wśród nas osoby kierujące placówkami kulturalnymi, pracujące w przedsiębiorstwach różnych branż, w wielu instytucjach. Są osoby, które jeszcze studiują. Zmienia się skład redakcji, ale większa część czuje się nadal z nami związana. Spotykamy się, dyskutujemy, choć nie tak często jak bywało to dawniej – obowiązki zawodowe i rodzinne nie pozwalają już zawsze na to, wystarczy spojrzeć na wspólne zdjęcie większości naszych

dzieci, jakie w tych 15 latach przyszły na świat. Rosną nasi następcy, by za kolejne 15 lat przejąć ster w gazecie – oby tak się stało.

8 lat temu, chcąc zmienić otaczającą nas rzeczywistość, zaangażowaliśmy się w wybory samorządowe, współtworząc komitet „Bochnia i Ziemia Bocheńska – Razem”. Kilka osób zostało radnymi, pełniło też inne ważne funkcje samorządowe. Nie żałujemy tego kroku – przez te lata wiele udało się osiągnąć, jednakże obecnie nie włączamy się czynnie w nadchodzące wybory.

„Ziemia Bocheńska” nie mogłaby istnieć gdyby nie nasi wspaniali Czytelnicy, którzy co miesiąc czekają na kolejne wydanie – dziękujemy Wam za wszystkie słowa pochwały, krytyki czy też sugestii o czym powinniśmy napisać. Dziękujemy także wszystkim firmom, które przedstawiają swoje produkty i usługi. Cieszymy się, gdy następuje rozwój przedsiębiorstw, za tym bowiem idą miejsca pracy i rozwój ziemi bocheńskiej, to przecież z ich podatków realizuje się większość gminnych inwestycji.

Zapraszam wszystkich Czytelników i Przyjaciół Ziemi Bocheńskiej na spotkanie jubileuszowe 28 października. Rozpoczynamy Mszą św. w kościółku szkolnym w Bochni o godz. 16.00. Później około godz. 17.00 spotkamy się w Państwowej Szkole Muzycznej. Wtedy też nastąpi rozstrzygnięcie konkursów „Ziemia Bocheńska – moje najpiękniejsze miejsce na ziemi”.

Serdecznie zapraszamy.

Jesteśmy z Państwem już 15 lat, a będziemy dokładać wszelkich starań, aby przynajmniej przez kolejny taki okres być razem z naszymi Czytelnikami.

PIOTR SKOCZEK

P.S. na stronach 33 – 47 mogą Państwo przeczytać teksty związane z naszym jubileuszem.

NASZA OKŁADKA

15 lat kończą także:

Marta Olech – urodziła się 9 marca 1991 r. Mieszka w Brzeziu. Obecnie uczy się w Niepublicznym Gimnazjum im. św. Wojciecha w Staniątkach. Interesuje się muzyką, śpiewem i tańcem. Nie ma jeszcze sprecyzowanych planów odnośnie swojej przyszłości. Po skończeniu gimnazjum prawdopodobnie zdecyduje się na naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Bochni lub w Wieliczce.

Igor Maciejasz – urodził się 15 grudnia 1991 r. Mieszka w Brzeziu i uczy się w szkole fryzjerskiej w Wieliczce. Z tym też zawodem wiąże swoją przyszłość. Poza fryzjerstwem interesuje go piłka nożna.

Anita Marzec – urodziła się 29 maja 1991 r. Mieszka w Łapczycy i uczęszcza do tutejszego gimnazjum. Interesuje ją sport oraz języki obce, w szczególności angielski. Edukację chce kontynuować w bocheńskim Liceum Ogólnokształcącym. Zgodnie ze swoimi zainteresowaniami wybierze profil językowy.

Miesiąc w powiecie

PAMIĘTAJĄ

W poniedziałek 4 września delegacje uczniów, samorządu i kombatanów wzięły udział w ceremonii złożenia wiązanek kwiatów pod pomnikiem postawionym w Żegocinie w hołdzie tym, co polegli za Ojczyznę w latach 1939-1945. Na liście znajdują się m.in. polegli w walkach żołnierze frontowi: Rosiek Leon, Dziedzic Władysław, Gądek Stefan, Kamionka Jan, Krawczyk Julian, Waligóra Jan, Bilski Michał, Zatorski Jan, Janiczek Leon, Waligóra Stanisław, Rogala Alojzy i Mróz Jan.

Z kolei we wtorek 5 września w Trzcianie, w 67. rocznicę śmierci Michała Łukasiewicza – żołnierza 10. Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej, który zginął osłaniając odwrót swojego oddziału, pod obeliskiem poświęconym jego osobie, zebrały się delegacje uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Na grobowcu polskiego żołnierza złożono wiązanki kwiatów i minutą ciszy uczczono pamięć nie tylko tego żołnierza polskiego, ale wszystkich, którzy polegli na frontach II wojny światowej. Są wśród nich także ówczesni mieszkańcy gminy Trzciana. Odczytano nazwiska żołnierzy frontowych, którzy oddali swoje życie za Ojczyznę w latach 1939-1945. Niestety, pamięć o nich powoli gaśnie. Dlatego uczniowie trzciańskich szkół, opiekujący się cmentarzem wojennym i ich nauczyciele chcą wykonać „Księgę Pamięci”. Przedstawia w niej osoby z terenu gminy Trzciana, które zginęły lub zostały zamordowane podczas II wojny światowej. To nie tylko żołnierze frontowi, ale także członkowie ruchu oporu oraz osoby cywilne.

ŚWIĘTO PLONÓW

Uroczystą Mszą Św. z udziałem przedstawicieli władz samorządowych oraz delegacji rolników z terenu powiatu bocheńskiego rozpoczęto niedzielne obchody bocheńskiego Powiatowego



wego Święta Plonów. Nabożeństwo dziękczynne za tegoroczne plony odbyło się 10 września na placu Sanktuaryjnym przed Bazyliką św. Mikołaja w Bochni, a towarzyszyło mu poświęcenie tradycyjnie przygotowanych wienców dożynkowych.

Po uroczystościach kościelnych wszyscy zebrani przeszli ulicami Bochni na płytę Rynku. Zaprezentowano tu 15 wienców dożynkowych przygotowanych przez przedstawicieli gmin oraz miejscowości z terenu powiatu bocheńskiego. Wszyscy zebrani mogli podziwiać wieniec z: Baczkowa, Bochni, Borównej, Brzeźnicy, Chodonic, Dziewina, Gawłówka, Grobli, Lipnicy Górnej, Łazów, Mikuszowice, Rzezawy, Sobolowa, Stanisławic oraz Wyżyc. Kunszt ich wykonania oceniało jury, w którego skład wchodził: Leopold Grabowski, Ludmiła Gut oraz Henryk Czech.

Po długich obradach komisja konkursowa zdecydowała, iż III miejsce ex equo i nagrody pieniężne po 100 zł dostaną reprezentanci z miejscowości: Dziewin, Grobla i Sobolów, II miejsce i nagrodę pieniężną w kwocie 200 zł przyznano Chodenicom, a I miejsce zajął wieniec z Brzeźnicy. Wszystkie nagrody zostały ufundowane przez starostwo powiatowe w Bochni.

Starosta przyznał także dodatkową specjalną nagrodę „za podtrzymywanie tradycji i kultury ludowej oraz promowanie walorów ekologicznych i ekoturystycznych powiatu bocheńskiego”. W tej dziedzinie nagrodzona została Lipnica Górna, która otrzymała kwotę pieniężną w wysokości 500 zł.

Na zakończenie obchodów tegorocznego Powiatowego Święta Plonów w Bochni odbył się koncert orkiestry dętej „Grobla”.

POLSKIE PORY ROKU

Kolejną artystką prezentującą swoje prace w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej jest Donisława Golonka. We wtorek 12 września otwarto jej wystawę zatytułowaną „Sześć pór roku”. Tytuł nawiązuje do wiersza ks. Jana Twardowskiego. Artystka w swoich pracach ukazuje piękno wszystkich sześciu pór roku: przedwiośnia, wiosny, lata, wczesnej, słonecznej jesieni, jesieni deszczowej oraz zimy.

Autorka prac ukończyła wydział Artystyczny – Pedagogiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Otrzymała dyplom w pracowni malarstwa u Alfreda Biedrawy.

Obecnie jest nauczycielem plastyki w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 w Bochni. Od kilku lat zajmuje się promocją twórczości swoich podopiecznych organizując tzw. „Spotkania pod tęczą”.

ŚLUBOWALI PIERWSZOKLASIŚCI

Uczniowie klas pierwszych z I Liceum Ogólnokształcącego w Bochni w poniedziałek 18 września uroczystość do-



łączyli do grona wychowanków tej placówki. Świeżo upieczeni licealiści przybyli do bocheńskiego Oratorium, by tu złożyć ślubowanie. Przysięgli m. in. spełniać obowiązki uczniowskie, szanować pracę innych ludzi oraz własną wolę. Ślubowali odwagę i prawdomówność.

Dla uczczenia tej podniosłej chwili koledzy ze starszych klas przygotowali krótki montaż słowno-muzyczny, w którym przypomniano wielkie postacie uczące się w przeciągu lat w bocheńskiej placówce. Mówiono o historii szkoły i o tym, że czas tu spędzony może być jednym z najlepszych okresów w życiu każdego z jej wychowanków.

Z tej okazji przewidziano także dla uczniów klas pierwszych prezenty. Samorząd uczniowski obdarował ich dekalogiem, dając szereg rad na to, jak przetrwać w szkole (np. Nie kuj na blachę – pamiętaj, że możesz wykorzystać tylko 4% swojego mózgu, W szkole odpoczywaj – życie cię jeszcze zmęczy). Grono pedagogiczne podjęło decyzję, że do końca września nie będą wpisywać pierwszoklasistom ocen niedostatecznych. Z kolei dyrekcja odwołała zajęcia w dniu 19 września na rzecz rajdu do Rozdziela, gdzie zajęli się nimi starsi koledzy.

Uroczystości w Oratorium poprzedzone były Mszą św., która odbyła się w kościele pod wezwaniem Stanisława Kostki, od dawna nazywanym kościółkiem szkolnym.

WĘDROWALI GÓRSKIMI SZLAKAMI

Piękne krajobrazy, bogata roślinność i niezwykle wrażenia czekały na uczestników Warsztatów Terapii Zaję-



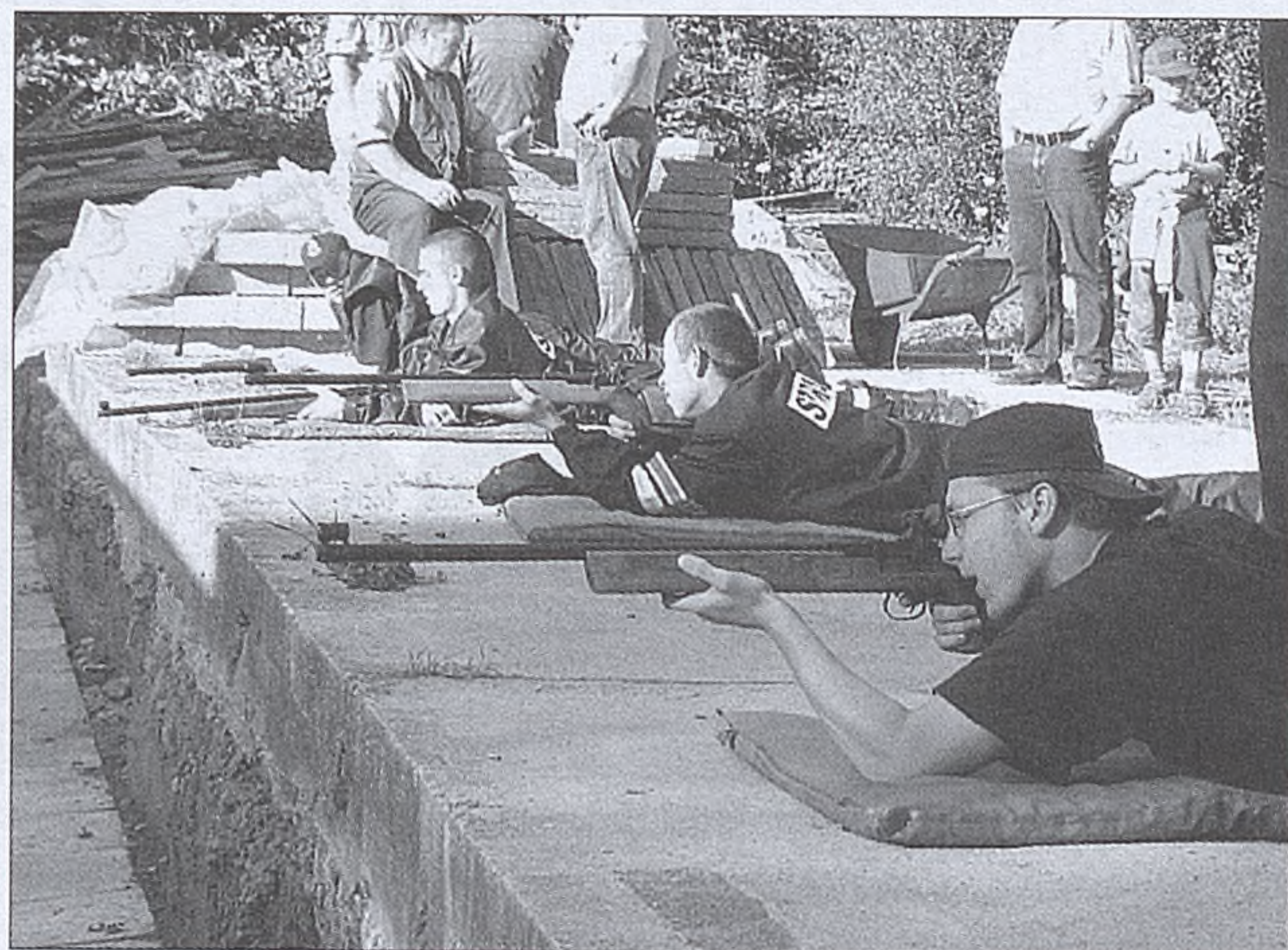
ciowej w Proszówkach, którzy w dniach 18-22 września przebywali na wycieczce w Krynicy. W wyprawie wzięło udział 35 osób. Turnus rehabilitacyjny był doskonałą okazją do integracji.

Wyjazd ten był możliwy dzięki funduszom, jakie udało się uzyskać podczas aukcji prac uczestników WTZ, które tradycyjnie już odbywają się co roku w II LO w Bochni.

CELNE OKO DOŁUSZYC

Blisko 50 strażaków z bocheńskich jednostek OSP wystartowało w tradycyjnych zawodach strzeleckich na odnowionym obiekcie w Pogwizdowie. Sukcesy święcili druhowie z Dołuszyc.

Kolejne zawody rozgrywane między członkami straży z Chodenic, Dołuszyc (a od tego roku także Kolanowa) miały miejsce 23 września. W zawodach strzelano z bro-



ni długiej na pięknie odbudowanej strzelnicy w lesie pogwizdowskim (duże brawa dla prezesa bocheńskiej Ligi Obrony Kraju – Romana Maciejasa i innych członków tej organizacji którzy w czynie społecznym pracowali przy renowacji obiektu), a najlepszy wynik drużynowy uzyskał zespół z Dołuszyc. Drugie miejsce zdobył wielokrotny laureat z poprzednich edycji zawodów – OSP Chodenice, trzecią lokatę zajęli strażacy z Kolanowa. Indywidualnie najlepszy wynik uzyskał Józef Karasiński, który wyprzedził Dorotę Pączek, trzecie miejsce zajęli ex aequo Piotr Spisak i Marian Dylowicz.

Poza klasyfikacją zawodów, startowali strzelcy z Bratucic oraz zaproszeni goście, wśród nich zastępca komendanta wojewódzkiego PSP w Krakowie – mł. bryg. Bogusław Kogut oraz komendant powiatowy PSP w Bochni mł. bryg. Krzysztof Kokoszka (i trzeba przyznać, że zawodowi strażacy oko mają bardzo sprawne – Krzysztof Kokoszka uzyskał indywidualnie najlepszy wynik – 58 pkt).

Puchar Burmistrza Miasta najlepszej drużynie oraz okolicznościowe dyplomy wszystkim laureatom wręczali Bogusław Kogut i główny organizator zawodów Tadeusz Cichoń – prezes Zarządu Miejskiego OSP RP, który zaprosił wszystkich na kolejną edycję rozgrywek – już za rok.

MŁODZI NA MANEWRACH

W poniedziałek 25 września na „Strzelnicy” w Pogwizdowie odbyło się uroczyste zakończenie tegorocznej edycji Powiatowych Manewrów Techniczno-Obronnych

dla młodzieży szkół średnich z terenu powiatu bocheńskiego podzielonej na dwie grupy dziewcząt i chłopców. Po przebyciu szeregu przygotowanych konkurencji wyniki kształtowały się następująco: w kategorii dziewcząt pierwsze miejsce zajął zespół z Liceum Plastycznego z Nowego Wiśnicza, drugie Zespół Szkół z Żegociny, trzecie Zespół Szkół nr 1 z Bochni, czwarte Zespół Szkół nr 2 z Bochni, piąte II Liceum Ogólnokształcące z Bochni oraz szóste Zespół Szkół nr 3 z Bochni. W kategorii chłopców pierwsze miejsce zajęło Liceum Plastyczne z Nowego Wiśnicza, drugie Zespół Szkół nr 2 w Bochni, trzecie II Liceum Ogólnokształcące z Bochni, czwarte Zespół Szkół nr 1 z Bochni oraz piąte Zespół Szkół nr 3 z Bochni. Wszyscy uczestnicy zostali wyróżnieni okolicznościowymi dyplomami, a pierwsze trójki w poszczególnych kategoriach odebrały z rąk Starosty Bocheńskiego Ludwika Węgrzyna stosowne puchary.

Przyznano też Odznaki Ruchu Przyjaciół Harcerstwa, które z rąk Komendanta Hufca ZHP Bochnia Fabiana Kruka odebrali: starosta bocheński Ludwik Węgrzyn, powiatowy komendant policji Marek Rudnik, komendant Powiatowej Straży Pożarnej Krzysztof Kokoszka, dyrektor ZOZ „Pogotowie Ratunkowe” w Bochni Joanna Pechcińska oraz prezes bocheńskiego oddziału Ligi Obrony Kraju Roman Maciejasz.

Honorowa Odznaka Przyjaciół Harcerstwa jest wyróżnieniem organizacyjnym Związku Harcerstwa Polskiego przeznaczonym dla działaczy ruchu przyjaciół harcerstwa oraz osób i instytucji szczególnie zasłużonych dla rozwoju ZHP.

OFIAROM HOLOCAUSTU

Na zbiegu ulic Niecałej i Solnej Góry w Bochni stanął obelisk upamiętniający Żydów, którzy zginęli z rąk niemieckich w trakcie II wojny światowej. Uroczystego odsłonięcia pomnika dokonano 26 września. Pomysł zrodził się już kilka lat



wcześniej, w 2003 r. podczas konferencji zorganizowanej przez Urząd Miasta Bochni i Archiwum Państwowe w Krakowie z okazji 750-lecia nadania Bochni praw miejskich.

Obelisk został ufundowany przez Wspólnotę Żydów Bocheńskich w Izraelu. Pomnik wykonała rzeźbiarka izraelska Yael Artsi. Przedstawia on tablice z dziesięcioma przykazaniami. Piąte przykazanie „Nie zabijaj” jest zniszczone, ponieważ złamał je holocaust.

SPÓR O NAZWĘ

Im bliżej wyborów, tym goręcej robi się na miejskiej sali obrad. Każdy powód do rozpoczęcia dyskusji wydaje się być dobry. Podobnie było na sesji Rady Miasta, która odbyła się 28 września.

Pierwsza część sesji przebiegła spokojnie. Głównym punktem obrad było przyjęcie sprawozdania z przebiegu wykonania budżetu za I półrocze 2006 r. Dyskusja rozgorzała dopiero przy punkcie „wolne wnioski, oświadczenia, interpelacje”. Uwaga radnych skupiła się nad zmianą nazwy ulicy biegnącej przy szybie Campi. Pojawiła się propozycja, by na uroczystej październikowej sesji, która odbędzie się w kopalni soli, zmienić przez akłamację nazwę ulicy z Campi Boczna na ul. Ryszarda Kołdrasa. Radny Jan Balicki zaprotestował przed zbyt szybkim działaniem, przypominając, że do tej pory przy zmianie nazw ulic obowiązywała określona procedura. Przypomniał, iż m.in. należałoby zapoznać się z opinią mieszkańców. Pomysłu bronił burmistrz Wojciech Cholewa, tłumacząc, że Ryszard Kołdras zrobił wiele nie tylko dla samej kopalni, ale i dla Bochni. Ostateczną decyzję pozostawił jednak radnym. Dyskusja przybierała coraz bardziej emocjonalny charakter. Wreszcie radny Mieczysław Damski złożył wniosek o przegłosowanie decyzji o zmianie nazwy ulicy od razu. Większość radnych opowiedziała się „za”. Przewodniczący osiedla Kazimierz Ścisło zobowiązał się do przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami.

REKLAMA

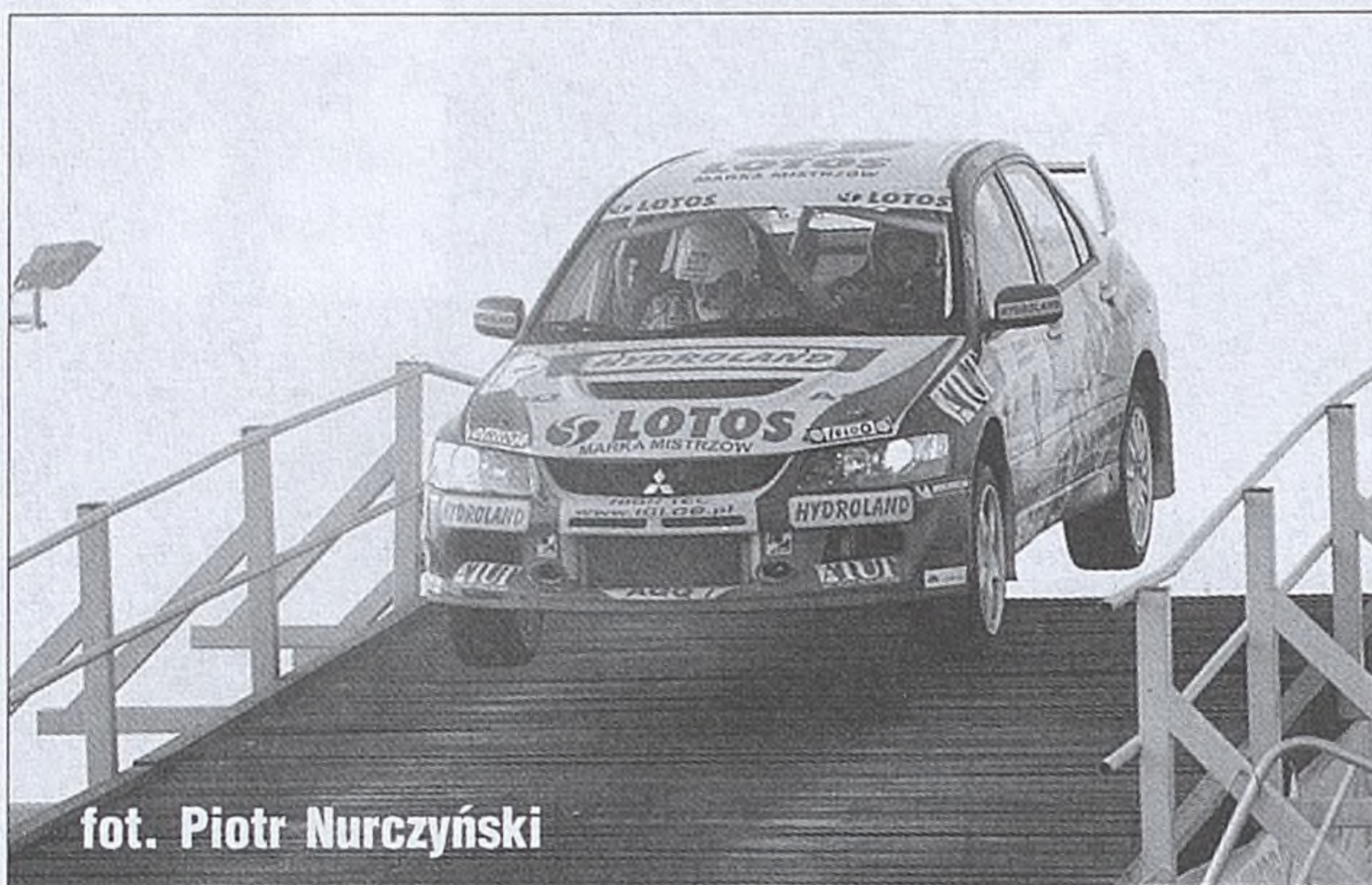


*Służymy Państwu
wsparciem i doświadczeniem
w trudnych chwilach.*

Bochnia, ul. Legionów Polskich 1
(przy wjeździe na osiedle Niepodległości)
TELEFONY CAŁODOBOWE:
014 612 45 54, 0/500 333 999

BRAZ DLA BĘBENKÓW

Zakończyły się Rajdowe Samochodowe Mistrzostwa Polski. Mistrzem Polski został ponownie Leszek Kuzaj, który tytuł ten zapewnił sobie już znacznie wcześniej. Drugie



fot. Piotr Nurczyński

miejsce zajął Michał Sołowow. Dzięki zwycięstwu w ostatnim etapie wyścigów – 33 Rajdzie Warszawskim, który zakończył się w niedzielę 1 października, bracia Michał i Grzegorz Bębenek „wskoczyli” na podium awansując z piątego na trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej RSMP.

Mimo gorszego od ubiegłorocznego wyniku (zdobyli wtedy vicemistrzostwo Polski) serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

ZAŚPIEWALI NA CHWAŁĘ MARYI

Dwa dni (30 września – 1 października) trwał konkurs Ad Gloriam Deiparae. Wzięło w nim udział 14 wykonawców. Gwiazdą tegorocznego festiwalu był zespół Lumen.

W kategorii solistów I miejsce i wycieczka do Rzymu przypadły w udziale Sylwii Rynduch. II miejsce i 1000 zł przyznano Mai Koterba. III miejsca nie przyznano. Wyróżnienie w tej kategorii i 400 zł otrzymała Małgorzata Jamróży.

W kategorii zespołów młodzieżowych I miejsce zdobył Jeden Milion Myśli (nagroda 1500 zł). II miejsce przypadło w udziale zespołowi Gloria (nagroda 1000 zł), zaś III – zespołowi Primo (nagroda 700 zł). W tej kategorii przyznano także dwa wyróżnienia (po 400 zł) dla Dzieci Mistrza i Deus Vicit.

Nagrodę kustosa Sanktuarium i 500 zł otrzymał zespół Primo, za wykonanie pieśni „Królowej Anielskiej śpiewajmy.

„RATUJEMY I UCZYMYS RATOWAĆ”

Wypadek. Brak tętna... Brak oddechu... Krew... Co zrobić? Każdy jest zobowiązany do udzielenia pierwszej pomocy osobie, która uległa wypadkowi. Taki obowiązek nakłada na nas prawodawca. Nie udzielenie pomocy osobie poszkodowanej jest karane. Podtrzymanie podstawowych funkcji życiowych aż do przyjazdu fachowej pomocy medycznej może uratować życie. Kto z nas to potrafi? Właściwie powinien każdy, kto posiada prawo jazdy. Ale czy potrafi?

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w ubiegłym roku szkolnym wprowadziła program pilotażowy skierowany do uczniów szkół podstawowych, który polega na przeprowadzeniu szkoleń dla nauczycieli z zakresu pomocy przedmedycznej. Zadaniem przeszkolonych nauczycieli jest przygotowanie uczniów, aby wykształcić u nich „nawyk” ratowania życia. Dzieci kl. I – III mają uczyć się w formie zabawowej najprostszych zasad udzielania pierwszej pomocy – począw-

szy od prawidłowego wezwania pomocy przez telefon, a skończywszy na podstawowych czynnościach przy osobie poszkodowanej. Od września br. program rusza w całej Polsce. Wolontariusze WOŚP posiadający odpowiednie przygotowanie pojawią się wszędzie tam, gdzie w okolicy zgłosi się minimum 15 szkół chętnych do udziału w programie. Z każdej szkoły może się zgłosić maksymalnie dwóch nauczycieli. Oprócz przeprowadzonego szkolenia Fundacja prześle szkołom uczestniczącym w programie pomoce dydaktyczne: podręczniki do nauki pierwszej pomocy dla nauczyciela, książeczki dla dzieci z klas I – III oraz dwa fantomy.

Aby zgłosić swoją szkołę do udziału w programie, wystarczy wypełnić zgłoszenie online lub wypełnić znajdujący się w internecie formularz zgłoszeniowy i przesłać na adres fundacji. Formularze oraz szczegółowe informacje dotyczące programu „Ratujemy i uczymy ratować” znajdują się na stronie internetowej <http://www.wosp.org.pl/uczymyratowac>.

Często my – dorośli nie wiemy w jaki sposób ratować życie drugiego człowieka. Wpływa na to brak umiejętności, strach, lenistwo, obojętność... Postarajmy się, aby nasze dzieci wiedziały jak ratować życie, a potem... Potem poprośmy je, aby nas nauczyły.

ZMIANY W KOPALNI

Jerzy Freudenheim przestał pełnić funkcję Zarządcy Komisarycznego Kopalni Soli Bochnia. Jego następcą został Robert Sołek, dotychczasowy doradca zarządu Ruch S.A. w Warszawie. Nowy komisarz jest absolwentem Prawa UMCS w Lublinie. Ukończył też liczne kursy menedżerskie. Wcześniej był dyrektorem oddziału firmy Konsalnet, prezesem przedsiębiorstwa Resbud, dyrektorem oddziału Ruch S.A. w Rzeszowie i kierownikiem działu marketingu Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Liwocz”.

opracowanie: (łp), iwo, rr, (stab)

PODZIĘKOWANIE

Towarzystwo Przyjaciół Chorych „HOSPICIUM” im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Bochni wyraża serdeczne podziękowanie: prezesowi Uzdrowiska Kopalni Soli w Bochni pani Wiesławie Mrowca-Urban, panu Marianowi Gadowskiemu – sklep przemysłowy ul. Wolnica, panu dr Romanowi Kędra – Ciastkarnia ul. Wolnica, pani Wiktorii Bębenek – sklepy mięsno-wędlinarskie w Bochni, panu Władysławowi Włodarczykowi – właścicielowi Zakładu Elektromechaniki Chłodniczej w Bochni, wójtowi gminy Bochnia panu Jerzemu Lysy oraz absolwentom Liceum Ogólnokształcącego rocznik maturalny 1966, którzy odpowiedzieli na apel i włączyli się do akcji zbiórki środków pieniężnych na zakup urządzenia medycznego „KONCENTRATOR TLENOWY” przeznaczonego dla pacjentów termalnie chorych będących pod opieką Hospicjum Domowego.

Pragnącym wesprzeć naszą akcję podajemy nr konta bankowego:

BPH O/Bochnia 54 1060 0076 0000 3200 0076 7876

Spróbuj uczynić gest...

„Spróbuj uczynić gest, nim uwierzysz, że nic nie warto robić” – te słowa, przytoczone przez Wojciecha Szafrńskiego, dyrektora szpitala powiatowego w Bochni, towarzyszyły uroczystemu poświęceniu i oddaniu do użytku zmodernizowanego bloku operacyjnego oraz OIOM-u. Impreza odbyła się w czwartek 14 września. Z tej okazji do bocheńskiej placówki zawiązał minister zdrowia Zbigniew Religa.

Remont bloku operacyjnego i OIOM-u był możliwy dzięki pieniądзом pochodzącym z kredytu zaciągniętego przez starostwo powiatowe specjalnie na ten cel. W sumie kosztował on 4,6 mln zł. Blok tworzą trzy sale operacyjne z niezależnym zapleczem sterylizacyjnym, dwie sale przygotowawcze dla pacjenta, sala wybudzeniowa, dwa pomieszczenia mycia lekarzy, pomieszczenie RTG, sala dla anestezjologa, dla pielęgniarek, zaplecze socjalne, sala do przeprowadzania sterylizacji, szluz: materiałowa, dla pacjenta i dla personelu. Sale operacyjne wyposażone zostały w pełną klimatyzację i nawiew laminarny. Nad stołami ulokowano nowoczesne lampy jednoogniskowe, które nie nagrzewają się, dzięki czemu nie wytwarzają zbędnego ciepła. Obok stołów znajdują się kolumny anestezjologiczna i chirurgiczna. Na oddział można wejść jedynie w odpowiednich, zapewniających sterylność strojach.

Z kolei OIOM został wyposażony w cztery stanowiska, z których jedno przeznaczone jest na izolatkę. Obiekt jest klimatyzowany i spełnia wszelkie standardy stawiane przez ministerstwo zdrowia. W ostatnich dniach zamontowano tu nowe łóżka reanimacyjne. Pieniądze na ich zakup pochodziły ze zbiórki zorganizowanej w czerwcu tego roku na terenie powiatu bocheńskiego.

– *Dzięki przeprowadzonej modernizacji jakość leczenia będzie nieporównanie lepsza – mówił Zbigniew Religa – Szpital w Bochni to miejsce, o którym powinni wiedzieć ludzie w całej Polsce. Inne szpitale powinny się od was uczyć tego, jak w tych trudnych warunkach, które mamy, można zrobić coś dobrego.*

Uważam, że dla własnej przyjemności warto było tu przyjechać i zobaczyć to miejsce.

Uroczystości te były także okazją do wręczenia odznaczeń dla najbardziej zasłużonych dla ochrony zdrowia.

„Brązowy Krzyż Zasługi” otrzymali: Zbigniew Kempf, Leszek Legutko, Anna Kostańska-Anniuk oraz Elżbieta Rynowska.

Wśród osób odznaczonych Odznaką „Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia” znaleźli się: Anna Kosturek, Ludwik Węgrzyn, Józefa Biernacka, Alicja Biernat, Małgorzata Ból, Marek Brzeziński, Janina Bienias, Urszula Buczek, Marta Cieśla, Zofia Czaja,

Irena Dyduch, Maria Gajda, Małgorzata Gajewska, Ewa Gardziel, Tadeusz Janus, Alicja Juszczyk, Halina Kłus, Jan Klasa, Mieczysław Kotulski, Marian Kumorek, Urszula Maślak, Bożena Misiura, Gabriela Nazimek, Jadwiga Nosal, Elżbieta Pająk, Anna Pałkowska, Elżbieta Rojek, Stanisław Stokłosa, Małgorzata Szewczyk, Anna Szydłowska, Elżbieta Szymła, Stanisław Wandas, Anna Węlna, Maria Wrotny, Danuta Wyrrwa, Stefan Kolawiński, Jadwiga Banach, Olga Wójcik, Maria Przyborowska, Alina Profus, Jolanta Korbut, Waldemar Klasa, Elżbieta Golemie oraz Olgierd Czarniecki.

Dyplomy uznania z rąk dyrektora W. Szafrńskiego odebrali: Jolanta Kostecka, Regina Lis, Dorota Wądolny, Irena Włodek, Teresa Wojciechowska, Jadwiga Ćwik, Barbara Jawień, Iwona Musiał, Renata Weiss, Lucyna Sułek oraz Mariusz Daniec.

Na zakończenie wizyty ministra zdrowia na bocheńszczyźnie odbyła się debata pomiędzy nim, a małopolskimi dyrektorami szpitali oraz małopolskimi starostami. Wielokrotnie usłyszano zapewnienia ministra, co do podwyżek pensji i to wszystkich pracowników służby zdrowia.

iw



Pielęgniarki otrzymały od ministra Religi dobre słowo i medale. Czy za tym pójdą również oczekiwane podwyżki?

Skazani lekarze

Pod koniec września zapadł wyrok w sprawie trojga lekarzy, którzy dopuścili się zaniedbań w trakcie przeprowadzania zabiegu zapłodnienia in vitro u 29-letniej mieszkanki Bochni. Lekarze zostali skazani na kary więzienia w zawieszeniu, czasowy zakaz wykonywania zawodu, grzywny, a w jednym przypadku na czasowy zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w służbie zdrowia.

Przypomnijmy, że tragiczny zabieg miał miejsce w kwietniu 2003 roku w klinice leczenia niepłodności Macierzynstwo w Krakowie. Pacjentka nie wybudziła się z narkozy po zastrzyku ze znieczuleniem ogólnym. W trakcie krótkiego zabiegu lekarze stwierdzili nagłe zatrzymanie pracy serca. Po bezskutecznej reanimacji kobieta zmarła.

Zajmująca się sprawą Prokuratura Rejonowa dla Krakowa Nowej Huty zleciła biegłym sporządzenie opinii, na pod-

stawie której skierowała do sądu akt oskarżenia. Anestezjologowi – Annie M. prokuratura zarzuciła narażenie pacjentki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia oraz nieumyślne spowodowanie śmierci. Ordynatorowi – Leszkowi J. i ginekologowi – Jarosławowi J. zarzucono nieumyślne narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia.

Oskarżeni nie przyznali się do winy i odmówili składania wyjaśnień. 26 września Sąd Rejonowy dla Krakowa Nowej Huty uznał, że lekarze są winni zaniedbań. Sędzia Wojciech Romański stwierdził, że naruszyli oni reguły ostrożności wynikające z kanonu sztuki lekarskiej.

Anna M. została skazana na karę 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, grzywnę w wysokości 30 tys. zł oraz zakaz wykonywania zawodu lekarza na 2 lata. Ginekologowi Jarosławowi J. sąd wymierzył karę 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, grzywnę w wysokości 20 tys. zł i roczny zakaz wykonywania zawodu lekarza. Ordynator Leszek J. ukarany został zakazem zajmowania stanowisk kierowniczych w służbie zdrowia przez 2 lata i grzywnę w wysokości 20 tys. zł.

Wyrok nie jest prawomocny.

(PB)

Zgwałcono 20-latkę

Do tragicznego zdarzenia doszło we wtorek 19 września w Rozdzielu. 20-letnia kobieta przyjechała tu w poszukiwaniu pracy. Około godziny 17 zaczął ją starszy mężczyzna. Zaczął z nią rozmowę. W międzyczasie dołączył do nich jego kolega. W pewnym momencie obaj rzucili się na kobietę i siłą zaciągali w pobliskie krzaki. Młodszy przytrzymywał jej głowę i uderzał ją o ziemię. Starszy w tym czasie gwałcił ją. Napastnicy byli pod wpływem alkoholu, próbowali nim poić także swoją ofiarę.

Kobieta wyrwała się napastnikom. Uderzyła jednego z nich twardą grudą ziemi i udało jej się oswobodzić. Dotarła do drogi. Przypadkowy kierowca zawiózł ją do domu, gdzie opowiedziała o tragicznym wydarzeniu. Zawieziono ją do szpitala, otoczono opieką psychologa, a sprawę zgłoszono na policję.

Poszkodowana nie знаła napastników, ale podała ich rysopis. W wyniku podjętych przez policję czynności już następnego dnia złapano gwałcicieli. Są nimi 50-letni mieszkaniec Laskowej oraz 23-letni mieszkaniec Rozdziela. Zostali doprowadzeni na przesłuchania do prokuratury. Obaj nie przyznają się do winy, nie byli wcześniej karani. Za popełniony czyn grozi im od 3 do 12 lat pozbawienia wolności.

iwo

REKLAMA



ZAKŁAD USŁUG MEDYCZNYCH s.c.
RENTGEN OGÓLNY I STOMATOLOGICZNY
 Bochnia, ul. KAROSEK 17, tel. 611-86-20
 (100 m. od skrzyżowania z ul. Konstytucji 3-go Maja)

Rentgen czynny: pn. – pt. 8 – 12.30 i 13.30 – 18; sob. 8 – 13

PRACOWNIA ULTRASONOGRAFICZNA, ul. TRUDNA 24, tel. 611-67-74

Wykonujemy badania USG: jamy brzusznej, układu moczowego, prostaty, piersi, tarczycy, ślinianek, jąder, ciąży, ginekologiczne, naczyń tętniczych oraz żylnych (Doppler), echo serca (Doppler).

Do wyników dołączamy dokumentację fotograficzną!

Orientacyjne ceny badań: Echo serca – 50 zł; USG: naczyń tętniczych lub żylnych – 50 zł; żył+tętnic kończyn (dolnych lub górnych) – 80 zł; tętnice szyjne – 50 zł; pozostałe badania – 40 zł

UWAGA! Przy wykonywaniu w jednym terminie dwóch lub więcej badań stosujemy zniżki. Dotyczy to również rodzin wykonujących badania w jednym terminie.

Teraz nowość!

Wykonujemy również badania USG stawów biodrowych u niemowląt

Specjalistyczny Gabinet Chirurgiczny – lek. med. Robert Balawender
Specjalista Chirurgii Ogólnej

Bochnia ul. Trudna 24 Rejestracja 0-14 611-67-74

Diagnostyka i leczenie chorób naczyń obwodowych
 miażdżyca naczyń, żylaki kończyn dolnych, obrzęki, owrzodzenia

Proktologia – diagnostyka i leczenie chorób odbytnicy
 żylaki odbytu, choroby zapalne odbytu, anoskopia i rektoskopia

KWALIFIKACJE DO ZABIEGÓW CHIRURGICZNYCH

Pomagali Amelce

Amelka Struzik za miesiąc skończy dwa lata... na torcie urodzinowym zapłoną świece. Życzenie, jak na razie, ma chyba tylko jedno – żeby mogła chodzić. Urodziła się bowiem bez nóg i jednej rączki. Czekają ją długotrwała rehabilitacja, zabiegi operacyjne, zakup protez, aż wreszcie nauka chodzenia. Dziewczynce pomagają nauczyciele z Publicznego Gimnazjum w Dąbrowie, którzy już po raz drugi zorganizowali Festyn Charytatywny.

Amelka będzie chodzić! Wierzą w to rodzice i znajomi dziewczynki. Taką nadzieję dają lekarze, szansą są nowoczesne technologie stosowane w medycynie. Niestety bardzo kosztowne! Kilkadziesiąt tysięcy złotych – tyle kosztują protezy z napędem elektrycznym. To dzięki nim w przyszłości dziewczynka będzie mogła się poruszać.

– *Na razie dzielnie ćwiczy podczas zabiegów rehabilitacyjnych. I uśmiecha się... Cały czas się uśmiecha* – twierdzi jej mama, Marta Struzik.

W tej niełatwej drodze do samodzielności, niemal od początku, Amelce towarzyszą nauczyciele z Gimnazjum w Dąbrowie. Jako pierwszy pomocną dłoń wyciągnął Edward Płonka. To on postanowił zorganizować charytatywny festyn.

– *Byłam zaskoczona, nie wiedziałam co powiedzieć. Nie oczekiwałam pomocy od innych, choć była mi bardzo potrzebna* – wspomina Marta Struzik.

Tak zrodził się pierwszy festyn, który odbył się w ubiegłym roku. Udało się wówczas zebrać ponad 11 tysięcy złotych. Tym razem kwota pewnie też nie będzie mniejsza...

KAŻDY CHCIAŁ POMÓC

Podobnie jak przed rokiem, dopisała pogoda, publiczność i sponsorzy. Amelka, choć była trochę przeziębiona też zjawiała się na festynie. Nie mogło być inaczej – to przecież dla niej przyszło tyle ludzi... Za symboliczną złotówkę można było wznieść się kilkadziesiąt metrów nad ziemię na specjalnym podnośniku strażackim, a po podniebnej wyprawie sprawdzić ciśnienie krwi i poziom cukru. To zasługa bocheńskich strażaków i pracowników pogotowia ratunkowego, którzy już po raz drugi uczestniczyli w festynie. Nie zawiedli też policjanci, oddając do dyspozycji najmłodszych uczestników swój radiowóz. Maluchy wręcz oblegały pojazd, testując syreny alarmowe

i inne policyjne akcesoria. Na festyn przyjechał też swoją ciężarówką Andrzej Świągost, który opowiadał o rajdach samochodów terenowych.

PIŁKARZE W SUTANNACH

Sportowych emocji dostarczyli księża i nauczyciele, którzy zmierzli się na murawie boiska w Buczkowie. W przerwie meczu odbywały się licytacje. Pod młotek trafiły m.in. obraz Mariusza Skreżyny, koszulka klubowa i piłka z autografami zawodników Wisły Kraków oraz plakaty, podpisane przez Michała i Grzegorza Bębenków – rajdowych wi-

cemistrzów Polski. Przez cały czas prowadzona była loteria fantowa i konkurs plastyczny dla najmłodszych. Nieco starsi uczestnicy festynu mogli podziwiać pokazy aikido, przygotowane przez Marka Trymbulaka.

Dużym powodzeniem cieszył się kiermasz prac plastycznych, który przygotowali uczniowie kilku szkół z rejonu bocheńskiego:

– *Chcemy nie tylko uczyć, ale także wychowywać. Najlepiej to robić poprzez dobry przykład* – mówi Edward Płonka.

Należy dodać, że nauczyciele nie poprzestają na jednorazowym, spektakularnym przedsięwzięciu, jakim jest wrześniowy festyn. Założyli specjalne konto i przez cały rok gromadzą na nim pieniądze... Amelka stała się więc najmłodszą i chyba najbardziej lubianą uczennicą tej szkoły.

JERZY TUREK

Nr specjalnego konta dla Amelki:
KBS o/ Bochnia 58 85910007 0084 0298 0269 0001 z dopiskiem „Pomoc dla Amelki”.



Matura 1971

(...)
*Przed oczyma w jednej chwili migło życie
 Szkolną kartę kilka razy przeglądałam
 Aż w kobiecie zerkającej na mnie skrycie
 Koleżankę z ławy szkolnej rozpoznałam.*

(...)
*Gdzieś po drodze uleciały z głów nazwiska
 A ze szkołą się kojarzą twarze młode,
 Czas podstępnie i z uporem kradnie
 wszystko –*

Zwinne ciało, kolor włosów i urodę.

(...)
*Do matury czas nie podszedł razem z nami
 Ani nocy na naukę nie zarywał,
 Był prymusem – został mistrzem nad
 mistrzami*

Nikt go nie oszukał, nie zatrzymał.

(...)

Fragment wiersza „Spotkanie po latach” autorstwa Krystyny Samolej (w 1971 r. Krystyny Solak) absolwentki

kl. IV c LO w Bochni oddaje emocje, jakie towarzyszyły uczestnikom Jubileuszowego Zjazdu Maturalnego klas A, B, C, D i E Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni, które odbyło się 16 września 2006 r. Wiersz był jedną z pamiątek, jaką otrzymali uczestnicy zjazdu.

Spotkanie koleżeńskie rozpoczęło się o godz. 16 przed budynkiem LO. Ukradkowe spojrzenia i niepewność mieszały się z uczuciem radości, które wywoływało spotkanie z dawnymi kolegami. W sercach na nowo budziły się wspomnienia. Jak podczas każdego zjazdu, również i tym razem wszyscy uczestniczyli we Mszy św. w kościele pw. św. Stanisława Kostki, podczas której dziękowano za spotkanie po latach i modlono się za tych, którzy już odeszli.

Następnie wszyscy udali się do restauracji „Zalesie”, w której wspomnień, wesołych zabaw, głośniejszych rozmów i tańców nie było końca. I choć czas nie oszczędził nikogo, to nagle salę wypełniły szalone nastolatki i nie mniej szaleni młodzieńcy. Uciekły codzienne troski, a na ich miejsce powróciły młodzieńcze problemy, z których teraz wszyscy się śmiali. W oku zakręciła się łezka, gdy oglądano film poświęcony dawnej Bochni – tej z przełomu lat 60-tych i 70-tych... Były pożółkłe, czarno-białe fotografie z tamtych lat i coś szczególnego – pamiątki uczennicy, która będąc wnikliwym obserwatorem szkolnego życia przywołała zapomniane już chwile. Wymieniono adresy, telefony i ciężko było się rozstać. Gdyby nie to, że zaczęło świtać, spotkanie trwałoby z pewnością dalej. Żal było się rozstawać z kolegami ze szkolnej ławy, dlatego wszyscy obiecali sobie, że z pewnością przyjadą na kolejne spotkanie.

(f)

Spotkanie po latach



Uczniowie klasy VIII c z bocheńskiej „Dwójki” (fot. powyżej) ukończyli szkołę podstawową 23 lata temu... teraz spotkali się by wspominać stare dzieje. Lekcję wychowawczą – jak za dawnych lat – prowadziła Maria Mroczek (wychowawczyni). Stary dziennik przypominał o przeszłości... a siwizna na głowach panów – uczniów o upływie lat. Spotkanie poprzedziła msza święta w kościele Świętego Paw-

ła Apostoła, którą odprawił szkolny kolega, ks. Jacek Kmiecik. Wybór miejsca celebry nie był przypadkowy, gdyż uczniowie wiele czasu spędzili przy budowie tej świątyni.

– *To pierwsze, tak dobrze zorganizowane spotkanie po latach* – twierdzi dyrektor szkoły, Janina Wójcik. Warto więc to odnotować, co niniejszym czynimy...

JTU

Kapłański jubileusz

W niedzielę 10 września w Siedlcu odbył się benefis ks. Antoniego Tworka, wieloletniego proboszcza parafii w Chełmie. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele w Chełmie, której przewodniczył ks. Jan Nowakowski.

Ks. Antoni Tworek przybył do chełmskiej parafii w 1971 r. W trakcie swojej duszpasterskiej posługi wykazywał się niezwykle aktywnością, m.in. odnowił zabytkowy kościół Bożogrobców, wybudował kaplicę na cmentarzu, aktywnie włączał się w działanie Muzeum Parafialnego, prowadził gospodarstwo, zajmował się hodowlą owiec. W tym roku ks. Tworek przeszedł na emeryturę.

Benefis był okazją do wielu wspomnień i anegdot związanych z osobą Jubilata.

iwo

Rośnie świątynia w Rajbrocie

Trzy lata minęły od inauguracji budowy nowej świątyni w Rajbrocie. Plany przygotowywano już wcześniej jednak uroczyste poświęcenie placu pod budowę kościoła nastąpiło 28 września 2003 r.

– W ciągu dwóch miesięcy udało się postawić fundamenty, dalsze prace przerwała zima. Jednak już na wiosnę ruszyły z pełną mocą – mówi proboszcz tutejszej parafii ks. Tadeusz Mróz.

O potrzebie zbudowania nowego kościoła było już wiadomo wcześniej. Parafia liczy niemal 2000 mieszkańców, a stary kościół nie jest duży. W 2004 r. na przygotowanych fundamentach rozpoczęto budowę nowej świątyni. Parafianie aktywnie włączyli się we wszelkie prace. Budowa nowego kościoła wymagała od wszystkich nie tylko bardzo dużego nakładu pracy,

ale i ogromnych środków finansowych. Fundusze na ten cel zbierane są w każdą третią niedzielę miesiąca. Wpłaty dokonywane są też indywidualnie przez ofiarodawców. Powołany został specjalny Komitet Budowy Kościoła, który zajmuje się prowadzeniem księgowości, zakupem materiałów budowlanych, załatwianiem formalności i spraw urzędowych.

W ciągu jednego roku doprowadzono budowę do stanu surowego, wykonano stropodach.

– Są osoby, które uważają, że prace posuwają się za wolno. Jednak ograniczają nas przede wszystkim finanse. Wiadomo, że pieniądze nie wezmą się z powietrza, a na budowę kościoła potrzeba ogromnych funduszy. Ale i tak w krótkim czasie udało się wiele wykonać. W ubiegłym roku ocieplono sufity, teraz kładziona jest boazeria i imitacje krokiew – wylicza ksiądz proboszcz – Udało nam się znacznie obniżyć koszty wykonania dzięki wykorzystaniu drewna z naszych lasów. Później trzeba będzie wykończyć wnętrze. A to najbardziej kosztowny i pracochłonny etap.

Proboszcz ma jednak nadzieję, że i przez ten etap uda się szybko przebrnąć, bo parafianie są bardzo zaangażowani w budowę tej świątyni.

iwo



Wreszcie będzie nowy most

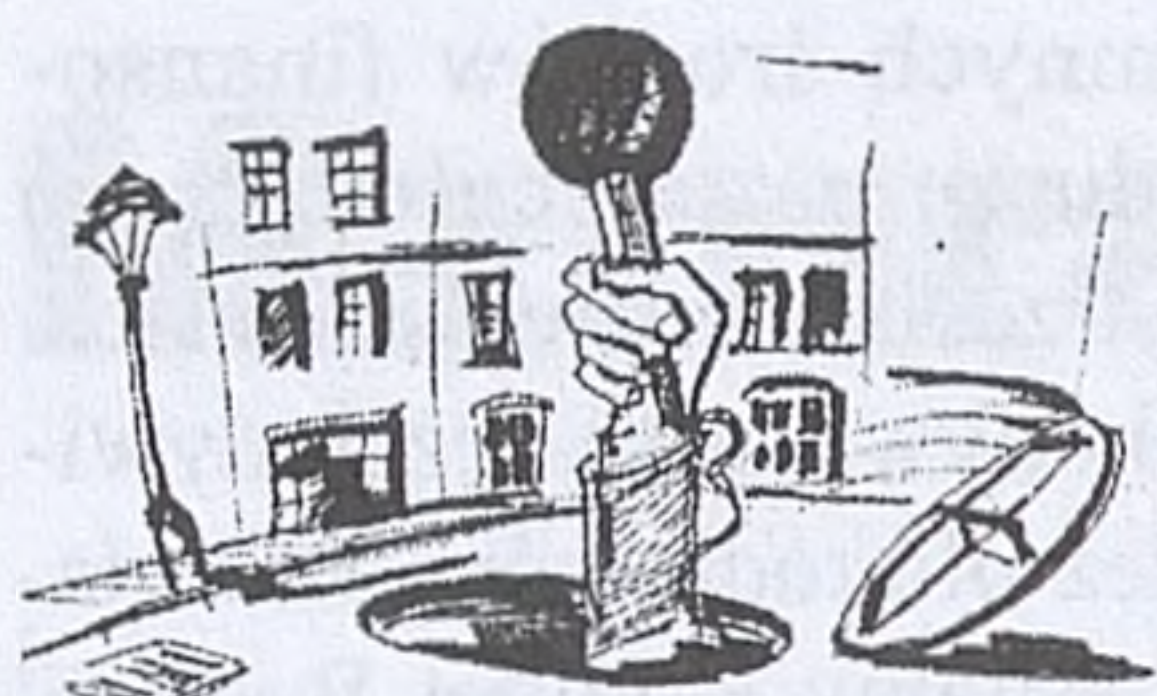
W poniedziałek 11 września rozpoczął się demontaż starego drewnianego mostu oraz budowa nowej przeprawy w Stradomce.

Planuje się, że prace zostaną zakończone jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Most będzie miał 50 metrów długości, będzie szerszy od obecnego „drewnianego” o 1,5 metra. Wszelkie koszty związane z zakupem materiału niezbędnego do jego budowy zostaną pokryte ze środków pochodzących z budżetu powiatu bocheńskiego. Powiat zabezpieczy również zakwaterowanie i wyżywienie dla żołnierzy, którzy są wykonawcami mostu na Stradomce.

RR





Jakie są Twoje wspomnienia z wakacji?

Odpowiadają dzieci z przedszkola w Krzeczowie.



Paweł Struzik, 6 lat: – Ja byłem z mamą, tatą i bratem na Majorce. Jeździłem tam kolejką górską na wesołym miasteczku i widziałem cytryny rosnące na drzewach. W domu też zasadziłem cytrynę.

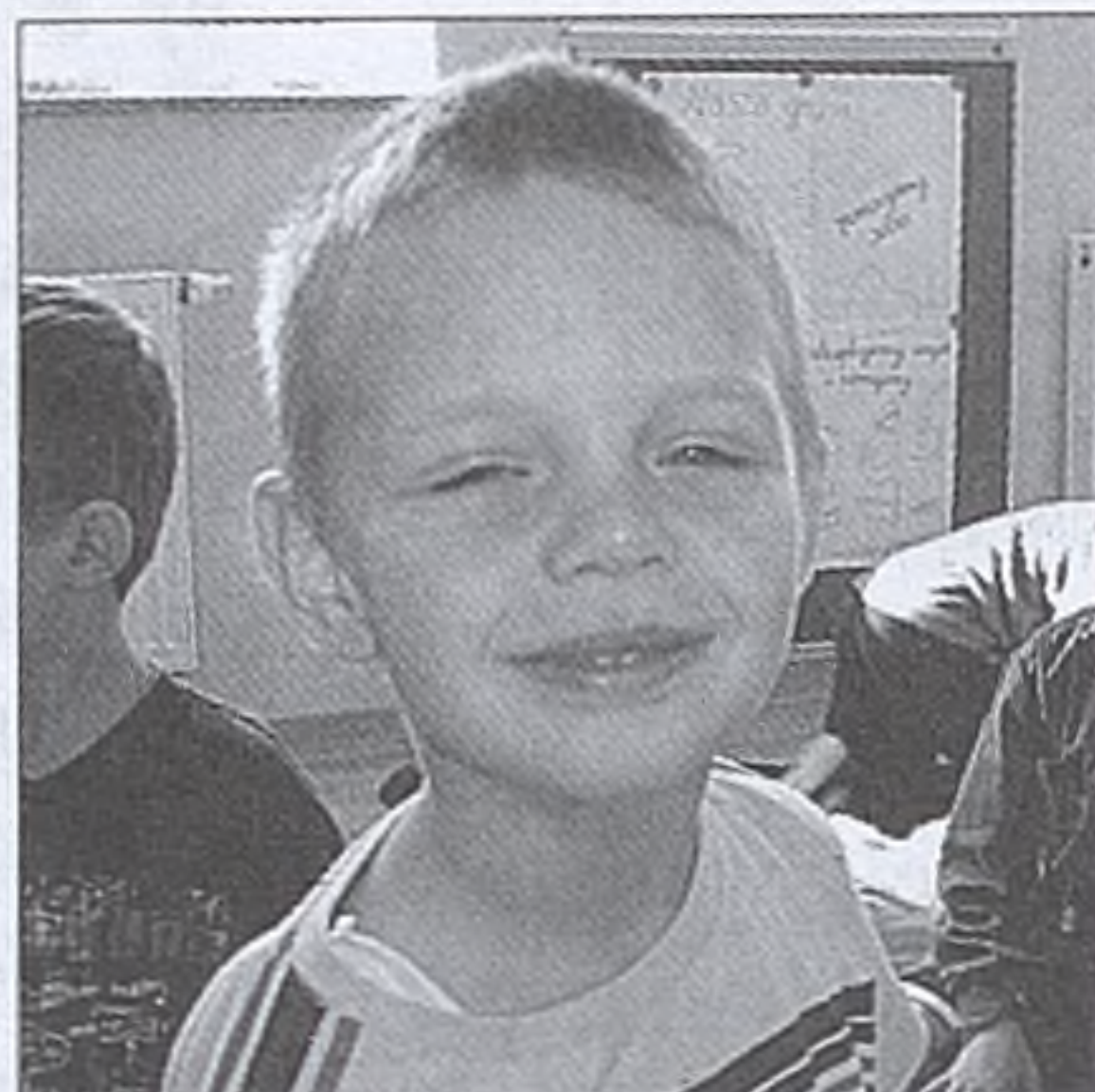


Wiktoria Daniec: – Ja byłem we Włoszech. Było super. Chodziliśmy na spacer i widzieliśmy dużo miejsc. Siostra urodziła dzidziusia i pojechaliśmy z mamą go zobaczyć.



Kasia Przybyło, 5 lat: – Ja byłem u babci Kasi na Ukrainie. Mama i tata po-

jechali do Anglii. Byłem tam bardzo długo – przez całe wakacje i jeszcze wcześniej. Przeważnie bawiłem się w domu zabawkami.



Mariusz Kornaś, 5 lat: – Ja byłem nad morzem. Pojechaliśmy samochodem. Wujek kierował, bo babcia była za stara i musiała siedzieć z tyłu. Ciocia pojechała pociągiem. Budowałem zamki i bawiłem się z taką moją Kingą.



Mateusz Biernat, 5 lat: – Byłem u babci i na Słowacji. Tam były gorące źródła i kapaliśmy się w nich. My pojechaliśmy jednym samochodem, a kuzyn z ciocią i wujkiem drugim.



Daria Kuflik, 5 lat: – W wakacje chodziłem na spacer i na plac zabaw. Odwiedzałem też moją babcię, która jest bardzo fajna. Bawiłem się u niej. Szkoda, że już się wakacje skończyły.



Małgosia Kossakowska, 5 lat: – Bawiłem się z siostrą we Włoszech. Chodziliśmy też po mieście i je oglądaliśmy.



Kamil Pyciak, 5 lat: – Ja byłem nad morzem. Kapaliśmy się, a tata wykopał mi taki wielki dół i w nim siedziałem.



Julcia Kornaś, 5 lat: – Ja byłem u babci. Ona ma dużo żrebaków. Razem z kuzynką opiekowałyśmy się nimi i nawet na nich jeździliśmy.



Szymon Stefanik, 6 lat: – Ja pojechałem pociągiem do Zakopanego. Ale gór nie było widać, bo były chmury. Zrobiliśmy trochę zdjęć.



Piotruś Maciejowski, 6 lat: – Pojechaliśmy do Rabki i jeździliśmy na karuzelach. Dobrze się bawiłem.



Ola Krupa, 6 lat: – Jeździłem z mamą i ciocią nad wodę. Spacerowałem, jadłem lody, kąpałem się i opalałem.

REKLAMA

Bocheńskie Zakłady Usług Komunalnych Spółka z o.o. wynajmą pomieszczenia o łącznej powierzchni 387,61 m² przy ul. 20 Stycznia 15 w Bochni

W skład powierzchni wchodzi:

- pomieszczenie magazynowo-produkcyjne 200,56 m²
- pomieszczenie biurowe z toaletą 56,12 m²
- pomieszczenie magazynowe 60,85 m²
- garaż murowany 70,08 m²

Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze Bocheńskich Zakładów Usług Komunalnych Spółka z o.o., Bochnia ul. 20 Stycznia 15, w godz. 7–15.

Telefon: (014) 612 20 36 lub 612 29 94.



Szkoła bliżej uczniów i rodziców

W środę 13 września szkoła w Bytomsku obchodziła swoje święto. Powiększona o dwa oddziały i rozbudowana kosztem ponad 1 271 tys. zł (ze środków własnych gminy oraz dotacji Wojewody Małopolskiego i przy udziale czynu społecznego mieszkańców wsi) placówka otrzymała imię Świętego Mikołaja, sztandar, została poświęcona i uroczystie przekazana do użytku.

W PSP im. Św. Mikołaja w Bytomsku, której dyrektorką jest Barbara Janicka-Mikus, od 4 września uczy się 90 dzieci, licząc także oddział przedszkolny.

– *Ciesz mnie fakt, że w naszej gminie jest inaczej niż gdzie indziej – nie zamykamy szkół, lecz przybliżamy je do uczniów* – mówił w Bytomsku wójt Jerzy Błoniarski.

Istotnym elementem uroczystości było przekazanie sztandaru ufundowanego

wanego szkole przez Radę Rodziców.

Rozbudowa i modernizacja szkoły to wynik wielkiego zaangażowania i operatywności samorządowych władz gminy, dyrekcji placówki, radnych z Bytomska, Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły, wielu innych instytucji i osób. Wszyscy zasłużeni otrzymali pamiątkowe statuetki i medale z wizerunkiem dwóch ściskających się dłoni, kwiaty, malowane na szkle wizerunki św. Mikołaja.

Nie obyło się także bez występu dzieci. Na scenie specjalnie przygotowany program przedstawili uczniowie z Bytomska oraz z zaprzyjaźnionej szkoły z Czchowa i nowosądecki zespół „Promyczki”.

Uroczystość poprzedzona była Mszą św. odprawioną w kościele parafialnym w Żegocinie.



Wodociąg w Łącku

Największą inwestycją realizowaną obecnie na terenie gminy Żegocina jest budowa drugiej części wodociągu w Łącku Górnym. To właściwie rozbudowa istniejącej już, wybudowanej w roku ubiegłym sieci wodociągowej. Obejmuje 12004 metrów linii przesyłowej wodociągu i przyłączenie do niej 199 gospodarstw domowych. 60 procent kosztów przedsięwzięcia sfinansuje ZPORR, 10 procent budżet państwa, a 30 procent to udział własny gminy. Umowny termin zakończenia tej inwestycji – 30 listopada – będzie najprawdopodobniej dotrzymany. Zadanie realizuje sprawnie firma „TRANS-WIERTEL” Sp. z o.o z Tęgoborzy.

Żegocińscy pielgrzymi

Jak co roku na początku września na Jasną Górę przybywają tysiące rolników z całej Polski, aby dziękować za zbiory i prosić Jasnogórską Panią o błogosławieństwo na cały kolejny rok. W tym roku święto polskiej wsi przeżywała Częstochowa w dniach 2 i 3 września. Wśród kilkudziesięciu tysięcy uczestników Jasnogórskich Dożynek była także delegacja z parafii żegocińskiej w składzie: ks. proboszcz Leszek Dudziak, Stanisława Ziółkowska, Stanisława Waligóra, Roman Kuska i Józef Kępa oraz kilka osób towarzyszących. Do Częstochowy pojechali z pięknym wieńcem w kształcie serca i kołaczami. Wyraźnie zaznaczyli swoją obecność, co mogliśmy oglądać w bezpośredniej telewizyjnej transmisji. Członkini delegacji Stanisława Ziółkowska dostąpiła zaszczytu odczytania jednej z modlitw. Podczas nabożeństwa delegacja złożyła też dary ołtarza. W koszykach złożone były: chleb, kołacz z napisem „Diecezja tarnowska. Parafia Żegocina”, wędliny, owoce. Pani Stanisława Waligóra przekazała także piękny bukiet kwiatów.

KOLUMNA OPRACOWANA PRZEZ URZĄD GMINY ŻEGOCINA

Szpital wzorem – pomógł Powiat

Rozmowa ze Starostą Bocheńskim Ludwikiem Węgrzynem



– Jaką kondycję ma obecnie bocheński szpital i jak się to ma do programu wyborczego oraz wizji lansowanej przez pana podczas wyborów samorządowych w 1998 i 2002 roku?

– Powołanie przez nas tuż po wyborach nowej dyrekcji szpitala zapoczątkowało działania realizowane zgodnie z przyjętym przez Radę Powiatu „Programem Naprawczym”. Program ten systematycznie i skutecznie wdrażany już od 2001 roku ukierunkowany został na trzy płaszczyzny funkcjonowania ZOZ-u, tj.: sferę organizacji i zarządzania oraz podnoszenia jakości świadczonych usług; sferę ekonomiczną oraz w sferę modernizacji, remontów budynków i zakupy aparatury medyczno-diagnostycznej.

– Jakie zadania zostały zrealizowane w poszczególnych wymienionych przez pana płaszczyznach? Jak się ma ten podział do obecnej kondycji Szpitala Powiatowego?

– W sferze organizacji i zarządzania oraz podnoszenia jakości świadczonych usług za pośrednictwem dyrekcji szpitala, powołaliśmy do życia Centrum Diagnostyki Laboratoryjnej, ponadto został uruchomiony własny transport sanitarny. Ułatwiono także dostęp do poradni specjalistycznych poprzez: uruchomienie

szpitalnego oddziału ratunkowego, otwarcie nowych poradni specjalistycznych, zakup nowoczesnej aparatury diagnostycznej, m.in.: echokardiografu, kolonoskopu, USG dopplera z kolorowym obrazem, kardiokardiografu, duodenoskopu, respiratorów, laparoskopu, detektora tętna płodu, spirometra pediatrycznego, czy też kardiomonitorów. Zakupiona medyczno-diagnostyczna aparatura jest bardzo nowoczesna. Ponadto w okresie tym zostały w Bochni otwarte „szkoły rodzenia”. Dokonano też informatyzacji administracji. W szpitalu wdrożono także „taczowy system przekazywania posiłków” pacjentom poprzez świadczenie usług przez zewnętrzny podmiot. Obecnie Szpital przygotowuje się do wdrażania systemu zarządzania jakością ISO.

– To pierwszy element, a co w tym czasie zrobiono w zakresie sfery ekonomicznej? Na ile w tej kwestii działania Szpitala wspierał powiat bocheński?

– Wydaje się, iż w tej strefie, jak to wcześniej określiłem, zrobiliśmy najwięcej, a zarazem możliwie tak dużo, na ile byliśmy w stanie przy uwzględnieniu obecnej sytuacji prawno-ekonomicznej powiatu. I tak dokonaliśmy, za pośrednictwem dyrekcji szpitala, restrukturyzacji zobowiązań poprzez konwersję krótkoterminowych zobowiązań w długoterminowe kredyty bankowe. Wg informacji uzyskanych od dyrekcji szpitala wiem, iż wsparcia programu naprawczego realizowanego w szpitalu dokonali też sami pracownicy oraz Związki Zawodowe rezygnując niejednokrotnie ze znacznych należnych im zobowiązań – to naprawdę niebywałe rozwiązanie i za to dziś, korzystając z okazji chcę wszystkim podziękować. Bardzo budującym był również fakt uregulowania wszystkich zobowiązań wobec

pracowników, w tym wynikających z tzw. 13-tej pensji oraz z tytułu „ustawy 203”. Było to możliwe dzięki zawarciu ugod z pracownikami, polegających na wypłacie zobowiązań generalnie bez odsetek. W tym czasie wynegocjowano także, że Sąd Rejonowy w Bochni może zasądzać środki na rzecz szpitalnego oddziału ratunkowego. Ponadto w ostatnim okresie bocheński szpital zaczął w końcu generować zyski. I tak w 2004 roku zysk wynosił 741 446 zł, a w 2005 roku już 763 117 zł. Dzięki tym działaniom przywrócono płynność finansową i już od 2005 roku bocheński szpital reguluje terminowo wszelkie zobowiązania zarówno cywilnoprawne, jak i publicznoprawne. Ponadto w ostatnim okresie obserwuje się także wzrost przychodów, w tym z Kas Chorych – Narodowego Funduszu Zdrowia o 15% w stosunku do 1999 roku, spadek kosztów ogółem w stosunku do 1999 roku o 3%, i uzyskano w ten sposób efekt 18% na plus.

Ponadto dzięki zaangażowaniu wszystkich pracowników oraz inicjatywie dyrekcji rozpoczęto organizowanie corocznej Powiatowej Kwesty na rzecz Szpitala. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom powiatu bocheńskiego za wsparcie udzielone podczas organizowanych kwest.

Dodatkowym elementem wsparcia dla bocheńskiego szpitala było umorzenie zobowiązań publicznoprawnych oraz cywilnoprawnych przez instytucje samorządowe (w tym starostwo), PFRON, Powiatowy Urząd Pracy. Łącznie kwota tych umorzeń wyniosła ponad 2 mln zł.

Szpital otrzymał też darowizny rzeczowe i pieniężne od firm, sponsorów prywatnych w kwocie łącznej około 830 000 zł, co dodatkowo powiększyło jego rzeczowy majątek. Także Fundacja „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy” wsparła szpital w formie

KOLUMNA OPRACOWANA PRZEZ STAROSTWO POWIATOWE W BOCHNI

przekazanego sprzętu medycznego, którego wartość w latach 1994 – 2005 wyniosła 377 097 zł.

– Z pana wypowiedzi wynika, iż szpital w tym okresie mógł liczyć na ogromne wsparcie, niemniej jednak to nie wszystko, co zostało wdrożone lub zrobione na jego rzecz. Mówił pan jeszcze o jednej sferze, tj. modernizacji i remontów substancji majątku, zakupu środków trwałych i aparatury diagnostycznej. Jak ta sprawa wygląda w bocheńskim szpitalu?

– Nakłady poniesione na modernizację i remonty budynków w latach 1999-2006 wyniosły łącznie około 7 mln zł, w tym m.in. przeznaczony był na: modernizację bloku operacyjnego i oddziału anestezjologii i intensywnej terapii, „cieplą sień”, uruchomienie SOR-u, modernizację poradni chirurgicznej, oddziału położniczo-ginekologicznego i chirurgicznego, poradni rehabilitacyjnej, laboratorium oraz apteki szpitalnej. Nakłady poniesione na zakupy środków trwałych, aparatury diagnostycznej w latach 1999-2006 sięgnęły kwoty 4 mln zł w ramach tych środków zakupiono między innymi laparoskop, aparat RTG i USG, kolonoskop, echokardiograf, aparat do znieczulenia, rejestratory, respiratory, sterylizatory, stół operacyjny.

Wszystkie wymienione przeze mnie nakłady finansowane były głównie przez starostwo powiatowe, ale także dużą pomoc niosły gminne samorządy z naszego powiatu, część środków przekazał także Wojewoda, Marszałek oraz PFRON. W sumie była to kwota w wysokości sięgającej 8,2 mln zł. Środki własne oraz pochodzące od sponsorów prywatnych, darczyńców, WOŚP, Ministerstwa Zdrowia sięgały kwoty 2,8 mln zł.

– Wydaje się więc, iż ogrom środków finansowych, jakimi dysponował szpital w tym okresie powinien stworzyć mu warunki swobodnego funkcjonowania w obecnych realiach i mam tu na uwadze brak dalszej koniecznościłożenia środków przez samorządy na ten cel. Jak pan ocenia obecną sytuację bocheńskiego szpitala, także w odniesieniu do głosów mówiących o chęci tworzenia w Polsce „sieci szpitali”?

– Sytuacja bocheńskiego szpitala jest coraz lepsza, niemniej jednak nie należy zapominać, iż wciąż jest on bardzo zadłużony, a mimo dodatniego rocznego bilansu proces wychodzenia na tzw. „pełną prostą” będzie trwał jeszcze kilka lat. Dlatego też, samorząd powiatu bocheńskiego nadal będzie zabiegał o to, aby bocheński szpital stawał się powoli

wizytówką regionu. Myślę, iż przed nami jeszcze wiele pracy, ale cel, który chcemy osiągnąć, moim zdaniem wart jest ponoszonych środków. Przecież nie może być tak, że nasz powiat nie będzie miał szpitala i na przykład musielibyśmy jeździć do Brzeska. Taka sytuacja jest dla mnie nie do pomyślenia.

Jeśli chodzi natomiast o tworzenie tzw. „sieci szpitali” to również nie mam na razie większych obaw w tym zakresie. Z informacji, jakie posiadam wynika, że szpital bocheński będzie spełniał wszelkie standardy przewidziane do funkcjonowania w takowej sieci.

Na zakończenie chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom naszego powiatu, pracownikom bocheńskiego szpitala, radnym powiatowym, samorządom miejskim i gminnym, firmom wspierającym oraz wszystkim ludziom dobrej woli za wszelkie wsparcie udzielane naszemu szpitalowi. Gdyby nie nasze połączone działania, kto wie czy nadal bocheński Szpital by istniał, a już zapewne nie byłby w tak korzystnej sytuacji, w jakiej obecnie się znajduje. Z całego serca dziękuję.

– Dziękuję za rozmowę.

RR



KOLUMNA OPRACOWANA PRZEZ STAROSTWO POWIATOWE W BOCHNI

Rosyjski też potrzebny

W rozpoczynającym się roku szkolnym w gminnych gimnazjach nauczany będzie język rosyjski. Taką decyzję podjęto z uwagi na znaczne zainteresowanie wśród przedsiębiorców fachowcami, którzy przynajmniej w niewielkim stopniu opanowali ten język. Okazuje się, że bardzo dużo produktów wytwarzanych w bocheńskich fir-

mach znajduje swój zbytni za wschodnią granicą. Potrzebne są więc ścisłe kontakty handlowe – a do nich niezbędny jest język.

– *Przed kilkoma laty z powodów politycznych usunięto język rosyjski, którego w polskich szkołach nauczano przez 40 powojennych lat również ze względów geopolitycznych. Okazuje się, że „każde przegięcie” jest*

niedobre. Język rosyjski wprowadziliśmy jako przedmiot fakultatywny w drugiej klasie gimnazjum – mówi wójt Jerzy Lysy.

Należy podkreślić, że w bocheńskiej gminie dzieci nauczane są obowiązkowo dwóch zachodnich języków obcych już od młodszych klas szkoły podstawowej, które wybrać można spośród trzech oferowanych: angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Również w każdym z dwunastu przedszkoli prowadzone są zajęcia z języka angielskiego.

Trwają ekologiczne inwestycje

Dobiegają końca prace przy kanalizacji dwóch podbocheńskich miejscowości – Krzyżanowic i Słomki. Wykonano tam już ponad 4.000 mb kolektorów sanitarnych. Firma Augustyna Aniola z Wiśnicza wyłoniona w wyniku przetargu wraz z podwykonawcami zapewniają, że już w przyszłym tygodniu mieszkańcy będą mogli podpinąć do nowych kolektorów instalacje wewnętrzne w swoich budynkach.

– *To już nowy etap w realizacji Gminnego Programu Ochrony Środowiska. Dotąd zajmowaliśmy się miejscowościami, które leżą powyżej miejskiego ujęcia wody pitnej, z którego oprócz miasta Bochni korzystają również trzy okoliczne gminy. W ciągu 10 lat wybudowaliśmy 7 oczyszczalni ścieków i około 180 km kolektorów sanitarnych, do których podłą-*

czonych jest już 65 % zabudowań w gminie Bochnia. Około 60% środków pochodziło z dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz z programów unijnych. Resztę zapłaciliśmy z budżetu gminy a także ze środków mieszkańców, którym przy tej okazji dziękuję za zrozumienie i powszechny udział w tzw. inwestycjach liniowych – mówi Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia.

Przed kilku laty gmina Bochnia uzyskała prestiżowe wyróżnienie Ministerstwa Ochrony Środowiska za wzorową gospodarkę wodno-ściekową.

Niedawno rozpoczęły się prace przy budowie oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej w Brzeźnicy. Zgodnie z umową oczyszczalnia o wartości 1 mln 800 tys. zł ma być gotowa na koniec 2006 r.

Gmina skuteczna w staraniu o dotacje

Na ostatniej Sesji Rady Gminy Bochnia wójt Jerzy Lysy przedstawił finansowe podsumowanie gminnych starań o środki zewnętrzne w bieżącej kadencji samorządowej. W latach 2002 – 2006 gmina Bochnia otrzymała 8 mln 911 tys. zł. Ogromna część tych środków to pieniądze na inwestycje, które kosztowały (z udziałem finansowym budżetu gminy aż 18 mln 311 tys. zł). Dotacje stanowiły więc ponad 50% wartości inwestycji. Niektóre zadania gmina zrealizowała prawie wyłącznie w oparciu o środki zewnętrzne jak np. kolektory słoneczne, wyciąg narciarski i kilkanaście dróg.

Należy podkreślić, że spora część dotacji pochodziła ze środków Unii Europejskiej. Wójt i jego pracownicy przygotowali w tym czasie około 120 wniosków. Nie gardzono nawet małymi grantami, dzięki którym można było sfinansować np. zagraniczne wyjazdy Zespołu Pieśni i Tańca „Siedlecanie” oraz Orkiestry Dętej z Baczkowa a także oznaczyć szlak turystyczny Via Regia Antiqua.

Ostatnie środki Gmina zdobyła przed kilkoma dniami na utworzenie obserwatorium astronomicznego przy Zespole Szkół Gminnych w Gawłowie.



Na budowie – wójt Jerzy Lysy i wykonawca Augustyn Anioł.



Przecięcie wstęgi przez wójta i Karolinę Czubek.

Powstała kolejna sala sportowa

W bocheńskiej gminie wybudowano ich w ciągu ostatnich 10 lat aż 8. Ostatnią oddano do użytku 3 września br. w Bogucicach. Przecięcia wstęgi dokonali: pierwszoklasistka Karolinka Czubek oraz wójt Jerzy Lysy, który bezpłatnie opracował projekt. Salę poświęcił ks. dziekan Zdzisław Sadko.

Obiekt o wymiarach parkietu 24 x 12 m z zapleczem a nawet niewielką widownią kosztował zaledwie 900 tys. zł (zamiast planowanych 1 mln. 500 tys. zł). Przy szkole wybudowano też asfaltowe boiska oraz plac, gdzie wójt zamierza wkrótce uruchomić miasteczko ruchu drogowego. „Przy okazji” istniejący obiekt szkoły został gruntownie odremontowany.

Ruszyły też prace przy budowie podobnej hali w Stanisławicach. Tam dodatkowo zaplanowano pomieszczenia dla gimnazjum. Pierwsze prace rozpoczęto w czynie społecznym (!). Pozwoli to obniżyć koszt inwestycji o ok. 200 tys. zł.

Ostatnim przedsięwzięciem sportowym jest wykonany właśnie projekt hali gimnastycznej i przedszkola w Siedlcu.

– Staramy się budować obiekty sportowe wszędzie tam, gdzie jest społeczne zapotrzebowanie. Ważne jest też uzasadnienie ekonomiczne, więc nasze gminne inwestycje są stosunkowo tanie (koszt 1 m² sali z zapleczem nie przekracza 1200 zł). Jako projektant mam satysfakcję, że pro-

gram funkcjonalny tych obiektów pozwala na ich różnorodne wykorzystanie. Jako samorządowiec cieszę się, że młodzież oraz dorośli w podbocheńskich miejscowościach mają możliwość realizować ambitnie program oświaty sportowej a także masowo korzystać z sal sportowych w celach rekreacyjnych i rehabilitacyjnych – mówi wójt Jerzy Lysy.



Tak wyglądała sala jeszcze dwa miesiące temu.

Okna, buty i kremówki

Nowa sala teatralna w Krzyżanowicach w odremontowanej części działającego przed wojną Katolickiego Uniwersytetu Ludowego ponownie zatętniła życiem. Stało się to za sprawą grupy teatralnej, która w niedzielę 24 września wystawiła sztukę pt. *Okna, buty i kremówki*. Opiekunka i zarazem reżyser spektaklu Edwarda Kumor na przygotowanie premiery miała tylko tydzień.

Po wielu latach księżom pracującym w parafii Krzyżanowice udało się przygotować scenę teatralną z prawdziwego zdarzenia. Na szczególną uwagę zasługują prawdziwe sceniczne deski i bardzo dużo miejsc dla widzów.

Spektakl traktuje o współczesnym autorytecie, przywołując widzom postać Karola Wojtyły, później Papieża Jana Pawła II. Bardzo poważny temat został przez młodych chłopaków – Adriana Skrzypka i Piotra Słonczyńskiego – znakomicie osadzony w nowej kulturze internetu i uczniowskiego slangu. Pozostali aktorzy temat potraktowali natomiast bardzo retrospektywnie posługując się językiem z minionej epoki.

W ciągu kilku dni reżyserce udało stworzyć się widowisko, które już teraz śmiało można wystawić na znacznie większych scenach.

KOLUMNA OPRACOWANA PRZEZ URZĄD GMINY BOCHNIA

Harcerski zlot

„Altius, citius, fortius” czyli „Wyżej, szybciej, mocniej” – pod takim hasłem w dniach 1-3 września odbył się zlot harcerzy w Mikuszowicach. Celem zlotu było propagowanie aktywnego i zdrowego sposobu spędzania czasu oraz poprawienie kondycji fizycznej harcerzy i instruktorów Hufca ZHP Bochnia. W zlocie wzięły

udział: 89. DSH „Species Nocturna” (harcerze tej drużyny zaprezentowali swoje umiejętności paramilitarne), 13. Grunwaldzka DH „Piekiełko”, 14. DSH „Matecznik” Próbną Drużyną Wędrowniczą, 4. DH „Olimp”, 7. DH „Szczęściarze”, Próbną DH przy SP nr 1 w Bochni oraz Próbną DH przy SP w Mikuszowicach – w sumie 65 osób.



Pożegnanie wakacji w Grobli

Stało się już tradycją, że od dwóch lat w Grobli żegnamy wakacje. W tym roku 27 sierpnia w amfiteatrze obok Domu Kultury dzieci, młodzież i dorośli z terenu gminy Drwinia żegnali tegoroczne słoneczne wakacje. Na scenie zaprezentowali się: Orkiestra Dęta Grobli, kapela ludowa „Groblanie”, Kapela Krakowiacy z Krakowa. Dla dzieci przewidziano program rozrywkowy „Iluzjonista show”. Dzięki sponsorom odbyła się także loteria fantowa. Uczestnicy imprezy mogli zasmakować potraw przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich z Grobli – wiejskiego chleba ze smalcem, piero-

gów z kapustą, krokietów z barszczem czerwonym, ciasta drożdżowego. W sali klubowej Domu Kultury można było oglądać wystawę twórców ludowych z Grobli. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa Koła Pszczelarzy, na której można było zobaczyć szklany ul. Przez jego szyby widać było pracę pszczół.

Wieczorem wszyscy bawili się na zabawie tanecznej, która trwała do późnych godzin nocnych. O spokój i porządek w czasie całej imprezy troszczyli się członkowie OSP Grobli.

Zlot rozpoczęto w piątkowe popołudnie, podczas którego nie zabrakło gier i zabaw harcerskich oraz wspólnego ogniska i głośnego śpiewu. Wieczorem otwarto również harcerskie igrzyska, które miały trwać trzy dni. Wspólne zmagania sportowe rozpoczęto w sobotę apelem o godz. 9. Zaproszeni goście wręczyli harcerzom pamiątkowe proporzyczki, podziękowania i życzenia wspaniałej zabawy podczas sportowej rywalizacji. Cały dzień przeznaczono na sport. Przedpołudniowe godziny były okazją do rywalizacji indywidualnej, a w godzinach popołudniowych królowały sporty zespołowe. Wieczorem, przy kominku nadszedł czas na podsumowania i dyskusję na temat „Poznajemy dyscypliny sportowe”. Niedziela była ostatnim dniem harcerskiego zlotu. O godz. 8 w kościele parafialnym w Mikuszowicach harcerze uczestniczyli w Mszy św., którą wzbogacili głośnym śpiewem. Harcerski zlot w Mikuszowicach zakończył apel, na którym dokonano podsumowania igrzysk.

Spotkanie było sprawdzianem dla nowej drużyny harcerskiej z Mikuszowic, którą zorganizowała Lidia Jodłowska-Rzucidło. To właśnie ona zachęciła uczniów SP w Mikuszowicach do kultywowania harcerskich wartości. Drużyna z Mikuszowic jest drużyną próbną. Młodzi harcerze wraz ze swoją drużynową planują nazwać swoją drużynę turystyczną 77. DH »Zdobywcy«. Nazwę drużyny tłumaczy gawęda: „(...) Harcerz nie spoczywa na laurach, ale wciąż pnie się do góry. Nieskończenie wiele, czyli biblijne 77 razy, zdobywa szczyty harcerskich ideałów streszczonych w Prawie Harcerskim. Nasza próbną drużyną harcerską (w przyszłości 77 DH »Zdobywcy«) chce te szczyty osiągnąć”. Drużyna działa od kwietnia 2006 r., ale oficjalnie jest drużyną próbną od lipca br. Młodzi adepci harcerstwa spotykają się na wikarówce dzięki uprzejmości ks. Józefa Piecha – proboszcza Parafii Mikuszowice. Drużynie pomógł z-ca wójta Gminy Drwinia Stanisław Odrobiński, który ufundował harcerzom pełne umundurowanie.

(f)

KOLUMNA OPRACOWANA PRZY WSPÓŁPRACY URZĘDU GMINY DRWINIA

Owocne spotkanie na Ukrainie

Historycznym aktem podpisania umowy o partnerstwie zakończyła się wizyta gdowskiej delegacji (w składzie: wójt Zbigniew Wojas, wicewójt Mirosław Mrozowski, wiceprzewodnicząca Rady Irena Woźniak, radni Edward Stachowicz, Józef Filipowski oraz Grażyna Kasprzyk dyrektor Szkoły Podstawowej w Niegowici i Leszek Rajtarski dyrektor Gimnazjum w Niegowici), która w dniach 17-19 września przebywała w Perszotrawieńsku na Ukrainie.

Decyzja o podjęciu współpracy i partnerstwie z ukraińskim Perszotrawieńskiem była efektem rozmów i wzajemnych wizyt przedstawicieli obu gmin. W podpisanym porozumieniu szczególny nacisk położono na kontakty młodzieży obu gmin, zbliżenie mieszkańców, wzajemne zrozumienie i poznawanie bogatej tradycji, historii i kultury. Wymiernym efektem rozmów będzie zaplanowany na październik (12-17 października) wyjazd gdowskich dzieci do Pierszotrawieńska na Święto Miasta. W planach obu Gmin są wymiany grup ar-

tystycznych i folklorystycznych, kontakty organizacji społecznych.

Podczas rozmów nie zapomniano także o przedsiębiorcach. Podjęto starania o zorganizowanie sympozjum poświęconego wzajemnej wy-

mianie, nawiązano współpracę nie tylko z Perszotrawieńskiem, ale i powiatem Baranówka.

Podpisanie umowy o partnerstwie niesie za sobą wymianę doświadczeń samorządowych i możliwość wzajemnej współpracy w dziedzinie gospodarczej, ekonomicznej i społecznej. Bogatsi o doświadczenia innych będziemy mogli lepiej i sprawniej działać na rzecz lokalnej społeczności, a nasze rozwiązania i pomysły być może zaprocentują u innych...



Dni Otwarte

Po uroczystym otwarciu odnowionego Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki w Gdowie, które odbyło się 18 i 19 czerwca, przyszedł czas na zaprezentowanie pełnego kulturalnego „menu” GOKU-u. Z ofertą tą można było zapoznać się 10 września podczas Dni Otwartych Domu Kultury.

Program obejmował dwie części. Pierwszą stanowiło spotkanie z Orkiestrą Dętą, obchodzącą w tym roku jubileusz 40-lecia istnienia, zaś w godzinach popołudniowych Dom Kultury zapraszał na otwarte zajęcia warsztatowe (m.in. muzyczne, muzyczno-taneczne, nauki tańca ludowego i nowoczesnego oraz teatralne). W trakcie zajęć istniała możliwość zapisania się do każdej grupy i zespołu działającego w gdowskiej placówce.

Propozycje warsztatów skierowane były głównie do najmłodszych mieszkańców Gdowa. Natomiast niewątpliwą atrakcją dla starszej młodzieży był dynamiczny pokaz grupy tanecznej EYES UP, prowadzonej przez Natalię Górak. Po nagrodzonym głośnymi brawami pokazie wystąpił krakowski zespół muzyczny GLAMURET i działająca w gdowskim Domu Kultury ROTACJA. Dla osób, których nie skusiły pokazy taneczno-wokalne, udostępniono kafejkę internetową. Tego dnia wszyscy miłośnicy cyberrozrywki mogli „surfować” po internecie bezpłatnie.

Podczas Dni Otwartych zainaugurował swoją działalność Punkt Informacji Turystycznej i Kulturalnej miesz-

czący się w Domu Kultury w Gdowie. Można tu uzyskać rzetelne i kompletne informacje na temat dostępnych w naszej gminie atrakcji turystycznych, bazy noclegowej, gastronomicznej, oferty agroturystycznej.

Miłośnicy historii dowiedzą się, w których miejscowościach znajdują się obiekty zabytkowe i miejsca pamięci narodowej. Natomiast wielbiciele przyrody mają do dyspozycji urokliwe lasy, a w ramach edukacji Ekopark, nie będą zawiedzeni również entuzjaści sportów ekstremalnych. Mogą oni skorzystać z oferty paralotniarskiej i podziwiać gdowskie krajobrazy z „lotu ptaka”.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców Gdowa i turystów do skorzystania z usług Punktu od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16, tel. 012 251-43-67 (wew. 26).

KOLUMNA OPRACOWANA PRZY WSPÓŁPRACY URZĘDU GMINY GDÓW

Stypendia dla studentów

Wójt Gminy Łapanów Jan Kulig wręczył stypendia po 600 zł studentom wyższych uczelni. Otrzymali je: Marta Jankowiak – Akademia Rolnicza w Krakowie, Katarzyna Zdebska – Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Justyna Burnos – Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Małgorzata Skowronek – Akademia Pedagogiczna w Krakowie, Eliza Jęczyńska – Uniwersytet Jagielloński, Beata Matras – Akademia Rolnicza w Krakowie, Agata Zdebska – Akademia Pedagogiczna w Krakowie, Dorota Ku-



rek – Uniwersytet Jagielloński, Joanna Szewczyk – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie, Dorota Grabowska – Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Iwona Trzupiek – Akademia Rolnicza w Krakowie, Grzegorz Trzupiek – Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Ewa Pach – Państwowa Wyższa Szkoła Zarządzania w Tarnowie, Anna Zdebska – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” w Krakowie, Marta Gawłowicz – Akademia Pedagogiczna w Krakowie, Anna Stachowicz – Akademia Rolnicza w Krakowie.

Są to studenci, którzy spełnili przyjęte kryteria uchwalone przez Radę Gminy Łapanów tj. średnia ocen powyżej 4,2 oraz pochodzenie z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. W budżecie gminy na rok 2006 Rada Gminy na wypłatę stypendiów uchwaliła kwotę 9 600 zł.

W rozmowie z wójtem studenci zadawali pytania dotyczące perspektywicznego i aktualnego rozwoju gospodarczego gminy, z dziedziny ochrony środowiska, oświaty, administracji samorządowej, turystyki i sportu oraz z wykorzystania środków unijnych.

Niezwykły jubileusz



We wtorek 26 września pani Katarzyna Halberda, mieszkanka gminy Łapanów obchodziła 102 urodziny. Pani Katarzyna urodziła się we wsi Cichawka i tam zamieszkuje otoczona troskliwą opieką bratanka Józefa i jego rodziny.

Przedstawiciele władz gminy: Jan Kulig – wójt gminy Łapanów, Krystyna Buczek – kierownik USC, Maria Sobczyk – Kierownik GOPS – w imieniu własnym, Rady Gminy, a także całej społeczności gminy Łapanów złożyli Dostojnej Jubilatce gratulacje oraz gorące życzenia: zdrowia, szacunku rodziny i przyjaciół.

W październiku radni gminy Łapanów spotkają się na wyjazdowej sesji w Lubomierzu. Będą obradować w odremontowanym budynku świetlicy wiejskiej. Budynek został odnowiony ze środków Ministra Kultury w ramach Programu Operacyjnego „Rozwój infrastruktury kultury oraz wzrost efektywności zarządzania kulturą”, ze środków budżetu gminy i dużego wkładu OSP w Lubomierzu.

W ramach projektu wymieniono stolarkę okienną, drzwiową, odnowiono tynki zewnętrzne i wewnętrzne, przeprowadzono remont sanitariatów, wykonano nową instalację CO wraz z piecem gazowym, instalację elektryczną, wymieniono posadzki, wyremontowano stylowy ganek. W najbliższym czasie w obiekcie pojawią się nowe meble.

Odnowiona świetlica wiejska



KOLUMNA OPRACOWANA PRZY WSPÓŁPRACY URZĘDU GMINY ŁAPANÓW

Hanpol

Bochnia, ul. Karosek 27

tel.: (014) 611 77 79, fax: 611 96 22

www.hanpol.pl
biuro@hanpol.pl

wyroby hutnicze
wyroby hutnicze



mat. budowlane
mat. budowlane

elektronarzędzia
elektronarzędzia



systemy grzewcze
systemy grzewcze

**Sprzedaż materiałów i wykonawstwo
instalacji c.o., wod-kan-gaz**

INSTAL-BUD

Bochnia, ul. Wygoda 55
tel. 611 31 36, tel./fax 611 34 60

Buderus



JUNKERS

ELEKTROMET

termo-tech
Ciepła Woda
Kotły

ARISTON

Beretta



**KOTŁY C.O.,
PODGRZEWACZE WODY**

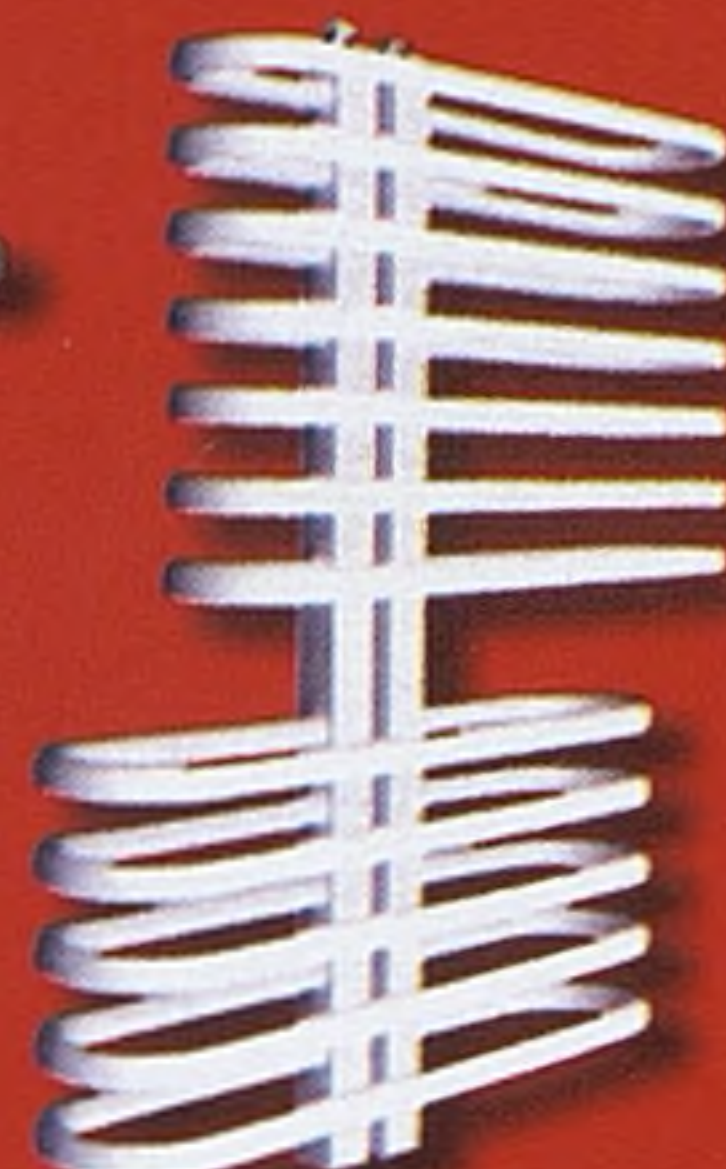


wavin



**RURY
I ZŁĄCZKI**

GRZEJNIKI



HYBNER
CERAMIKA SANITARNĄ

GRUNDFOS



**WYPOSAŻENIE
ŁAZIENEK**



KABI

**NISKIE
CENY!**

RATY

RABATY

TRANSPORT

e-mail: instalbuds@interia.pl



VIESMANN

WAVIN

ARISTON

ELEKTROMET

Buderus

Beretta

Danfoss

DELFIN

UPONOR

KERMI

Ulrich

ISOVER
Gullfiber

mazbud@wk.pl

www.mazbud.wk.pl

MAZBUD

spółka z o.o.

Bochnia, ul. Proszowska 69

tel.: 611 24 01, 611 37 70-71, fax 611 24 02

**Materiały do instalacji
sanitarnych i gazowych**

**Energooszczędne
systemy grzewcze**

**Styropiany,
wełna mineralna**

Blachy dachowe

Oczyszczalnie ścieków

**Włazy żeliwne,
studnie kanalizacyjne**

Wypożyczanie zaciskarek i zgrzewarek



BOSCH Service Trojak



**Nie każdy
powinien zaglądać
do twojego samochodu**

**CZĘŚCI ZAMIENNE
DO SAMOCHODÓW
JAPONSKICH**

- * NAPRAWY BIEŻĄCE POJAZDÓW
- * REMONTY GŁÓWNE
- * OBSŁUGA KLIMATYZACJI
- * KOMPUTEROWY TESTER USTEREK
- * NAPRAWA UKŁADÓW WTRYSKOWYCH
- * NAPRAWA ABS
- * NAPRAWA PODUSZEK POWIETRZNYCH

TROJAK
Brzeźnicka 69

32-700 Bochnia, tel. (0 14) 611 74 94



Rok założenia 1977

ZAKŁAD INSTALACJI SANITARNYCH I GAZOWYCH

PYCIĄK

**ZAKŁAD INSTALACJI
SANITARNYCH I GAZOWYCH**

Jerzy Pyciak – Proszówki 5, 32-700 Bochnia

tel/fax (014) 611 03 34, kom. 0604 46 34 69

www.wk.pl/firmy/pyciak e-mail: pyciak@wk.pl

Kompleksowe instalacje wewnętrzne

**Przyłącza sieci:
wodociągowych
kanalizacyjnych
gazowych**



Nowoczesne systemy grzewcze

Bochnia, ul. Storynka 5
tel. (014) 612 28 02

**Małopolski As
Turystyki**



wesela
spotkania
okolicznościowe
komunie
chrzciny
bankiety

obsługa cateringowa
firm i innych imprez
okolicznościowych



Dla państwa młodych
apartament małżeński
gratis!!!

Obiekt klimatyzowany!

Zapraszamy na bowling!

Już niedługo rusza trzecia edycja
Bocheńskiej Ligi Bowlingowej.
Są jeszcze wolne miejsca!



RESTAURACJA
WŁOSKA
ZAPRASZA



Bochnia, ul. Regis 7, tel. 612 33 55

czynne codziennie od 10 do 22

Zapraszamy Państwa
do restauracji "Del Sole"
– do miejsca, które w jednej
chwili przeniesie Was
w bogaty i różnorodny świat
oryginalnych smaków kuchni
włoskiej.

Pragniemy zaprezentować
Państwu kulinarny przegląd
wszystkich regionów Włoch:
Friuli – Wenecji Julijskiej,
Wenecji i Wenecji Eugane-
jskiej, Trydentu – Górnej
Adygi, Lombardii, Valle
d'Aosta, Piemontu, Ligurii,
Emilia – Romanii, Toskanii,
Umbrii, Marche, Lacjum –
Rzym, Abruzji – Molise,
Kampanii, Apulii, Basilicaty,
Kalabrii, Sycylii oraz Sardynii.

Kierując się powyższą myślą,
wyselekcjonowaliśmy dla
Naszych Gości listę potraw,
stanowiących esencję
przesyconej aromatem ziół
i oliwy, skąpanej
w południowym słońcu Italii...

Zachęcamy również do
spróbowania niepowtarzalnej
włoskiej kawy, której bogaty
wybór znajdziecie Państwo
w naszej ofercie.

Buon Appetito!

Realizujemy również
zamówienia telefoniczne.



Zapłać u nas swoje rachunki!



TUTAJ SIĘ OPLACA

**PROWIZJA
od 0 do 1.99 zł**

czynne od poniedziałku do soboty: 8-21, w niedziele: 10-17
Pamiętaj! Markowe produkty w niskich cenach przez cały rok!

**Polecamy zawsze
świeże i pyszne
wędliny, drób, mięso!**



Zapraszam

Grzegorz Komendarek
kucharz, Grzesio
znany z serialu "Złotopolscy"



Zapraszamy serdecznie na zakupy!

Bochnia, ul. Brzeska 44



**NAJwiększy
wybór w Bochni!**

**NAJniższe
ceny!**

**NAJlepsze
promocje!**



R

**Pawilon
handlowy
AGD-RTV**

Bochnia, ul. Brzeska 36
tel. (014) 611 22 62
tel./fax 611 29 73
www.agd-rtv.cold.pl



W sprzedaży również
okolicznościowe
puchary i medale



MMP

32-700 Bochnia,
ul. Partyzantów 24e
tel. (014) 611 17 45,
tel. 611 37 90
e-mail: mmp_biuro@poczta.onet.pl

**Wykonujemy:**

- konstrukcje stalowe
- bramy
- ogrodzenia
- balustrady, bariery
- ślusarkę budowlaną
- ślusarkę aluminiową

PRACE

UKŁADANIE
KOSTKI
BRUKOWEJ

**PRACE
ZIEMNE****Świadczymy usługi w zakresie:**

- kompleksowa realizacja inwestycji budowlanych
- prac ziemnych
- malowania proszkowego
- cięcie, gięcie blach



**KRYTA
PŁYWALNIA
W PROSZÓWKACH**

Proszówki 365, tel.: 611 04 45, fax: 611 08 32



**U NAS
NAJTANIEJ !!!**

www.proszowki-basen.pl



**JEDYNA W MAŁOPOLSCE PŁYWALNIA
OGRZEWANA ENERGIĄ SŁOŃCA**

W dni powszednie zapraszamy od 8 do 22, w soboty i niedziele od 9 do 22

**Z myślą o Twoich potrzebach stworzyliśmy
kolejne nowoczesne produkty bankowe**

LOKATA INWESTYCYJNA

6+



PZU | TFI PZU SA

Krakowski Bank Spółdzielczy

UniLOKATA KBS

Jedna lokata,
dwie korzyści



**Union
Investment**

Krakowski Bank Spółdzielczy



**Krakowski Bank
Spółdzielczy**

**Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10,
tel. (014) 612 34 18, 612 21 73**

filie: Jurków, tel. (014) 663 60 40

Rajbrot, tel. (014) 613 80 80

Rzezawa, ul. Kościelna 3, tel. (014) 612 77 15

Żegocina 316, tel. (014) 613 25 72

Małopolska Agencja Ubezpieczeniowa

rok zał. 1992



Ubezpieczenia

(14 lat tradycji i doświadczenia)

- ☐ Komunikacyjne OC, AC, NW, pakiety do 8 lat (najtańsze OC samochodowe)
- ☐ majątkowe, zdrowotne, osobowe
- ☐ OC działalności gospodarczej
- ☐ OC w życiu prywatnym
- ☐ Ubezpieczenia finansowe, celne, wadium
- ☐ Koszty leczenia za granicą oraz na terenie kraju

Posiadamy umowy z największymi ubezpieczycielami takimi jak: PZU SA, WARTA SA, HDI ASEKURACJA, UNIQA SA, SAMOPOMOC SA, COMPENSA SA, SIGNA IDUNA (ubezpieczenia zdrowotne).

Fundusze inwestycyjne

- ☐ Lokaty w funduszach inwestycyjnych. Oprocentowanie nawet 25% rocznie.
- ☐ Programy regularnego oszczędzania w najbardziej dochodowych funduszach inwestycyjnych (konta dla dzieci i młodzieży oraz konta rentalno-emerytalne za pośrednictwem funduszy).

**W 2004 i 2005 roku MAU DORADCA
zajęła pierwsze miejsce w Polsce
w obrocie Funduszami Inwestycyjnymi
dla firmy AEGON**

Bardzo szeroka gama kredytów dla każdego Klienta

- ☐ Kredyty gotówkowe do 35 000 zł bez poręczyciela
- ☐ Kredyty gotówkowe do 20 000 zł dla osób nie posiadających możliwości udokumentowania źródła dochodu lub posiadających małą zdolność kredytową.
- ☐ Kredyty samochodowe, bez ograniczenia wieku pojazdu, załatwiane na miejscu na oświadczenie o dochodach (bardzo duża przyznawalność)
- ☐ Kredyty dla firm, odnawialne, do kwoty 200 000 zł. Oprocentowanie już od 6,85%. Zabezpieczenie: weksel in blanco lub przewłaszczenie na środkach obrotowych
- ☐ Kredyty hipoteczne, na budowę domu lub zakup mieszkania i działki, bez ograniczenia kwoty, oprocentowanie już od 2,2% CHF rocznie
- ☐ Pożyczki hipoteczne pod zastaw domu, mieszkania lub innej nieruchomości osoby trzeciej do 60% jej wartości.



Bochnia, ul. Poniatowskiego 24 (budynek hotelu Millenium)
tel.: (014) 611 23 13, 611 23 14, tel./fax: (014) 610 59 79

Dziękujemy!

Przy okazji naszego jubileuszu należy wspomnieć również o tych, dzięki którym gazeta może ukazywać się na rynku – sponsorom. Gdyby właśnie nie reklamodawcy – „Ziemia Bocheńska”, która przecież nie ma żadnej dotacji – z pewnością miałyby trudniej na rynku, a już na pewno nie moglibyśmy utrzymać tak niskiej ceny gazety.

Na początku koniecznie trzeba wymienić Palarnię Kawy Mag, której szefowie: bracia Kazimierz i Bogusław Budkowie, od samego początku reaktywowania „Ziemi Bocheńskiej” w 1995 roku, wspierali naszą inicjatywę. Kawa Mag doczekała się jako pierwsza także kolorowej reklamy w gazecie, a było to w kwietniu 1995 roku. Reklama ukazywała się przez kilka miesięcy, a po kawie ostatnią stronę okładki zajął Zakład Przetwórstwa Mięsnego BBA z Rajbrotu.

Niestety, firma BBA już nie istnieje, natomiast Palarnia Kawy Mag została przejęta przez kapitał włoski i obecnie nosi nazwę Segafredo Zanetti Poland.

Istnieją natomiast – i dobrze prosperują – inne firmy, które rozpoczęły współpracę z „Ziemią Bocheńską” w 1995 roku. Wymienić tutaj należy m.in. Skład Materiałów Budowlanych „Mat-Bud” pana Władysława Mocie, „Sanit” – pana Jerzego Walaska, „Kris” – pana Krzysztofa Kołodziejczyka, „Darco” – pana Dariusza Kostańskiego, „Plastbud” – pana Zbigniewa Musiała, „Herbapol – Kraków”, „OSM Bochnia” i firmę „Cold” – panów Bogdana i Włodzimierza Chwastków. Spośród wszystkich „naszych” firm rodzinny biznes braci Chwastków rozwinął się najbardziej. To już nie tylko urządzenia chłodnicze, ale i hotele, restauracje, zakład obsługi pojazdów, stacja narciarska, supermarket, itd., itd. W planie są nowe przedsięwzięcia, a już dziś Cold jest jednym z najpoważniejszych pracodawców w regionie.

Oby gospodarka polska rozwijała się w takim tempie.

Większość firm jest z nami do dnia dzisiejszego, wspierają gazetę oraz nasze inne przedsięwzięcia: wydawa-

nie folderów, książek, kalendarzy, itp.

Nieco później, bo w 1996 roku, współpracę z redakcją rozpoczął Bank Spółdzielczy w Krakowie oddział w Bochni oraz krakowski Dystrybutor Opla – „Auto Center”. W 1997 roku do grona reklamodawców „Ziemi Bocheńskiej” dołączyła także firma „Podwyższyński”, która w Krakowie i Brzesku zajmuje się sprzedażą dachówek.

Nieco krótszy staż – ale za to godny odnotowania – mają inne firmy, które zdecydowały się pokazać na naszych łamach. Wspomnieć trzeba tutaj m.in. firmę „Hanpol”, „Mazbud”, „Pyciak”, „Trojak”, „MMP”, „Archidom”, „Zakład Usług Medycznych”, „Granpol”, Hurtownię Elektryczną „Makro” oraz firmę „Marka”. Ta ostatnia zaistniała na łamach Ziemi Bocheńskiej w 1999 roku, a od 2001 roku, aż do dnia dzisiejszego (!), jej reklama co miesiąc znajduje

się na ostatniej stronie okładki. „Marka”, która przecież kiedyś była małą, lokalną firmą pana Mirosława Nalepki, obecnie jest jednym z największych w regionie składów budowlanych, mającym pięć oddziałów i należącym do grupy Polskie Składy Budowlane.

Nasze łamy były i są nadal otwarte dla firm spoza naszego powiatu. W gazecie ukazywały się reklamy takich marek jak: „Thermoplast”, „Telefony Brzeskie”, „Hotel FM pod Kopcem”, „Oknoplast Kraków”, „Castorama”, „ZPC Wawel Kraków”, „Budostal 5”, czy choćby największego w Polsce dystrybutora prasy – „Ruch S.A”.

Z pewnością brakłoby łamów, aby zaprezentować wszystkie firmy, które ogłaszały się w „ZB”. Były ich przecież dziesiątki. Dlatego też wszystkim za te długie lata współpracy dziękujemy i zachęcamy do dalszej prezentacji w gazecie. Bo mimo, iż żyjemy w erze mediów elektronicznych, „papierowe” wydanie „Ziemi Bocheńskiej” nadal ma się całkiem dobrze...

KAZIMIERZ BUKOWIEC



Palarnia Kawy Mag była również sponsorem Światowego Forum Mediów Polonijnych.



Jak w życiu...

15 lat – szmat czasu, a w życiu człowieka to przecież często blisko połowa dojrzałego, świadomego życia...

Na każdym z nas, członków redakcji, współpracowników „Ziemi Bocheńskiej” te lata spędzone w gazecie pozostawiły ślad. Pewnie różny, w zależności od stażu, zaangażowania, zdobytych przyjaźni czy miłości (tak, tak! było i tak!). Gazeta to nie tylko przecież papierowe wydanie z garścią informacji, tekstów pisanych czasem lekko, czasem ślamazarnie wyłaniających się spod długopisu lub klawiszy komputera... To nić emocji, wspomnień, przyjemnych (lub czasem niezbyt miłych, jak to w życiu...) chwil spędzonych w redakcyjnym gronie. Spędzaliśmy je nie tylko w budynku redakcyjnym: były wyjazdy na szkolenia dla prasy lokalnej, wspólne wyprawy o charakterze czysto turystycznym, spotkania opłatkowe i okazjonalne (jedno z nich zostało uwiecznione przez znanego bocheńskiego fotografa Adama Fa-

mielca – patrz powyżej), imprezy kulturalne organizowane dla czytelników, by wspomnieć chociażby „Człowieka Roku”, „Bocheńskie Powroty”, spotkania z młodzieżą w szkołach, konkursy plastyczne dla dzieci, wyjazdy na spektakle do Teatru Bagatela, współorganizowanie rajdu samochodowego...

Nie można zapomnieć także o tych, którzy mniej lub bardziej z naszą gazetą byli związani, a nie ma ich wśród nas. 3 października minęło 10 lat od śmierci Janusza Gałęckiego. Nazywaliśmy go Seniozem. Nie, nawet nie ze względu na jego wiek (przeżył 56 lat), ale na jego życiowe doświadczenie, którym dzielił się z nami – grupą młodych ludzi, wchodzących w dorosłe życie nie tylko zawodowe. Umiał rozwiązać nawet najbardziej zagmatwane problemy, doradził, gdy widział, że ktoś sobie nie daje rady, umiał ująć życzli-

wością i serdecznością... Był otwarty na innych, ale nie chciał nikogo obarczać własnymi sprawami. Choroba wieńcowa rozwijała się niepostrzeżenie, a on sam, choć świadomy zagrożenia, często – z wrodzoną sobie sarmacką fantazją i rubasznym humorem – nie przestrzegał skrupulatnie medycznych wskazówek. Brał z życia pełną garścią, czuł się młodo w naszym towarzystwie, a śmierć przyszła w zaskakujących okolicznościach. W czwartkowy, redakcyjny poranek zdążył wypić kilka łyków kawy, odebrać telefon z urodzinowymi życzeniami od córki, by nagle osunąć się na fotel... Karetka jechała kilkanaście minut, dla nas ten czas wydawał się wiecznością, choć jak się później okazało na wszelką pomoc medyczną i tak było za późno...

Jerzy Nosek zaglądnął do redakcji przypadkiem. Od zawsze interesował się sportami motoryzacyjnymi, chciał na ten temat pisać także na łamach „Ziemi Bocheńskiej”. Wkrótce pojawiły się

korespondencje z imprez rajdowych, oczywiście z wyróżniającą się wtedy już naszą parą Kulig-Baran. Poszerzało się grono czytelników-kibiców sportów samochodowych i to było impulsem do pomysłu, który kiełkował w głowie Jerzego Noska. – *A może zorganizowalibyśmy w Bochni lokalny rajd* – zagadnął mnie kiedyś. – *Czemu nie, możemy spróbować* – odpowiedziałem i wkrótce rozpoczęliśmy przygotowania. Pomocy udzielił Automobilklub Krakowski i plan organizacji I Rajdu Ziemi Bocheńskiej (tzw. konkursowa jazda samochodowa) stawał się coraz bardziej realny. Ustaliliśmy termin na 18 kwietnia 1998 roku, przyjmowaliśmy zgłoszenia od załóg (pojawiało się ich 40) i gdy pewnego popołudnia zadzwoniłem do mieszkania pana Jurka chcąc poinformować go om kolejnych sprawach związanych z organizacją, usłyszałem stłumiony głos żony. – *Mąż nie żyje...* Rajd się odbył, a wkrótce na łamach „Ziemi Bocheńskiej” zaczęły pojawiać się rajdowe relacje podpisane – Maciej Nosek. Syn przejął po ojcu sportowe zainteresowania i do tej pory regularnie bywa na trasach samochodowych mistrzostw Polski...

„Janusz Kulig nie żyje!” ten komunikat w piątkowy, lutowy wieczór zelektryzował całą Polskę. Wielu nie wie-

rzyło w prawdziwość informacji, szczególnie po kolejnej dawce wiadomości, że wielokrotny Mistrz Polski w Rajdach Samochodowych zginął we własnym... samochodzie przygnieciony przez rozpędzony pociąg na przejeździe w Rzezawie. Ja również nie wierzyłem, gdy grubo przed telewizyjnymi komunikatami zadzwonił do mnie brat z tą informacją. – *Słuchaj, dostałem wiadomość, że podobno Janusz nie żyje, jadę do Rzezawy!* – zdążył krzyknąć Kazik do słuchawki, a mnie przypominały się pierwsze spotkania z Januszem. Był rok 1995, wygrał właśnie klasyfikację N-grupową w ramach Mistrzostw Polski, a ponieważ związany był z ziemią bocheńską miejscem zamieszkania (Łapanów) i wsparciem w realizacji sportowych planów (sponsorem załogi była Palarnia Mag Kazimierza i Bogusława Budków) zadzwoniłem do niego z prośbą o rozmowę. Nie robiłem sobie wielkich nadziei na spotkanie. „Jeździ po całej Polsce, udziela wywiadów największym krajowym mediom, jest wschodzącą gwiazdą, rozpoznawalną nie tylko przez fanów rajdów, nie ma szans żeby zaprzętał sobie głowę jakąś lokalną gazetą” – takie myśli krążyły mi się po głowie... Jakież było moje zdziwienie, gdy pewnego przedpołudnia do drzwi redakcji zapukał Janusz.

Sympatyczny, życzliwy, inteligentny młody człowiek, który bez najmniejszych oporów rozmawiał przez blisko dwie godziny o sporcie, życiu, kibicach... Bez problemu zgodził się także objąć patronatem wspomniany wcześniej bocheński rajd, aby zdążyć na jego finał jechał przez całą Polskę (z Olsztyna) by spotkać się z młodymi adeptami sportu i by odebrać z naszych rąk wyróżnienie w konkursie „Człowiek Roku Ziemi Bocheńskiej”.

Zrobiło się trochę smutno. Zawsze pozostaje żal po stracie, pojawia się pytanie: dlaczego tak szybko?

Ale w redakcyjnym życiu były i inne chwile. Może mało kto wie, że w „Ziemi Bocheńskiej” wykluły się także małżeńskie pary! Tutaj poznali się naczelny Piotr z Agnieszką Liszką (Skoczek), dziennikarskie pasje spowodowały, że w redakcji spotkali się niżej podpisany z Moniką Spisak (Bukowiec). A gdyby policzyć wszystkie „redakcyjne dzieci”, które w tym czasie przyszły na świat to można by utworzyć całkiem sporą grupę przedszkolno-szkolną (co widać na załączonym zdjęciu). I jak tu nie czuć sentymentu do gazety...

Śmierć, narodziny, przyjaźnie, miłości, śluby... wszystko przewijało się w tym 15-leciu naszej gazety. Jak to w życiu.

STANISŁAW BUKOWIEC



Oto nasz piętnastoletni dorobek...

Ale to już było...

Znikło gdzieś za nami...

Rok 1995. Niewielkie pomieszczenie przy ul. Kazimierza Wielkiego – to pierwsza siedziba redakcji. Pod oknem biurko, a na nim komputer o pojemności zbliżonej do kart pamięci we współczesnych telefonach komórkowych, obok stół i kilka krzeseł. Oczywiście nie było mowy o dostępie do Internetu, który dopiero raczkował. Wpisane do komputera teksty, zawoziliśmy na przenośnym „twardym dysku” do Krakowa. Tam były poddawane dalszej obróbce (fotoskład i łamanie). Później kurs do drukarni... Gazetę odbieraliśmy w częściach – osobno okładka i poszczególne kartki – które w redakcyjnym pokoju i korytarzu, tworząc swego rodzaju taśmociąg, składaliśmy w jedną całość. Gotowy wyrób, na trwałe łączyliśmy biurowym zszywaczem. Gazeta miała kilka nacięć czarno – białych stron.

Teksty rodziły się w głowach młodego (średnia, niewiele ponad dwadzieścia lat) zespołu redakcyjnego. Życiowym doświadczeniem dysponował jedynie pan Janusz Gałęcki. Mówiliśmy do niego per Senior. Zawsze punktualny i uśmiechnięty, mobilizował nas do pracy, umiał doradzić, żartować, miał pełno pomysłów. Nagła śmierć przerwała ich realizację...

Z GAZETĄ DO TEATRU...

Naszym zamierzeniem była gazeta, która pełni nie tylko rolę informacyjną, ale również kulturotwórczą. Stąd różnorakie przedsięwzięcia kul-

turalne. Pierwszym z nich był wyjazd czytelników do teatru „Bagatela” na farsę „May Day” Ray’a Coney’a w reżyserii Wojciecha Pokory. O tym, że był to dobry wybór świadczy fakt, że spektakl do dziś (a minęło 11 lat) nie schodzi z afisza i cieszy się ogromną popularnością. Drugi raz teatr odwiedziliśmy przy okazji jubileuszu (świętowaliśmy roczek). Był urodzinowy tort, poezja śpiewana w wykonaniu Łady Gorpienko oraz spektakl „Love story” w reżyserii T. Dutkiewicza. Ze sceną przy Karmelickiej – może nie bezpośrednio – byliśmy związani jeszcze przez kilka lat współtworząc Salon Literacki te-

atru „Bagatela” w którym gościli m.in. Julian Kawalec, Krystyna Zbijwska i Bolesław Faron.

DO SALI KONCERTOWEJ...

„Bocheńskie Powroty...” – tak tytułowaliśmy spotkanie z artystami scen polskich (teatralnych, muzycznych i kabaretowych), pochodzących z Bochni. Poprzedził je cykl wywiadów, w których przybliżyliśmy sylwetki tych osób. W wieczorze wspomnień, który odbył się w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej wzięli udział: Jerzy Katlewicz (dyrygent, pedagog krakowskiej Akademii Muzycznej), Marek Pacuła (reżyser, satyryk Piwnicy pod Baranami), Jerzy Schejbal (aktor, pedagog wrocławskiej PWST – ostatnio występuje w serialu „M jak miłość”) i Wiesław Komasa (aktor, pedagog warszawskiej PWST – ostatnio serial „Egzamin z życia”). Sporą niespodzianką była prezentacja multimedialna (na miarę lat 90-tych) czyli projekcja na połączonych kablem telewizorach. Materiał zawierał nagrane wcześniej wspomnienia kolegów i nauczycieli artystów. Zadaniem zaproszonych było odgadnięcie kto o nich mówi z ekranu... a wielu nie widziało się ze sobą kilkadziesiąt lat.

Na łamach miesięcznika przypomnieliśmy też twórców „Bocheńskiego Almanachu”. Ten niezwykle zbiór prozy, satyry i liryki, pisanej przez młodych ludzi, skupionych wokół bocheńskiej biblioteki, powstał w latach pięćdziesiątych. Na kartach almanachu debiutowali m.in. Bogdan Loeb, Ireneusz Iredyński, Marek Bierowski, Marian Flasiński, Olgierd Smoleński. Cykl przeprowadzonych wywiadów z żyjącymi autorami miało zakończyć spotkanie na wzór „Bocheńskich Powrotów” – niestety nie udało się go zrealizować. Nie udało się nam... bo należy dodać, że takie spotkanie odbyło się dwa lata temu w ramach wtorkowych



“Bocheńskie Powroty”. Od lewej: Wiesław Komasa, Jerzy Schejbal, Marek Pacuła i Jerzy Katlewicz.

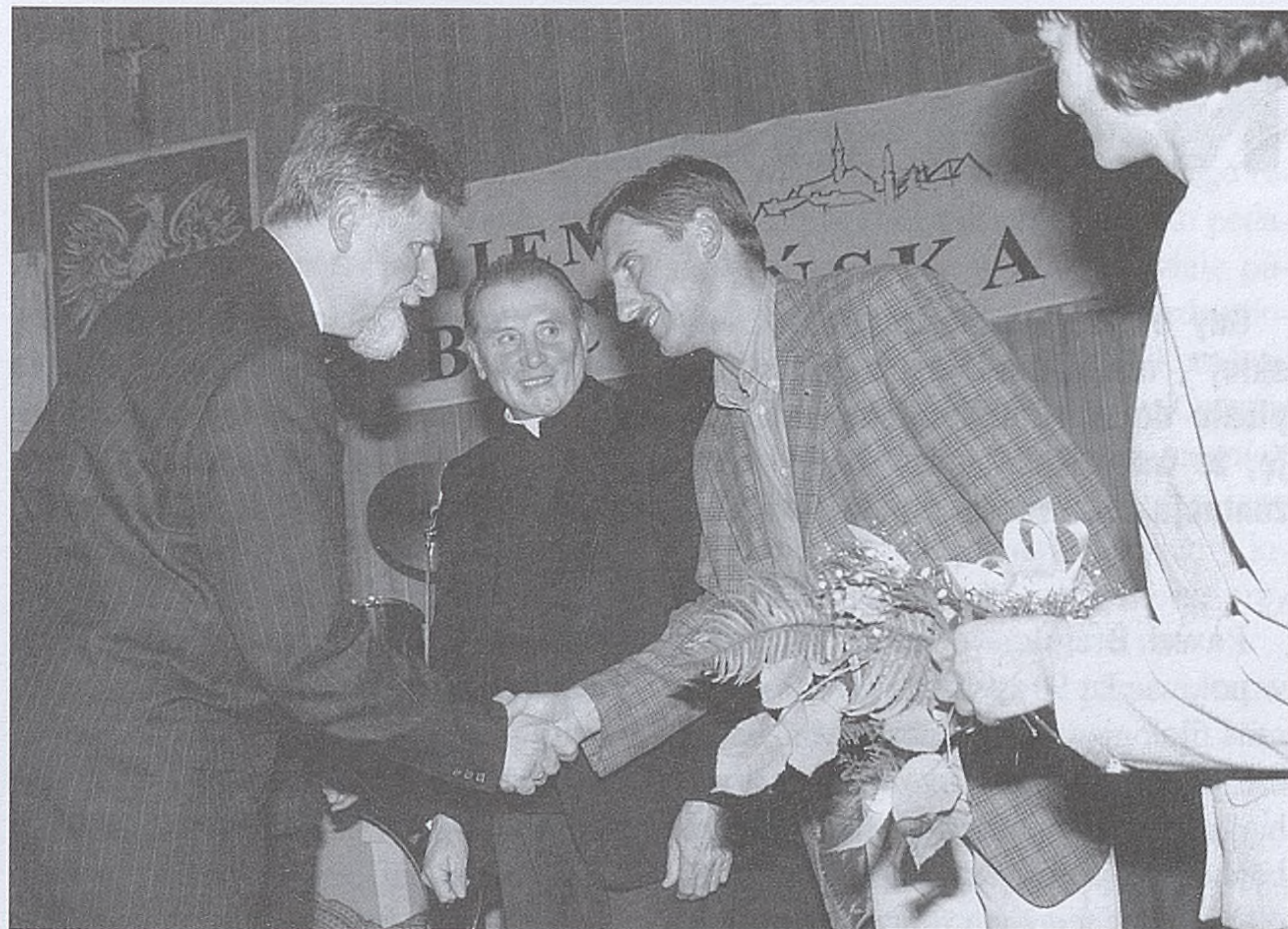
spotkań, organizowanych przez Bibliotekę Powiatową w Bochni.

Wprowadziliśmy formułę „Człowieka Roku Ziemi Bocheńskiej”. Pretendentów do tego tytułu, na specjalnych kuponach, zgłaszali czytelnicy. Ostateczny wybór należał do Kapituły Konkursu. Laureatami byli: ks. Stanisław Adamczyk (za stworzenie profesjonalnego chóru w Bochni), Adam Matras – strażak z Ujazdu (za uratowanie życia tonącemu człowiekowi) oraz Agnieszka Kostańska i Amelia Augustyńska (za pracę z osobami niepełnosprawnymi w Ruchu Wiara i Światło). Ponadto wyróżniono też: ks. Antoniego Tworka, Janusza Kuliga, Bożenę Papugę i Wandę Wątorską.

EPILOG

SENTYMENTALNY...

Teraz nieco mniej słyhać o „Ziemii Bocheńskiej”. Nie ma wspólnych wyjazdów do teatru, salonów literackich i spotkań z rozsianymi po całym świecie, wybitnymi – byłymi – mieszkańcami Bochni. Pierwszy zespół redakcyjny nieco się wykruślił... obowiązki rodzinne i zawodowe skradły czas, który kiedyś poświęcaliśmy gazecie. Wielu jednak pozostało blisko środków masowego przekazu... i do dziś z sentymentem



Wybory „Człowieka Roku Ziemi Bocheńskiej” w 1998 roku. Od lewej: Stanisław Kobiela – przewodniczący Kapituły Konkursu, ks. Antoni Tworek oraz Janusz Kulig.

tem wspominają pierwsze kroki stawiane na dziennikarskim gruncie – a była nim „Ziemia Bocheńska”.

Fakt, że gazeta istnieje na rynku wydawniczym, a jej sprzedaż nie zmniejsza się, to swego rodzaju ewenement. Mamy przecież bezpłatne portale internetowe, a i lokalnych gazet przez te wszystkie lata przy-

było. Tu ukłon w stronę stałych czytelników, których serdecznie zapraszamy na spotkanie jubileuszowe. Odbędzie się – jak wszystkie nasze bocheńskie przedsięwzięcia artystyczne – w Sali Koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej. Jeszcze raz! Zapraszamy!

JERZY TUREK



„Rodzinna” fotografia redakcji i gości po urodzinowym spotkaniu z okazji wydania 50. numeru gazety.

Nasi autorzy

Gdy przyszło nam zrobić listę autorów z okresu 15 lat „Ziemi Bocheńskiej”, nie zdawaliśmy sobie sprawy, że było ich aż tylu! Okazało się, że pisało do nas kilkadziesiąt osób! Spróbujemy ich przedstawić (mamy nadzieję, że wszystkich, jeżeli kogoś przeoczyliśmy – to z góry przepraszamy). Prezentacja ma czasem formę lekką, łatwą, a czy przyjemną – oceńcie sami...

Paweł Bielak – do redakcji trafił w połowie lat 90-tych. Studiował wówczas filologię polską. Lubił czytać wiersze, prowadził nawet przez jakiś czas rubrykę, w której prezentowali się młodzi bocheńscy poeci. Artystyczne inklinacje realizuje teraz w towarzystwie dorastających plastyczek... Ostre pióro! Zwrócili na to uwagę redaktorzy „Gazety Krakowskiej”, z którą przez pewien czas współpracował oraz „Dziennika Polskiego”, gdzie pisze do dziś. Do tej ostatniej redakcji przyjmowała go – jak się później okazało – przyszła żona, wtedy szefowa bocheńskiego biura „Dziennika”. Ostatnio wspólnie wydali przewodnik „Bochnia i okolice”.

Monika Brzęk (Mus) – po sekretarskim przeszkoleniu w naszej redakcji trafiła wprost do Telewizji Polskiej w Warszawie. Pracuje tam nadal.

Bogusław Budyś „Kisiel” – rysunki wychodzące spod jego pióra niejednokrotnie okazywały się bardziej dosadne niż sto słów... Do redakcji trafił jako student architektury, i z tym zawodem związał swoją przyszłość. Obecnie projektuje wnętrza. Ma do tego talent! Już kiedyś w jego rysunkach można było zauważyć nie tylko dobrą kreskę, ale i niebanalną treść.

Kazimierz Bukowiec – zaczął w 1996 roku od przeglądania filmowych nowości, do których obejrzenia przekonywał czytelników w ramach rubryki „Video-notowania”. Z czasem rozkręcał się coraz bardziej... Dziś pracuje w roli sekretarza redakcji. Graficzny wizerunek gazety to też jego dzieło. Pasjonuje się geografią. Ukończył nawet studia o tej tematyce, ale podejrzewamy, że jeszcze większym zainteresowaniem darzy literaturę polską, a najbardziej Mickiewicza i „Pana Tadeusza”. Do tego stopnia, że w jednym z artykułów z księdza Raka... zrobił księdza Robaka.

Monika Bukowiec (Spisak) – z redakcją związana od 1996 roku, wcześniej pisała w „Kronice Bocheńskiej”. Ukończyła politologię na UJ, teraz pracuje w Dziekanacie Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

Stanisław Bukowiec – oprócz „Ziemi Bocheńskiej” współpracował z wieloma redakcjami prasowymi i stacjami radiowymi. Mimo, że skończył studia polonistyczne, nigdy nie uczył w szkole. Dziennikarstwo na pewien czas porzucił... dla działalności samorządowej. Przez siedem lat pracował w Urzędzie Miasta, najpierw w zarządzie, a przez ostatnie trzy lata na stanowisku wiceburmistrza. Wiele zrealizowanych inwestycji miejskich to także jego zasługa. Kilka miesięcy temu powrócił do pisania – jest współtwórcą ogólnopolskiego kwartalnika „Piosenka”. Prywatnie też śpiewa... najczęściej kołysanki swojej córce Rozalce, która urodziła się miesiąc temu.

Anna Cichońska – do redakcji trafiła razem z Patrycją Lipold, po jednym ze spotkań z młodzieżą bocheńskiego „ogólniaka”. Oprócz dziennikarstwa, interesowała się Italistyką i to na tyle mocno, że później studiowała ten kierunek.

Stanisław Dziedzic – dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa. Publicysta, krytyk literacki, historyk kultury. Autor bądź współautor około tysiąca publikacji. Kilkanaście z nich pojawiło się na naszych łamach.

Beata Famielec – kolejna polonistka w redakcyjnym gronie, zaczynała od ulicznych sond, potem zaczęła pisać większe teksty. Bezkompromisowa i przebojowa. Dzięki tym cechom zawojowała Warszawę. Dziś pracuje w jednym z ministerstw...

Maciej Fischer – najszybciej wykruszył się z zespołu, ku rozpaczy jednej z redakcyjnych koleżanek. A on

wybrał małą czarną... oczywiście kawę, którą w roli dyrektora sprzedawał w Polsce i wielu innych europejskich krajach. Ostatnio zmienił pracę, ale nie branżę. Czasem przypomina o sobie mieszkańcom Bochni. Przed czterema laty ubiegał się o fotel burmistrza. Ciekawe jak będzie w tym roku? Wszak przed nami wybory...

Marcin Gawęda – młody, zdolny bocheński historyk, potrafi w sposób prosty i przystępny, a jednocześnie bardzo fachowy opisać zdarzenia z zamierzonych dziejów Bochni i regionu. Pracuje w szkole, udziela się także jako wychowawca w bocheńskiej „Ochronce”. Kontynuuje także pracę naukową.

Stanisław Gawor – nestor, nie tylko bocheńskiego dziennikarstwa. Zawsze dociekliwy, często krytyczny, choć w jego tekstach zdrowy rozsądek zawsze bierze górę... Artysta pióra! Publikował w większości ogólnopolskich i krakowskich tytułów, ostatnio redaktor naczelny branżowego pisma „Hodowca Gołębi Poczтовых”. Wciąż czerpie radość z pisania, choć najwięcej satysfakcji dają mu wspólne spacer z wnuczką Antosiem.

Wojciech Jelonek – z gazetą związany od 1996 roku. Informatyk i grafik komputerowy, ukończył elektronikę na krakowskiej AGH. Skrupulatny w pracy, spokojny w życiu. W dynamicznej redakcyjnej pracy każdy z nas mu tych cech zazdrościł. Przez wiele lat szefował bocheńskim harcerzom, praktycznie reaktywując tę organizację.

Paweł Karnas – w redakcji w latach 1995-97, zawodowo pracował wtedy w bocheńskiej oświacie. Potem wybrał karierę policyjną, dziś jest cenionym biegłym grafologiem.

Ewelina Klima – od 2002 roku pracuje w redakcyjnym sekretariacie. I jak każda z jej poprzedniczek, nie daje się namówić na pisanie do gazety. Woli księgowość, nic dziwnego bo ukończyła nowosądecką Wyższą Szkołę Biznesu.

Karol Klima – emanuje powagą i spokojem, podobno nikt oprócz jego własnej żony (a dziś szefowej redakcyjnego sekretariatu) nie widział jak się denerwuje... Pisał zwykle teksty

o problematyce społecznej, religijnej, oświatowej i samorządzie lokalnym (ta znajomość tematu spowodowała, że mieszkańcy śródmieścia Bochni wybrali go niegdyś do Rady Miejskiej) Skrupulatność i dobre rzemiosło to cecha jego dziennikarstwa. Mimo to naraził się kiedyś chochlikowi, który złośliwie zmienił jedną z liter w nazwie bocheńskiej ulicy Pod Lipką...

Urszula Kram (Kaczmarczyk) – zaczęła współpracę z gazetą jeszcze jako studentka polonistyki i wkrótce zamieniła dziennikarski długopis na nauczycielskie pióro. Praca z młodzieżą I LO nie była jednak jej powołaniem, bo niebawem z powodzeniem zajęła się rodzinnym biznesem, który rozwija do dnia dzisiejszego. Jest osobą o mocnym charakterze i upartą w dążeniu do celu, co pozwoliło jej pokonać wiele życiowych doświadczeń. Można ją za to cenić.

Ewa Kubala – z gazetą związana przez kilka lat... a jeszcze bardziej z naszym periodykiem związał się jej syn – Maciek, którego podobizna widnieje na okładce jubileuszowego, 50 numeru. Mimo, że nieźle pisała, zawsze ciągnęło ją do biznesu. Teraz realizuje swoje zamiłowania kierując dużym bocheńskim marketem. Jak sama twierdzi bardzo lubi swoją pracę... a my lubimy robić u niej zakupy.

Patrycja Lipold – do redakcji trafiła po jednym ze spotkań w bocheńskim „ogólniaku”, ostatnio czytelnicy mogą znaleźć w gazecie teksty z jej podróży po całym niemal świecie.

Paweł Michalczyk – w Ziemi Bocheńskiej zdobywał pierwsze szlify

dziennikarskie. Z czasem odkrył w sobie duszę radiowca i zaczął pracować jako bocheński korespondent w tarnowskim radiu RDN Małopolska. Dziennikarstwa prasowego nigdy nie porzucił, teraz współtworzy miesięcznik „Moja Bochnia i Powiat”.

Michał Możdżeń – ambitny i pracowity, choć ostatnio czytelnicy gazety nie mają okazji na lekturę jego tekstów. Pochłania go w tej chwili pogłębianie wiedzy na dwóch fakultetach: administracji i politologii. Lekkie pióro, każdy temat jest dla niego dobry. Tak dobry, jak włoskie pizze, które w wolnych chwilach tworzy w rodzinnym bistro. Czasem próbowaliśmy, palce lizać...

Mariola Mucha (Koprowska) – oddana służbie zdrowia, pracuje w bocheńskim szpitalu, ale interesuje się także resocjalizacją (ukończyła studia w tym kierunku, pracuje też jako społeczny kurator sądowy). Wrażliwość i otwartość to jej cechy, którymi ujmowała czytelników w swoich tekstach.

Tadeusz Olszewski – chodząca encyklopedia wiedzy o Żegocinie, Trzcianie i innych miejscowościach tego terenu. Związany z naszą redakcją od wielu lat. Rzetelny, pracowity, potrafi połączyć zawód nauczyciela, z pasją strażaka i kronikarskim zacięciem, a jego fotografie wzbogaciły wiele lokalnych publikacji.

Karolina Palej – tegoroczna maturzystka, od października studentka AGH na kierunku: zarządzanie i inżynieria produkcji. Współpracuje z gazetą od kilku lat, pisała przede wszystkim na tematy nurtujące jej rówieśników. W ubiegłym

roku ukończyła z wyróżnieniem małopolskie warsztaty dziennikarskie.

Jan Paruch – jest prawdziwą kopalnią wiedzy o mieszkańcach naszego regionu, być może dlatego, że jako pedagog w internacie wychował wiele pokoleń młodzieży. Ponoć robi bardzo dobre przetwory... jednak czytelnikom bardziej znane są jego fotografie. Czasem zbyt nerwowy (co rusz rzuca palenie), ale to przecież góralska natura, a jego korzenie sięgają Rozdziela. Wierny kibic BKS-u, choć zbyt często mecze przy Parkowej przyprawiają go o stres.

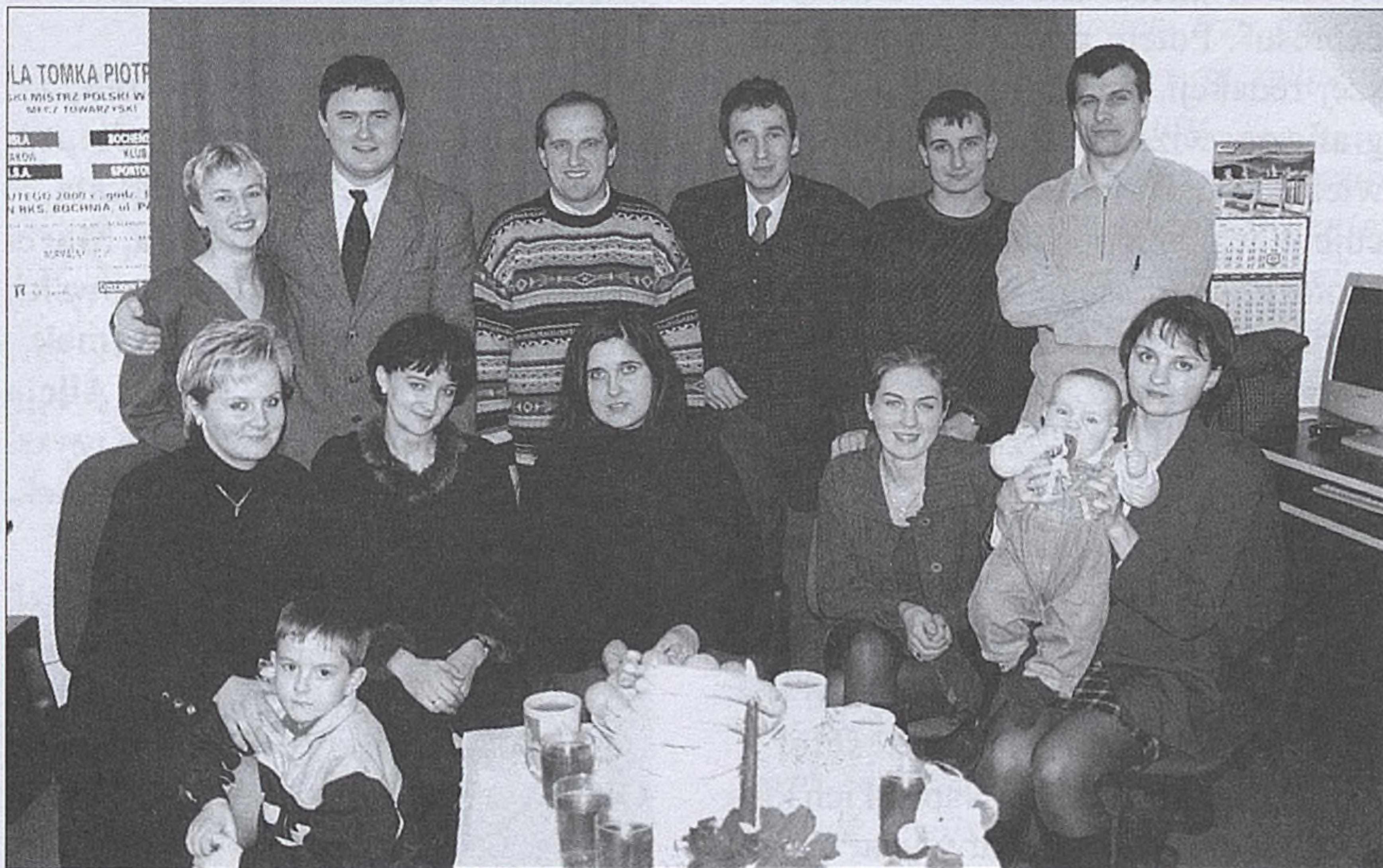
Łucja Piątkowska – pisze świetne teksty o tematyce historycznej. Niełatwą wiedzę z tego zakresu potrafi przelać na papier w bardzo przystępny i interesujący sposób. Doceniają to profesjonaliści – nie tak dawno otrzymała prestiżową nagrodę Orkana. Jej książka o parafiach ziemi bocheńskiej cieszy się tak dużym powodzeniem, że konieczne było wznowienie. Drugie wydanie „Parafii” ukaże się jeszcze w październiku.

Jan Poprawa – wybitny znawca kultury i muzyki, etatowy juror ważniejszych przeglądów i festiwali. Szef kultury w Telewizji Kraków, czytelnicy „Ziemi Bocheńskiej” wielokrotnie mieli okazję zapoznać się jego tekstami. Promuje młode muzyczne talenty. Ostatnio redaguje ogólnopolskie pismo „Piosenka”.

Luiza Romańska – młoda, zdolna, ładna – taka była, gdy przyszła do redakcji. I taka pozostała do dziś. Potrafiła powiedzieć sto słów na minutę, przeglądając w międzyczasie poranną prasę. Obecnie pracuje w Miejskim Domu Kultury.

Agnieszka Skoczek (Liszka) – od początku pokochała „Ziemie Bocheńską”, nieco później naczelnego... Czytelników zaś zawsze ujmowała wyczuleniem na problemy społeczne. Dzięki tej wrażliwości pracuje na co dzień z dziećmi specjalnej troski. Konsekwentna i opanowana, co pomogło jej niejednokrotnie w realizacji trudnych dziennikarskich tematów. Ostatnio mniej pisze, więcej czasu poświęca wychowaniu trójki dzieci.

dr Anna Skoczek – literaturoznawca, pracownik naukowy UJ. Uczy także młodzież w Brzesku, a w „Ziemi Bocheńskiej” ukazywały się fragmenty jej książek. Pisała także recenzje na temat publikacji innych autorów, m.in. Adama Zielińskiego.



Wigilia w Proszówkach, 2000 rok.

Piotr Skoczek – trudno pisać o szefie. Zazwyczaj są to trącające wazeliną teksty. My jednak jesteśmy w innej sytuacji. Może dlatego, że Piotr jest prawie naszym rówieśnikiem. Wspólnie też reaktywowaliśmy w 1995 roku „Ziemie Bocheńską”. Kiedyś więcej czasu spędzał w redakcji, co przekładało się na jego autorskie teksty. Wiele z nich powstawało w przerwach zajęć na aplikacji. Zaangażowanie w gazetę oraz praca radcy prawnego, zajmowały go do tego stopnia, że choć jest z nas najstarszy, jako jeden z ostatnich się ożenił.

Tadeusz Skoczek – choć zaszedł bardzo wysoko, nadal pozostał sobą... a to rzadka cecha u ludzi na stanowiskach. Nawet jako wiceprezes Telewizji Polskiej, na bieżąco interesował się lokalnymi sprawami i promocją naszego regionu, za co został wyróżniony tytułem Honorowego Ambadora Miasta Bochni. O sobie mówi, że jest prowincjuszem, mimo, że całe dorosłe życie spędza w zgiełku wielkich miast. Jest inicjatorem ważnych wydarzeń kulturalnych w skali kraju, wydawcą, dziennikarzem i publicystą. Na równi promuje młodych, jak i uznanych twórców, a z jego dziennikarskiego doświadczenia sami korzystaliśmy wielokrotnie.

Tomasz Stodolny – jego przygoda z „Ziemią Bocheńską” rozpoczęła się inaczej, niż pozostałych członków naszej redakcji. Najpierw utworzył własny portal internetowy „bochnianin.pl”. Obecnie współpracuje z bocheńską redakcją „Gazety Krakowskiej” i zajmuje się promocją w bocheńskim Starostwie Powiatowym.

Iwona Świętek (Pytel) – dwa lata temu przyniosła do redakcji próbkę swoich tekstów i... pisze do dnia dzisiejszego. Zajmuje się bieżącą tematyką, otwarta na ludzi – bez najmniejszego problemu potrafi przeprowadzić sondę wśród przechodniów. Młoda, pracowita, będą z niej ludzie...

Jan Truś – zaczynał w „Kronice Bocheńskiej”, potem nierozdzielnie związany z „Ziemią Bocheńską”. Zawsze miał własne zdanie o bocheńskiej kulturze. Napisał niejedną krytyczny tekst na ten temat. Pewnie nie spodziewał się, że kilka lat później, z pozycji dyrektorskiego fotela MDK będzie musiał bronić własnych pomysłów. Rozkreślił bocheńskie kino, za-

równy pod względem repertuarowym, jak i technicznym, Właśnie inwestuje w drugą salę kinową. Skąd u „kulturowca” takie zdolności? Podejrzewamy, że w tym przypadku niezbędna okazała się wiedza ekonomiczna zdobyta w bocheńskiej Alma Mater.

Jerzy Turek – ku zaskoczeniu widzów, niespodziewanie przerwał dobrze zapowiadającą się karierę reportera telewizyjnego. Szkoda! Większość materiałów o naszym mieście, które w ostatnich latach ukazywały się w telewizji były jego autorstwa. Widocznie woli pisać i poświęcać się pracy pedagogicznej w szkole. Animator wielu kulturalnych pomysłów „Ziemie Bocheńskiej”. Niektóre, jak chociażby „Bocheńskie Powroty” w innej formie („Z Bochni w świat. Ze świata do Bochni”) realizuje teraz bocheńskie muzeum. Dobry śpiewak. Pierwsze szlify zdobywał w chórze księdza Stanisława Adamczyka, później krakowskiej „Scholi Cantorum Cracoviensis”. Bez reszty oddany kulturze. Ma poczucie humoru, choć czasem miewa humory.

Małgorzata Więcek – przygodę z dziennikarstwem rozpoczęła w „Kronice”, potem przez kilka lat pisała w „Ziemie Bocheńskiej”. Tu uczyła się swojego przyszłego zawodu. Od wielu lat pracuje bowiem w „Gazecie Krakowskiej” i chyba każdy czytelnik wie, że pisanie stało się jej życiową pasją. Zawsze zapracowana...

Krzysztof Woźniak – Wnętrze komputera nie ma dla niego tajemnic. Techniki graficznej uczył się wykonując fotoskład „Echa Krakowa” i „Superexpresu”. Potem przez kilka lat w naszej redakcji, opracowywał nie tylko graficzny wizerunek gazety, ale także wielu książek i folderów. Obecnie pracuje w jednej z bocheńskich drukarni. Motoryzacja to jego hobby. Obok informatyki oczywiście.

prof. Adam Zieliński – wybitny pisarz, publicysta, znawca kultury europejskiej, od kilkunastu lat inspirowa go także Chiny. Choć ciałem w Wiedniu, duchem w Polsce, szczególnie Krakowie... Bochnię i okolice też odwiedzał kilkakrotnie, a jego wizyty związane były najczęściej z prezentacjami książek. Napisał ich kilkadziesiąt, m.in. „Garbaty świat”, „Powrót”, „Cichy Dunaj”, „Niedaleko Wiednia”.

Na łamach „Ziemie Bocheńskiej” publikowali także (z większą bądź mniejszą częstotliwością i ilością tekstów):

od 1991 r.: **Ludwik Węgrzyn, Zofia Kozub, Stanisław Kaszyński, Bogdan Mrówka (fot.), Beata Welna, Jerzy Freudenheim, Dariusz Firszt, Janusz Tatara, Józef Dużyk, Maciej Tabor, Ryszard Dzieszynski, Roman Włodek, Michał Rożek, Jerzy Czubek, Czesław Blajda, Jerzy Lysy**

od 1995 r.: **prof. Franciszek Ziejka (!), Adam Famielec (fot.), Stanisław M. Jankowski, Seweryn A. Wisłocki, Jacek Piotrowski, Janusz Gałęcki, Jan Wójcik, Marian W. Wiśniewski, Andrzej Famielec, Jacek Kucharski, Rafał Dziński, ks. Andrzej Klima, Wacław Majcher, Krzysztof Nerć**

od 1996 r.: **Leszek Dąbrowski (fot.), Stanisław Wilk, Franciszek Koszyk, Kazimierz Bańburski, Tadeusz Dytko, Barbara Oliwa, Katarzyna Kawalec, Anna Stolarczyk, Janusz M. Paluch, Danuta Pączek, Leopold Grabowski, Janusz Drzewucki, Zofia Wiśniewska, Aleksander Giese, Danuta Niemiec, Leszek Żuliński**

od 1997 r.: **Jacek Pacuła, Beata Salamon, ks. Kazimierz Ligeza, Iwona Jaworowska, Z. Puścizna, Adam Cichosz, Tadeusz Mazur, Kazimierz Olchawa,**

od 1998 r.: **Dagmara Pędrak, Marian Flasiński, Bogdan Kosturkiewicz, Sylwester Marynowicz, prof. Andrzej Borowski, Edward Chudziński, Stanisław Kobiela, Sławomir Jabłoński (fot.)**

od 1999 r.: **Iwona Markiewicz, Maciej Nosek, Emilia Mazanek, Alicja Paluch,**

od 2000 r.: **Elżbieta Włodek, Zbigniew Ellnain, Łukasz Majewski, M. Pałkowska**

od 2001 r.: **ks. Antoni Tworek, Janusz Kurkiewicz, Henryk Solarz, Stanisław Kracik, Paweł Błakala**

od 2002 r.: **Elżbieta Manista, Maria Stachowicz-Polak, M. Kossowski, Krzysztof Szwiec, Dariusz Samek**

od 2003 r.: **Dariusz Łacny, Alicja Maślaniec, Adam Romański, Krzysztof Jaxa Kwiatkowski, Artur Polek, Andrzej Skoczek**

od 2004 r.: **Marta Pyciak, Leszek Jakimowski, Krzysztof Niewiarowski, Stanisław Kęsek**

od 2005 r.: **Katarzyna Baran, Beata Olszowy, Rafał Rudka, Jakub Gasek**

od 2006 r.: **Piotr Sionko, Damian Gondek, Krzysztof Żak (fot.)**

REDAKCJA

*Droga Redakcjo,
Drodzy Przyjaciele,*

...a więc starzejecie się. Tego nie można, co prawda, dostrzec na łamach Waszego periodyku, bo Wasza dynamiczność w redagowaniu „Ziemi Bocheńskiej” coraz bardziej imponuje, ale Rocznicy Waszego powstania nie da się mimo tego wymazać z annałów polskiego dziennikarstwa.

Chwała Wam nie tylko za to, że jesteście najlepszym pismem regionalnym w Kraju ale i za to, że pozwoliliście mnie osobiście moimi tekstami zapęłniać, od czasu do czasu, Wasze kolumny. Każdy kontakt z Wami był dla mnie wyróżnieniem, a Waszą pracę dziennikarską cenę w sposób zupełnie wyjątkowy.

Dziękując Wam za to, że jesteście, że działacie, że publikujecie – życzę Wam wszystkim aby Wasz świetny periodyk ukazywał się jeszcze sto lat ku korzyści i wielkiemu zadowoleniu Czytelników.

Sto lat dla „Ziemi Bocheńskiej!”.

Wasz, z podziwem dla Gazety i każdego z Was

Adam Zieliński



Sami o sobie

PAWEŁ BIELAK



Do redakcji trafiłem niemal równe dziesięć lat temu. Gdzieś tak w połowie wakacji, po pierwszym roku studiów, przechodziłem przypadkowo koło siedziby redakcji, o której zresztą, wstyd powiedzieć, nigdy wcześniej nie słyszałem. Metalowy szyld przy Placu Turka nie dawał mi spokoju.

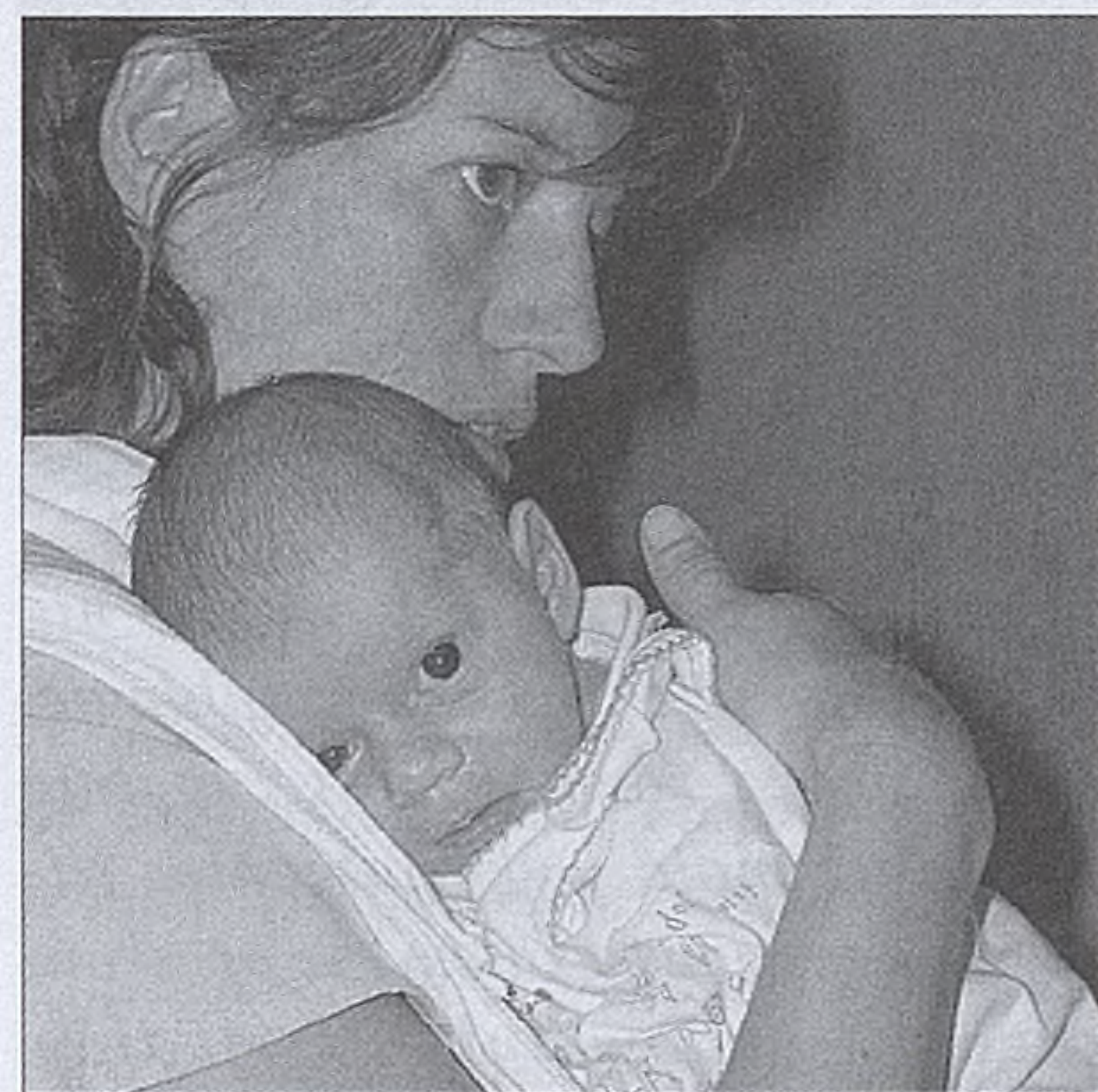
Kilka dni później zdobyłem się na odwagę i wstąpiłem do środka, by zapytać, czy nie szukają może jakiegoś współpracownika. Trafiłem akurat na siedzącego przy komputerze Janusza Gałęckiego. Przyjął mnie z otwartymi ramionami i zaproponował, żebym coś napisał.

Jako, że pochodzę z Łapczycy, pierwszą myślą było opisanie tamtejszego zabytkowego kościoła. Tekst został przyjęty i ukazał się we wrześniowym numerze z 1996 roku. Oczywiście z miejsca kupiłem trzy gazety. Byłem bardzo szczęśliwy ze swojego dziennikarskiego debiutu.

Potem na łamach „Ziemi...” zacząłem publikować już systematycznie. Coraz bardziej zżyłem się z redakcją i bardzo chętnie spędzałem tam czas – nie tylko zresztą na pracy... Nawiazane wtedy przyjaźnie przetrwały do dzisiaj, choć nie są już tak zażyłe, jak kiedyś.

Czynnym współpracownikiem redakcji byłem do końca studiów. Potem, z racji innych obowiązków, pisałem coraz mniej. Ostatnio właściwie wcale. Ze smutkiem muszę przyznać, że teraz w redakcji nie czuję się już tak swojsko jak kiedyś. No, ale mam nadzieję, że jubileusz będzie dobrą okazją do powrotu na łamy...

**MONIKA BUKOWIEC
(SPISAK)**



Choć moich tekstów w „Ziemi Bocheńskiej” ukazało się zaledwie kilka, z redakcją związałam się na dobre... Tutaj poznałam męża, spotkałam wielu przyjaznych, sympatycznych ludzi, przeżyłam wiele ciepłych chwil...

Nigdy nie zapomnę redakcyjnych spotkań w 1995 roku, gdy „ciepła” jeszcze gazeta, w formacie A-3, trafiała do kameralnej redakcji przy ul. Kazimierza Wielkiego. Spotykaliśmy się w gronie kilkunastu osób i jak w „manufakturze” składaliśmy gazetę na pół. Było przy tym wiele śmiechu, żartów, satysfakcji z finalnego efektu kilkunastu dni pracy.

Potem wspólnie z niezapomnianym Januszem Gałęckim przemierzaliśmy setki kilometrów po całym regionie dostarczając nowy numer do kiosków i sklepów. Zawsze spotykaliśmy się z serdecznością ludzi, którzy niecierpliwie oczekiwali na „Ziemie”, przy okazji zgłaszając problemy i sprawy do poruszenia na łamach. Tworzyła się wtedy wspólna więź między nami a czytelnikami, czuliśmy się ważnymi elementami tworzącej się właśnie w Polsce lokalnej demokracji... Wspominam także te godziny spędzone na rozmowach z panem Januszem. Z jego życiowej mądrości, doświadczenia czerpię do dziś.

KAZIMIERZ BUKOWIEC

Tak to już w życiu bywa, że nie zawsze robi się to, co się zaplanuje. Moja praca również jest zupełnie inna, niż moje wykształcenie. Nigdy nie przypuszczałem, że po skończeniu „budowlanki” i studiów geograficznych na UJ, będę pracował w gazecie i zajmował się „słowem pisanym”.

A wszystko zaczęło się niewinnie. Mój starszy brat „rzucił” kiedyś hasło, że trzeba pomóc przy gazecie. Było to w 1995 roku. Wówczas – aby było taniej – Naczelny odbierał z drukarni gazetę podzieloną na poszczególne składki. Owa pomoc polegała właśnie na poskładaniu gazety w całość, zgięciu jej na pół oraz rozniesieniu do kiosków i sklepów. Tym ostatnim zajmował się głównie śp. Janusz Gałęcki.

Przygodę z pisaniem rozpocząłem jednak nieco później – w lutym 1996 roku. Zacząłem wówczas redagowanie rubryki video-notowania. Potem był kolejny artykuł na temat spotkania opłatkowego dla osób samotnych w Nieszkowicach Wielkich, następnie reportaż ze studniówki w 1996, i tak się zaczęło. Na stałe do redakcji wszedłem po śmierci nieodżałowanego Janusza Gałęckiego – częściowo przejąłem po Nim obowiązki – przepisywanie tekstów, redagowanie rubryki „minął miesiąc”, zajmowanie się bieżącymi sprawami redakcji.

Obecnie – obok obowiązków sekretarza redakcji – zajmuję się również sprawami reklam, łamaniem gazety i kolportażem. Oczywiście nadal piszę, choć Czytelnicy zapew-

ne zauważyli, iż na łamach „ZB” pojawia się zdecydowanie mniej moich tekstów niż kiedyś. Cóż, inne redakcyjne obowiązki oraz czteromiesięczna córeczka Ania, skutecznie wypełniają mi czas zarówno ten w godzinach pracy, jak i w domu. Jednak pragnę zapewnić – pisanie artykułów nie porzucę...

STANISŁAW BUKOWIEC

Najpierw była „Kronika Bocheńska”, do której trafiłem jako bohater tekstu Elżbiety Bachmińskiej o uczestniku teleturnieju „Koło fortuny”. Spotkanie w redakcji z autorką tekstu, naczelnym Stanisławem Gaworem i Januszem Gałęckim było impulsem do spróbowania swych sił w roli dziennikarza. Miałem już za sobą pierwsze próby: będąc uczniem szkoły średniej kilkakrotnie wysyłałem korespondencje do „Czasu Krakowskiego”, a jako zapalony szaradzysta publikowałem swoje prace w „Rewii Rozrywki” i innych pismach. Gdy na dobre zacząłem pisać do „Kroniki”, jej szefem został Piotr Skoczek. Nieduża różnica wieku oraz prężny, młody zespół (średnia wieku wynosiła ok. 20 lat!) spowodowało, że praca w gazecie stawała się nie tylko ciekawym doświadczeniem zawodowym, ale i wspólną przygodą...

Nic więc dziwnego, że po niespodziewanym odejściu z funkcji naczelnego („sam chciałem zrezygnować”), reaktywowaniu przez niego „Ziemi Bocheńskiej” i propo-

ycji współpracy, do nowej redakcji przeszedł praktycznie cały skład...

To był najbardziej radosny i twórczy okres w historii gazety i nas – początkujących adeptów dziennikarstwa.

Uczyliśmy się robić pismo niezależne, otwarte, pełne dynamiki, nie stroniące od spraw trudnych, kontrowersyjnych, podejmujących problemy zwykłych ludzi. Mające kontakt z czytelnikami nie tylko poprzez papierowe wydanie, ale imprezy, które organizowaliśmy. Z czasem ludzie z gazety, w tym ja, zaangażowali się w sprawy samorządowe. Było to także wynikiem licznych rozmów z naszymi Czytelnikami – mieszkańcami miasta i regionu. Kilku z nas zostało radnymi, ja sam przez siedem lat współpracowałem z gazetą „z drugiej strony”, pełniąc funkcję Członka Zarządu Miasta, Zastępcy Burmistrza Bochni, a także rzecznika prasowego Urzędu Miejskiego. Myślę, że także pracę na rzecz miasta i jego mieszkańców każdy z nas może uznać za dobrze wykonaną...

Czas biegnie nieubłaganie, młodzi dziennikarze założyli własne rodziny, zaangażowali się w pracę zawodową, stąd też pamiętne redakcyjne spotkania zaczęły być coraz bardziej sporadyczne. Do „Ziemi” przychodziły nowe, młode twarze...

Ale duch tamtych spotkań jest w nas nadal obecny. Atmosfera nieprzespanych nocy, spędzonych nad kartką papieru i przed ekranem komputera jest niezapomniana...

Szczególnie pamiętam dwa wydania „Ziemi Bocheńskiej”, przy których pracowałem z innymi kolegami nieprzerwanie przez blisko 30 godzin (!), żeby zdążyć wydać specjalny numer na bocheńskie „Prawybory” w 1997 roku, a także na pewne Boże Narodzenie. – Jeżeli chcecie, by gazeta mogła się ukazać przed wigilią, musimy otrzymać materiał jutro o 6 rano – usłyszeliśmy w telefonie głos dyrektora drukarni. Więc skończyliśmy gazetę o... 4.30 i w grudniowy, śnieżny ranek, o mało co drżąc za kierownicą, wspólnie z Krzyszkiem Woźniakiem wieźliśmy materiały do Krakowa. Zdążyliśmy.

MACIEJ FISCHER



Dużo wspomnień zgromadziło się po jakże krótkim okresie mojej przygody z dziennikarstwem, ale przyznać muszę, że z ekipy dzisiejszej już, Ziemi Bocheńskiej byłem chyba pierwszy. Potem pojawił się Jasiu, którego zaciągnął Jerzy współpracujący już z Kroniką, Monika dziś już Bukowiec, Małgosia Więcek i prawie, prawie po sobie Bracia Bukowcowie...

Kiedyś w domowej bibliotece wpadły mi w ręce dość ciekawe notatki mojego Dziadka Tadeusza Fischera. Był to materiał przygotowywany się do swoistej polemiki mego Dziadka z którymś z bocheńskich włodarzy – nieważne już może teraz.

Wysłałem tekst napisany na 19-wiecznej maszynie do pisania do redakcji Kroniki Bocheńskiej na ręce Redaktora Gawora i szczerze mówiąc zapomniałem o sprawie.

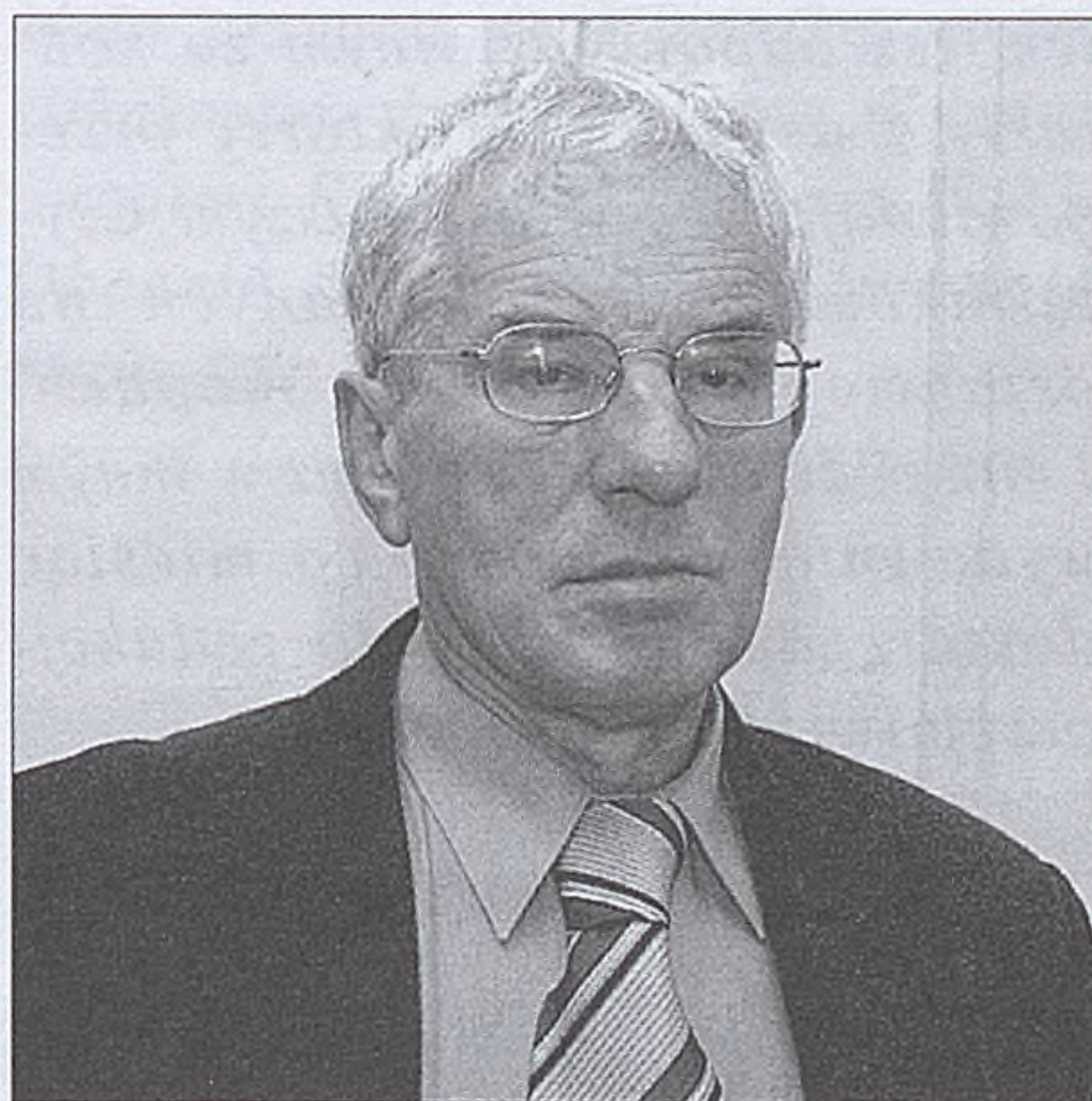
Kilka dni później zostałem zaproszony do stałej współpracy z Kroniką z którą chyba najdłużej kojarzyć będzie mi się postać śp. Janusza Gałęckiego.

Potem czas biegł coraz szybciej popędzany „politycznym batem”, nastał Piotrek Skoczek i nabraliśmy sił do budowania czegoś więcej, chwilę potem stanęliśmy za nim murem i zrezygnowali gdy władza zmieniła nam Naczelnego i to też zawsze będę pamiętał jak w Krakowie w biurach POW Tadeusza Skoczka na tyłach Miodowej składaliśmy pierwszy numer naszej „Ziemi Bocheńskiej”.

Praca zawodowa sprawiła, że odszedłem z redakcji, a później parokrotnie moje artykuły ukazywały się już w różnych regionalnych pismach Kronice, Wiadomościach i Wzrastaniu wydawanym przez Episkopat.

15 lat związany byłem z najlepszą bocheńską Palarnią MAG, a dziś „dowodzę” jedną z europejskich spółek angielskiej Grupy BUNZL, która w Polsce działa jako EURO GAST i dostarcza nowoczesne technologie dla kanału HO.RE.CA.

STANISŁAW GAWOR



Zaczęło się fatalnie. W 3. numerze „Ziemi” jej współwydawca w owym czasie (jako wicewójt gminy Bochnia) i autor, Jerzy Lysy, „powitał” mnie na jej łamach jako szefa nowopowstałej „Kroniki Bocheńskiej” króciutkim, ale bardzo kąśliwym tekstem z dość niewybrednymi aluzjami o charakterze politycznym. Było to coś w rodzaju donosu do moich pracodawców, w każdym razie ja tak ten tekścik potraktowałem, więc odpowiedziałem nań zaraz w następnym numerze swojej „Kroniki”. Odpowiedziałem tekstem parokrotnie dłuższym, ale pełnym też bardzo złośliwych aluzji i domysłów (domysłów z palca wyssanych, bo mojego adwersarza zupełnie nie znałem). Zanosilo się na dłuższą „międzyredakcyjną” utarczkę i cieszyłem się z tego wiedząc z praktyki, że czytelnicy bardzo to lubią... Niestety, na tym się skończyło, okazało się bowiem, że ów 3. numer „Z.B.” był też ostatnim w tamtym układzie wydawniczym i zanim ukazał się 4., już w nowym układzie, minęło sporo czasu i Lysy do sprawy nie wrócił. A mnie było głupio, bo w swoim ataku oczywiście mocno przesadziłem. Po to właśnie, by mego adwersarza rozjątrzyć, będąc przy tym pewien, że odpowiednio mi

się „odwdzięczy”... Dopiero parę miesięcy później poznałem Lysego osobiście (i wcale tego nie żałuję, mam nadzieję, że on także!), zyskałmy przeto możliwość wyjaśnienia sprawy przy – powiedzmy – koniaczku, ale to już inna bajka...

Po roku przestałem redagować „Kronikę”, przejął ją ode mnie ówczesny radca prawny Urzędu Miasta, Piotr Skoczek, i też długo „troskliwej opieki” jej wydawcy nie wytrzymał. Porzuciwszy zaś „Kronikę”, w której zdobył redaktorskie doświadczenie, został właścicielem, a i szefem redakcji wznowionej właśnie „Ziemi”. Ja zaś, z nim i całą rodziną Skoczków zaprzyjaźniony, tejże „Ziemi” autorem. Od przypadku do przypadku tylko, co prawda, ale jednak. Tak to się w życiu plecie...

„Ziemi”, która przez te 15 lat zdobyła sobie własne miejsce w naszej lokalnej przestrzeni publicznej, życzę wielotysięcznego nakładu, a redagującym ją – więcej zadziorności i polemicznego temperamentu...

EWELINA KLIMA



Zespół redakcyjny „Ziemi Bocheńskiej” i naczelnego Piotra Skoczka znałam dobrze jeszcze zanim podjęłam tam pracę, którą nota bene rozpoczęłam bardzo niespodziewanie. Monika Brzęk, która wówczas pracowała w sekretariacie poszukiwała pracy w Warszawie, gdzie pracował już jej mąż. Początkiem roku 2002 otrzymała intratną propozycję i postanowiła ją przyjąć. Praca była „od zaraz”. Przed redakcją stało widmo pustego miejsca na

krześle osoby stworzonej do prowadzenia buchalterii. Pewnego przedpołudnia zadzwonił do mnie kolega z redakcji czy byłabym zainteresowana prowadzeniem sekretariatu i spraw księgowych. Nie było czasu na dłuższe zastanawianie. Zgodziłam się i z duszą na ramieniu poszłam na spotkanie z Piotrem. Był moim kolegą i znałam go jako życzliwego i fajnego człowieka, ale rozmowa o pracę... oj, to już zupełnie inna sprawa. Rozmowa się powiodła. Problem był tylko jeden: w ciągu zaledwie kilku dni musiałam uporządkować sprawy w mojej dotychczasowej pracy. Udało się kompromisowo wszystko poukładać. Monika w kilku słowach opowiedziała mi o „papierkowej pracy” w redakcji i... pojechała. A ja zostałam poznawać tajniki pracy w wydawnictwie. I jestem tutaj do dziś....

KAROL KLIMA



Do redakcji trafiłem zaraz po wznowieniu wydawania „Ziemi Bocheńskiej” w 1995 roku. Wówczas to spotkałem Staszka Bukowca, który współpracował już od dłuższego czasu z redakcyjną ekipą. On wtedy zapytał, czy wieczorem nie znalazłbym godzinki (może dwóch) aby pomóc przy składaniu gazety. Wierni czytelnicy zapewne pamiętają, że pierwsze numery niezależnego miesięcznika, nie były zszywane, gdyż każdy egzemplarz był właśnie składany przez zespół redakcyjny z pojedynczych kartek przywiezionych z drukarni, później zginany na pół. I tak od tego pewnego zimowego

wieczoru znalazłem się w redakcji ZB. Później pomagałem zazwyczaj „seniorowi” Galeckiemu w roznoszeniu miesięcznika do kiosków, a swój dziennikarski debiut na łamach gazety miałem kilka miesięcy później. Był to artykuł „ZNP w ruinie”. Już dzisiaj nie pamiętam kto nakłonił mnie do pisania – musiał to robić bardzo skutecznie, gdyż język polski nigdy nie był moją mocną stroną. Później zostałem też odpowiedzialnym za kontakty z astrologami, którzy przepowiadają przyszłość naszym Czytelnikom w publikowanych na ostatniej stronie horoskopach. I mimo, że dziś pracuję już w innym wydawnictwie, nadal co miesiąc dostarczam od nich do redakcji przepowiednie gwiazd.

EWA KUBALA



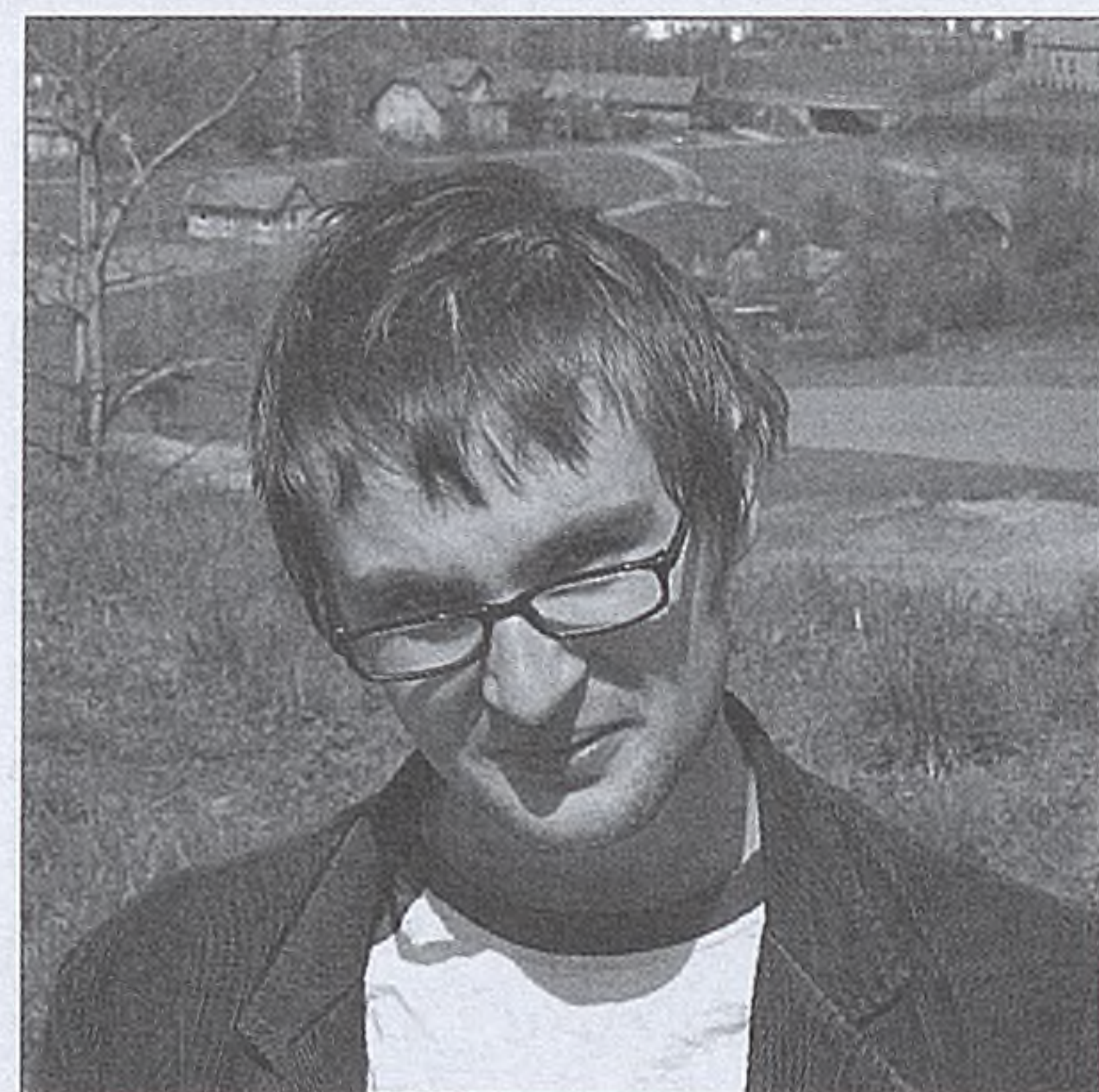
Nie pamiętam dokładnie jak i kiedy trafiłam do „Ziemi Bocheńskiej”. Niemniej jednak cieszę się z tej dziennikarskiej przygody. Do dziś mam w pamięci spotkania redakcyjne, wspólne imprezy, wyjazdy...

Poznałam tam wielu interesujących ludzi, niektóre przyjaźnie trwają do dziś.

Pamiętam jak wydawany był jubileuszowy 50. numer, gdzie na okładce był mój pięcioletni syn. Maciek ma obecnie 13 lat i niewiele pamięta z sesji zdjęciowej, po której pozostało mu około stu zdjęć. Był wtedy bardzo zmęczony pracą modela.

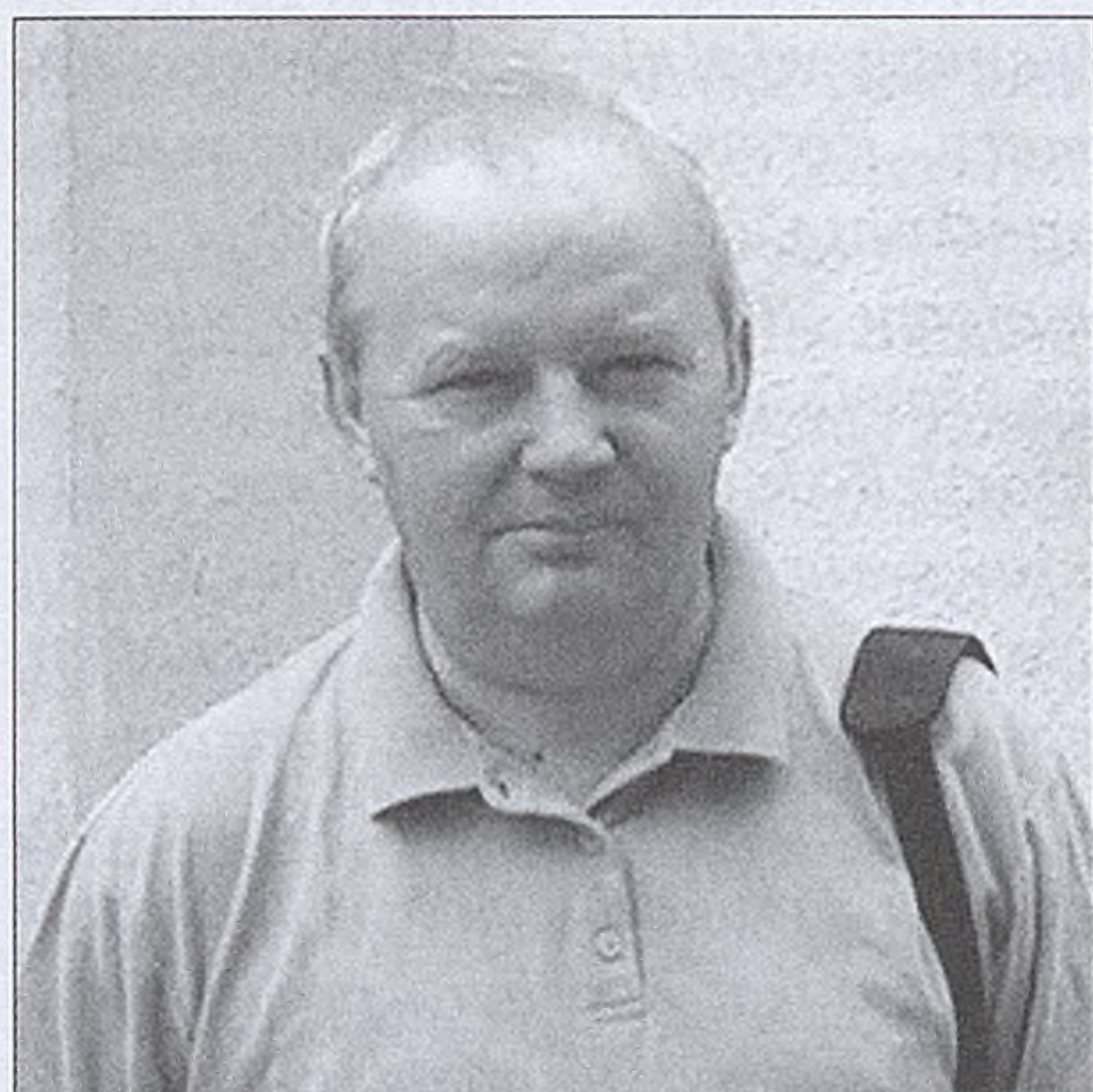
Obecnie pracuję w supermarkecie „Cold” przy ulicy Brzeskiej, jako zastępca kierownika. I muszę zaznaczyć, że bardzo lubię swoją pracę.

MICHAŁ MOŹDŻEŃ



Moja przygoda z „Ziemią Bocheńską” rozpoczęła się mniej więcej w połowie 2004 roku, kiedy za sprawą znajomej trafiłem na ofertę zatrudnienia w gazecie. Jakiś miesiąc później zadzwonił miły Pan z redakcji, z propozycją rozmowy. Od tej pory stopniowo (i z przerwą na amerykańskie „saksy”) grząska ziemia zaczęła mnie wchłaniać i przyswajać, aż do pełnego zespolenia w styczniu 2005 roku. Dla młodego studenta praca w lokalnej gazecie była jednocześnie nobilitująca, rozwijająca... ale i zaskakująca, bo prysły mrzonki o specjalizacji tematycznej, czy zgoła jakiegokolwiek specjalizacji – do moich zadań należała opieka nad pierwotną wersją strony internetowej oraz pomoc w kolportażu. A w redakcji, jak w każdej pracy, były wzloty – jak np. premia za niezmiernie wyczerpujący dla amortyzatorów artykuł o stanie dróg w Bochni – ale i... Nie, upadków nie było, choć raz nawet zjechałem do kopalni. Jednak największą frajdę miałem, kiedy jakiś czas po jednym z artykułów, w którym poruszony został problem braku znaków informujących o położeniu wsi Mały Wiśnicz, wspomniane znaki wreszcie się pojawiły – nie dowiadywałem się, czy to moja zasługa, ale w chwilach próżności lubię myśleć, że pomogłem. Po niecałym roku bliskiej współpracy, ze względu na nadmiar obowiązków, moje więzy z redakcją zaczęły się rozluźniać, chociaż już chyba nigdy się nie rozerwą. A o tym (muszę popaść w ciekawy oksymoron, czyli mały patos), że przygoda z gazetą zmieniła moje życie, niech świadczy fakt, że właśnie o mediach lokalnych piszę pracę magisterską.

TADEUSZ OLSZEWSKI



Kontakty z „Ziemią Bocheńską” rozpoczęły się od wygrania nagród przyznawanych za rozwiązania krzyżówek. Wizyta w bocheńskiej Redakcji zaowocowała propozycją współpracy, która trwa do dziś. Początkowo było to trudne i uciążliwe, ze względu na konieczność osobistego zawożenia do Bochni zdjęć i tekstów pisanych na maszynie. Rozwój techniki, możliwość przesyłania materiałów drogą internetową znacznie ułatwił współpracę.

Specjalizuję się w pisaniu relacji z wydarzeń. Unikam komentarzy i oceny wydarzeń, a także tematów politycznych i interwencyjnych. Uważam, że od tego są zawodowi dziennikarze i gazety innego typu niż „Ziemia Bocheńska”. Praca w prasie lokalnej dała mi szansę na rozwój moich zainteresowań, ale jednocześnie pozwoliła uratować od zapomnienia wiele istotnych wydarzeń.

KAROLINA PALEJ



Trafiłam do redakcji w dość banalny sposób. Napisałam artykuł, dałam go Alicji M., która wówczas

współpracowała z „Ziemią Bocheńską” i po prostu ukazał się... podpisany przez kogoś innego. Na szczęście taka pomyłka zdarzyła się tylko raz w ciągu tych czterech lat. Największą trudność sprawiło mi napisanie artykułu dotyczącego postawy pokolenia JP II po śmierci Ojca Świętego. Nie pisałam wtedy bowiem o sytuacji, w której biernie uczestniczyłam – pisałam o uczuciach, które wszyscy wspólnie przeżywaliśmy. Moja przygoda z dziennikarstwem kilkakrotnie była związana również z radiem RMF MAXXX oraz TVP3. Obecnie studiuje i współpracuje z szwedzką firmą – Oriflame, ale sentyment do dziennikarstwa pozostał...

JAN PARUCH



Od dziesięciu lat współpracuję z redakcją „Ziemi Bocheńskiej”. Na stronach miesięcznika były umieszczane m.in. moje fotoreportaż z tragicznej powodzi 1997 roku, prawyborów do Sejmu i Senatu (1997 i 2001). Byłam jednym z niewielu fotografów, którzy mogli z bliska towarzyszyć wizycie byłego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w bocheńskiej Kopalni Soli.

Siedmiokrotnie, wspólnie z młodymi ludźmi – uczestnikami rajdu – przemierzyłam 12-kilometrową trasę Szlaku Papieskiego z Niegowici do Łapanowa. Posiadam bogaty materiał archiwalny na temat ważnych wydarzeń, jakie miały miejsce na ziemi bocheńskiej przez ostatnie kilkadziesiąt lat.

Teraz mam więcej wolnego czasu, jestem świeżo upieczonym nauczycielskim emerytem. Mogę więc bez reszty poświęcić się moim pa-

sjom, jak choćby fotografowaniu, kibicowaniu BKS-owi i Wiśle Kraków, gotowaniu i robieniu przetworów. Lubię, jak w tle gra muzyka z lat 60-tych i 70-tych.

Cenię sobie pracę w redakcji Ziemi Bocheńskiej za to, że wydarzenia w mieście i powiecie nieraz kontrowersyjne, nie są opisywane w sposób napastliwy i nikogo nie opluwają.

LUIZA ROMAŃSKA



Z „Ziemią Bocheńską” jestem związana już chyba od 7 lat. Wcześniej zawsze chętnie ją czytałam, ale nigdy nie przypuszczałam, że kiedykolwiek wstąpię w szeregi jej dziennikarzy. Przez prawie pół roku pracowałam w „Kronice Bocheńskiej”, ale kiedy skończyła mi się umowa, zadzwonił do mnie Stanisław Bukowiec, kolega ze studiów z pytaniem, czy nie byłabym zainteresowana pisanie do „Ziemi Bocheńskiej”. Cemu nie? – pomyślałam i umówiłam się na spotkanie z redaktorem naczelnym Piotrem Skoczkiem. Tak zaczęła się moja przygoda z Ziemią Bocheńską. Początkowo pracowałam w siedzibie gazety, jeszcze na ulicy Kazimierza Wielkiego, później przenieśliśmy się wszyscy do Proszówek.

Zawsze miło wspominam tamtejszą pracę, atmosferę, życzliwość szefa. W 2000 roku, kiedy urodziłam pierwszą córkę Maję, moje życie zawodowe uległo zmianie. I mimo, że wykonywałam już zupełnie coś innego, to wciąż emocjonalnie byłam i jestem związana z Ziemią Bocheńską. Od czasu do czasu piszę artykuły, starając się w nich poruszać problemy, które interesują nas wszystkich.

Co również ważne, dzięki pracy w „Ziemi Bocheńskiej” zyskałam wspianą koleżankę Monikę. I choć nasze drogi się rozeszły, bo Monika pracuje w Warszawie, to nasze stosunki są nadal serdeczne.

ŁUCJA PIĄTKOWSKA



Moja przygoda z „Ziemią Bocheńską” zaczęła się tuż po studiach, w 1998 r. Będąc świeżo upieczonym magistrem historii pomyślałam, że mogę się na coś przydać w takim miesięczniku, jakim jest „Ziemia Bocheńska”. Z głową pełną pomysłów i duszą na ramieniu udałam się z pierwszym tekstem do redakcji. Pamiętam do dzisiaj, jak ciepło mnie tam przyjęto. W redakcji siedziała Agnieszka Liszka (dzisiaj już Skoczek) i Karol Klima – kolega ze szkolnej ławy (nie miałam pojęcia, że pracuje w „ZB”). Pamiętam też radość po publikacji pierwszego tekstu. Pierwsze wizyty w redakcji łączyły się z dużym zdenerwowaniem z mojej strony, choć atmosfera panująca w redakcji była zawsze bardzo rodzinna. Wszyscy byli bardzo przyjaźni i życzliwi, nawet nie zauważyłam, kiedy przeszliśmy na TY. Ta rodzinna atmosfera doprowadziła do tego, że dopiero po kilku miesiącach zorientowałam się kto tutaj jest szefem i że z nim też już jestem na TY. Czułam się okropnie w związku z moim ignorancem. Wszystkim życzę właśnie takiego szefa – życzliwego, konkretnego i wspierającego swoich pracowników w każdej sytuacji.

Teraz właściwie nie zmieniło się

wiele... Zmienili się może współpracownicy, ale nadal jest bardzo rodzinnie. Chętnie wpadam do redakcji na kawę i zawsze wychodzę z niej z uśmiechem na ustach. Poza tym, że współpracuję z redakcją, pracuję również z młodzieżą. Nie jest prawdą, że dzisiejsza młodzież do niczego się nie nadaje. To są ciągle ci sami młodzi ludzie, którymi byliśmy my, nasi rodzice, czy dziadkowie. Pracując z nimi nad różnymi projektami cały czas czuję się młoda. Gdy mam już wszystkiego dość, to właśnie od nich dostaję „powera”, który pozwala realizować szalone pomysły. Oprócz pracy w redakcji i szkole, współpracuję również z warszawską fundacją wspierającą aktywną młodzież i polską oświatę.

Gdy patrzę wstecz, to nie zmieniłabym w swoim życiu niczego – znowu zastukałabym do redakcji „ZB” ze swoim pierwszym tekstem. Życzę wszystkim Czytelnikom „Ziemi Bocheńskiej”, aby na swojej drodze spotykali tylko życzliwych ludzi, takich jakich ja miałam szczęście spotkać w naszej redakcji. Redaktorowi Naczelnemu i Pracownikom „ZB” życzę oczywiście, aby grono naszych Czytelników było z roku na rok coraz większe i abyśmy nie za 15 lat, ale co 15 lat spotykali się i mogli wspominać jak to dawiej bywało w „ZB”.

AGNIESZKA SKOCZEK (LISZKA)



Moje spotkanie z gazetą miało miejsce już tak dawno, że strach to wspominać. Był to chyba rok 1995? Zaczęło się zwyczajnie – ktoś, bodajże Staszek Bukowiec

– namówił mnie, żebym napisała tekst o Świętach do przygotowywanego właśnie grudniowego numeru. Potem było zaproszenie na spotkanie redakcyjne, gdzie – ku mojemu zaskoczeniu – okazało się, że prawie wszystkich znam... A i ci, których dopiero poznałam, stopniowo stawali się coraz mi bliżsi. Na tyle, że właśnie tu, w redakcji, założyłam swą własną rodzinę.

Lata mijają, zmieniał się też mój stopień zaangażowania w tworzenie miesięcznika. Rodzina i praca zawodowa okazały się pochłaniające na tyle, że mowy już nie ma choćby o stałych felietonach „Z wokandy”... Muszę jednak przyznać, że lata wypełnione bieganiem po mieście i okolicach, rozmowami i poznawaniem nierzadko trudnych i skomplikowanych ludzkich historii – wspominam dziś z łezką w oku. A każdy kolejny numer „Ziemi” czytam wciąż od deski do deski... jeszcze przed oddaniem do druku.

IWONA ŚWIĘTEK (PYTEL)



Do redakcji trafiłam zupełnie niespodziewanie. Jak większość moich kolegów zaraz po studiach pierwsze swoje kroki skierowałam do Urzędu Pracy. Po pewnym czasie otrzymałam telefon z informacją, że w redakcji „Ziemi Bocheńskiej” potrzebują stażysty. Zapytano mnie czy jestem zainteresowana tą ofertą. Bez wahania się zgodziłam, a potem pomyślałam, że przecież ja nie mam żadnego doświadczenia w tej dziedzinie. Mimo wszystko postanowiłam zaryzykować, bo

przecież „kto nie ryzykuje, ten nigdy nie pozna prawdy”. Zaniósłam swoje teksty do redakcji i już wkrótce miałam przyjść na rozmowę z Naczelnym. Rozmowa przeszła tak szybko i „gładko”, że byłam ogromnie zaskoczona. Dopiero po wyjściu z redakcji pomyślałam, iż mój przyszły szef sprawił mi wspaniały prezent – tak się złożyło, że akurat tego dnia miałam imieniny.

W redakcji jestem już od dwóch lat. Wiele się w tym czasie nauczyłam, poznałam ciekawych i wspaniałych ludzi, zdążyłam wyjść za mąż. Śmiało mogę powiedzieć, że praca, którą wykonuję daje mi satysfakcję i jednocześnie sprawia przyjemność.

Wierzę, że jeszcze równie dużo przede mną...

niejsze niezwykle wartościową grupę osób, którym przyświecał jeden podstawowy cel: dobro ziemi bocheńskiej. Wygrane osiem lat temu wybory samorządowe skutecznie „odpolityczniły” nasze lokalne władze, a moja osobista przygoda z dziennikarstwem przerodziła się w pracę w samorządzie bocheńskim.

Mijają lata, zmienia się rzeczywistość, przybywa nowych, lokalnych gazet, pozostała jednak „Ziemia Bocheńska” i sentyment do niej. Szkoda tylko, że nie wszyscy ci, którzy z dostojną Jubilatką mieli kiedyś tak wiele wspólnego, pamiętają dzisiaj, ile Jej zawdzięczają. Szkoda też, że gdzieś zatraciła się ta wspólna troska o naszą małą ojczyznę...

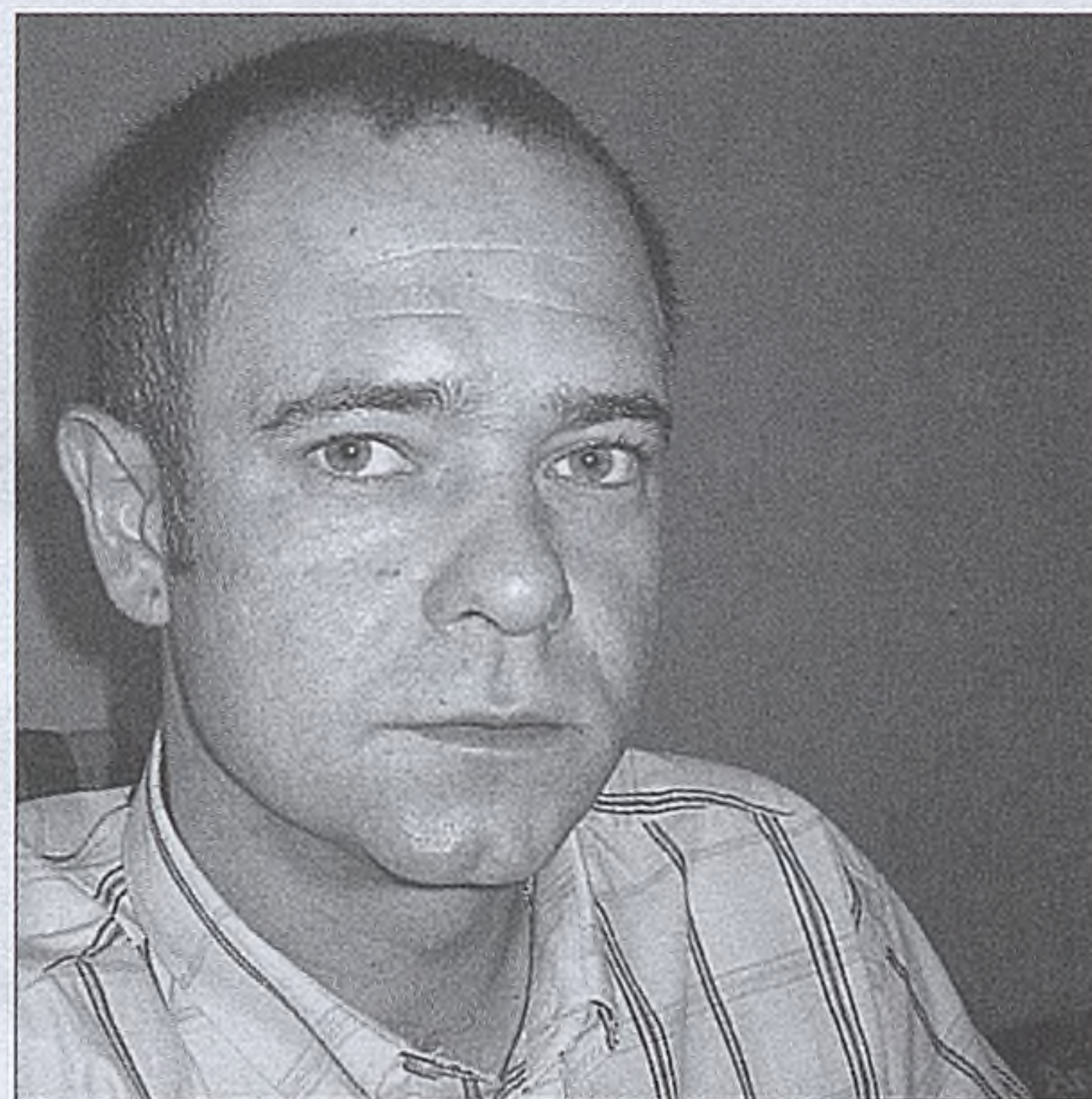
P.S. Z okazji Jubileuszu „Ziemi Bocheńskiej” na ręce naczelnego Piotra składam serdeczne gratulacje! Całemu obecnemu zespołowi redakcyjnemu życzę tylko dobrych informacji, a przede wszystkim poczucia bycia potrzebnym na kolejne co najmniej piętnaście lat.

JAN TRUŚ



Kiedy kilkanaście lat temu rozpoczynałem współpracę z „Ziemią Bocheńską”, byłem przekonany, że to tylko „przelotna młodzieńcza znajomość”, która zapewne nie potrwa długo. Początkowa zabawa w dziennikarstwo przerodziła się z czasem w bardzo poważną misję rzetelnego i niezależnego dziennikarstwa. Kiedy w naszym małym pokoiku redakcyjnym nieopodal placu Turka pracowaliśmy nad kolejnymi numerami, coraz mocniej odczuwaliśmy potrzebę zmiany naszej lokalnej rzeczywistości. Czuliśmy też i doświadczałyśmy w bezpośrednich kontaktach z naszymi Czytelnikami, że wielu mieszkańców Bochni i Ziemi Bocheńskiej myśli podobnie. Wkrótce „Ziemia Bocheńska” stała się fundamentem dla nowopowstałego lokalnego stowarzyszenia, które skupiło wokół siebie liczną, różnorodną i co najważ-

JERZY TUREK



Po raz kolejny przyszło mi świętować jubileusz „Ziemi Bocheńskiej”. Gazeta to dla mnie szczególnie, gdyż tu rozpoczęła się moja przygoda z dziennikarstwem. Jak trafiłem do zespołu redakcyjnego? Pewnie nie będę oryginalny. Przez przypadek! Nigdy nie myślałem, że przyjdzie mi w życiu pisać teksty, które inni będą czytać. Oczywiście wcześniej zdarzało mi się - a jakże! Tyle, że były to wypracowania szkolne, a czytelnikiem był nauczyciel. Różnica jest

zasadnicza – on czytać musiał (żeby wystawić ocenę), a czytelnik gazety... No właśnie, to już zupełnie inna sprawa. Może jej w ogóle nie kupić, a jeśli zdecyduje się już wydać dwa i pół złotego, oczekuje ciekawych informacji.

Z perspektywy minionych lat, różnie oceniam teksty, które ukazywały się w naszym periodyku... także swoje. Jak to w życiu bywa, zdarzały się wzloty i upadki... a także wpadki! Dziś stanowią redakcyjne anegdoty. Niewątpliwie gazeta tętniła życiem, gdy redakcja znajdowała się w centrum miasta, przy Placu Turka (co za zbieżność nazwisk). Przychodzili czytelnicy... a niekiedy i amatorzy tanich win z pobliskiego parku, proponując za parę groszy, publikację napisanego na kolanie wiersza. To wtedy były pamiętne wyjazdy do teatru i Salonu Literackiego przy Karmelickiej w Krakowie oraz spotkania z Czytelnikami, przy okazji promocji książek zaprzyjaźnionego z Bochnią pisarza z Wiednia, prof. Adama Zielińskiego. Odbywały się w różnych miejscach (Szkoła Muzyczna, Dom Bochniaków, Zamek w Nowym Wiśniczu). Później redakcja przeniosła się do Proszówek, a jej pierwotny zespół nieco się wykruszył. Nie było już redakcyjnych kolaudacji, trwających do późnych godzin nocnych, wspólnie pisanych tekstów, dyskusji i sporów. No, może z wyjątkiem tego – jubileuszowego – numeru gazety... którego tworzenie przypominało mi atmosferę sprzed lat.

REKLAMA

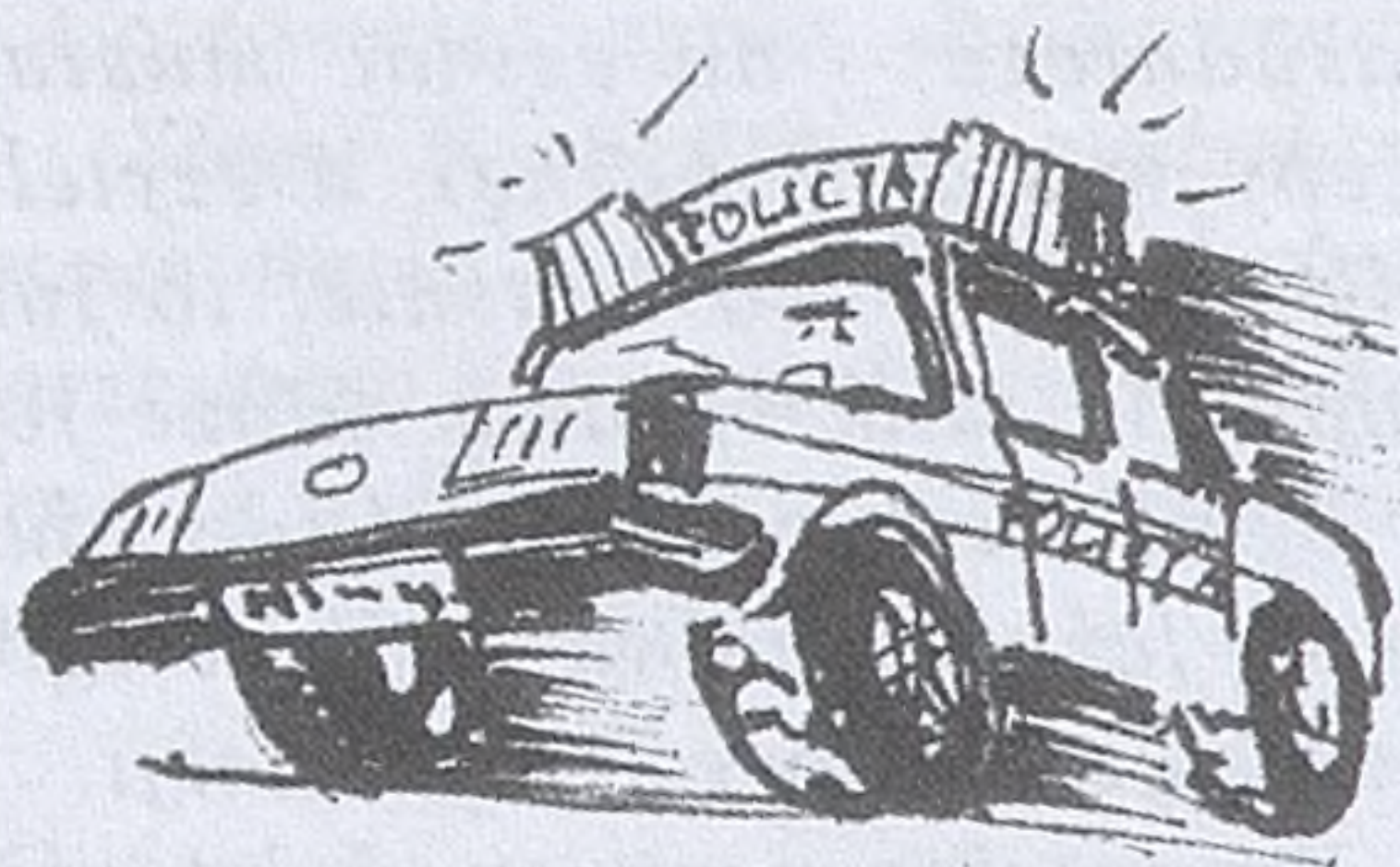
Biuro Rachunkowe

świadczenie kwalifikacyjne MF nr 31307/02

- ✓ pełna księgowość
- ✓ księga przychodów i rozchodów
- ✓ ryczałt
- ✓ ewidencje VAT
- ✓ rozliczenia z ZUS i US
- ✓ kadry, płace

Bochnia, ul. Poniatowskiego
(pasaż hotelu Millenium)

tel. (014) 615 30 30, kom. 0607 526 528
lub (014) 685 96 14 (po 18⁰⁰)



WYPADKI DROGOWE

* **Dąbrowica, 28.08.** z nieustalonych przyczyn ciągnik zjechał z drogi i uderzył w przydrożną skarpe. Następnie przewrócił się i przygnoił 68-letniego kierowcę. Mężczyzna zmarł na miejscu. Policja podejrzewa, że przyczyną zdarzenia mogło być zasłabnięcie kierowcy ciągnika.

* **Bochnia, 29.08.** na ul. Wiśnickiej kierowca Forda na angielskich numerach rejestracyjnych wyprzedzał pod górę, na linii ciągłej. W efekcie tych manewrów uderzył w skręcającego na pobliską stację diagnostyczną Forda Transita.

* **Bochnia, 31.08.** 22-letni kierowca Fiata 126p najechał na tył jadącego przed nim Poloneza. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci ustalili, że kierowca miał w wydychanym powietrzu ponad 2 promile alkoholu i nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC. Mężczyzna straci prawo jaz-

dy, jego samochód został zatrzymany na poczet kary. Musi także pokryć szkody wyrządzone właścicielowi Poloneza. Grzywna za brak OC wynosi 5 tys. zł.

* **Krzeczów, 01.09.** 21-letni kierowca potrafił 14-letnią dziewczynkę, która nieostrożnie wyszła na jezdnię zza autobusu.

* **Łapczyca, 01.09.** przed godziną ósmą 56-letnia kobieta ominęła busa, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. W skutek tego manewru potrafiła 8-letniego chłopca znajdującego się na pasach. Kobieta uciekła z miejsca wypadku. Zgubiła jednak tablicę rejestracyjną. Patrol policji zatrzymał ją na ul. Matejki w Bochni. Odpowie za niedozwolony manewr przed przejściem dla pieszych, potrącenie chłopca, nieudzielenie pomocy rannemu oraz ucieczkę z miejsca wypadku.

* **Grobla, 15.09. po godzinie 19.30** 50-letni kierowca terenowego Volvo potrafił mieszkańca Jasienia Brzeskiego. Przybyli na miejsce zdarzenia lekarz stwierdził zgon pieszego.

* **Jodłówka, 20.09.** 9-letnia rowerzystka wykonując nagły manewr skrętu w lewo wjechała wprost pod koła Renault Thalia, prowadzonego przez 71-letniego mieszkańca Krakowa. Dziewczynka z ogólnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Po udzieleniu pomocy wypuszczono ją do domu.

* **Bochnia, 27.09.** na skrzyżowaniu ul. Świętokrzyskiej i Orackiej kierująca Fiatem 126p nie ustąpiła pierwszeństwa rowerzystce. W wyniku tego zdarzenia kobieta jadąca na rowerze trafiła do szpitala ze złamanym obojczykiem i ogólnymi obrażeniami ciała.

* **Bochnia, 27.09.** na ul. Regis 20-letni rowerzysta nie zachował ostrożności i najechał na tył jadącego przed nim Poloneza. Z ogólnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

* **Stary Wiśnicz, 28.08.** dwóch mężczyzn w wieku 20 i 21 lat ukradło z przykładowego parkingu Forda Fiestę. Złodzieje już po kilku minutach zostali złapani przez policję. Obaj byli nietrzeźwi. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

* **Brzeźnica, 06.09.** nieznani sprawcy skradli fragment napowietrznej linii światłowodowej. Straty w wysokości ok. 6 tys. zł poniosła brzeska firma telekomunikacyjna.

ZNISZCZENIA MIENIA, POBICIA I ROZBOJE

* **Bochnia, 05.09.** wieczorem dwóch młodych mężczyzn pobiło na dworcu PKP 46-letniego bezdomnego. Policji uda-

REKLAMA



BIURO reklam OGŁOSZEŃ

Reklama i ogłoszenia w prasie ogólnopolskiej i lokalnej w całym kraju,
ceny redakcyjne, fachowe doradztwo, długoletnie doświadczenie.

ponadto: ksero, pieczątki, wizytówki, szyldy, reklamy, poligrafia

Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 37 tel. 014 611 51 51

Brzesko, ul. Sobieskiego 5, tel./fax: 014 663 33 33

AKCES
Studio
Promocji i Reklamy

ło się złapać sprawców. Są nimi mieszkańcy Bochni i Rzeszawy. Nie potrafili wytłumaczyć motywów swojego postępowania. Obaj nie byli wcześniej notowani.

POŻARY

* **Muchówka, 26.08.** w nocy z piątku na sobotę doszło do pożaru budynku gospodarczego. Niecałą godzinę później na parkingu w Nowym Wiśniczu spłonął Fiat 125. Policja podejrzewa, że w obu przypadkach ogień został podłożony celowo.

* **Lipnica Dolna, 04.09.** w stolarni i pobliskiej stodole doszło do pożaru. Spłonęło zboże, drewno i sprzęt. W akcji gaśniczej brało udział ok. 50 strażaków z okolicznych OSP oraz z PSP w Bochni. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

* **Rozdziele, 28.09.** przed godziną 12 w piwnicy jednego z budynków, gdzie znajdował się zakład stolarski, z powodu zwarcia instalacji elektrycznej wybuchł pożar. Spaliły się urządzenia i maszyny. Straty oszacowano na około 15 tys. zł.

INNE

* **Cichawka, 30.08.** przed godziną 15 rozpoczęła się akcja poszukiwawcza 8-letniego chłopca. W godzinach rannych wraz ze starszym bratem wybiegł on z posesji za psem. Po pewnym czasie do domu wrócił starszy chłopiec wraz z psem. Rodzice powiadomili policję. Ośmiolatka odnaleziono około godziny 17 w oddalonym o kilka kilometrów Sobolowie. Chłopiec jest upośledzony umysłowo. Goniąc psa, zgubił się w nieznanej okolicy i nie potrafił wrócić do domu. W jednym z gospodarstw w Sobolowie został nakarmiony i przebrany. Następnie powiadomiono policję.

* **Łapczyca, 02.09.** nieznany sprawca brutalnie okaleczył psa. Najpierw związał go sznurem lub drutem kolczastym, o czym świadczą liczne rany. Następnie obciął mu ogon i jądra. Zwierze było też bite tępym narzędziem w okolicach karku. Zalany krwią pies zdołał sam dowlec się do domu.

* **Bochnia, 07.09.** zatrzymano sprawców, którzy trzy tygodnie wcześniej podpalili krowę pasącą się na łąkach w pobliżu osiedla Niepodległości. Jest to grupa nastolatków w wieku 17 i 18 lat (jeden z nich w momencie popełniania przestępstwa miał 16 lat, będzie odpowiadał przed sądem rodzinnym). Swoją czyn sfilmowali telefonem komórkowym. W toku postępowania policjanci ustalili, że kilka dni po podpaleniu krowy w ten sam sposób postąpili z uwiązanym na łańcuchu psem, znajdującym się na pobliskich działkach. Za popełniony czyn grozi im do 2 lat pozbawienia wolności.

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek – Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. (014) 612 52 55; (0606) 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń – Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. (014) 611 86 08; (0601) 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TEPIS TOWARZYSTWO TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH I SPECJALISTYCZNYCH

- * tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
- * tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
- * gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy

COMMUNICA

English Language Centre

Marion Greenhough

- * INDYWIDUALNE zajęcia konwersacyjne z języka angielskiego z Native Speaker'em
- * przygotowanie do matury – także w domu ucznia po uzgodnieniu terminu
- * angielski zawodowy: dla dorosłych, firm – także w siedzibie zlecającego

ZAPISY

za pośrednictwem Biura Tłumaczeń, ul. Kazimierza Wlk. 11
tel. (014) 612 52 55, 0606 320 158 (pon.-pt. w godz. 14-16)

ARCHIDOM

BIURO PROJEKTÓW I NIERUCHOMOŚCI

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 65
tel./fax (0-14) 611-93-10; 0604 17 75 68

poleca usługi w zakresie:
sprzedaży projektów typowych,
projektowania architektoniczno-budowlanego,
pośrednictwa w obrocie nieruchomościami,
wyceny nieruchomości

archidombochnia@neostrada.pl
www.archidom.pl

Sprzeda: DZIAŁKI BUDOWLANE:

1. Bochnia: os. Karolina – 34 ar – 90.000 zł, ul. Partyzantów – 1,2 ha – 530.000 zł.
2. Okolice Bochni: Borek – 16.000 zł, Dębina – 76 ar – 25.000zł, Borówna – 35 ar – 19.000 zł, Bogucice – 19.000 zł, Chrostowa – 29.000 zł, Brzesko – 35.000 zł, Chronów – 19.000 zł, Dąbrowica – 35.000 zł, Chodenice – Łapczyca – dz.1,57 ar – 148.000 zł, Kobylec – 36.000 zł, Trzciana – 87 ar – 26.000 zł, Sobolów – 29.000 zł, Zbydniów – 25 ar – 20.500 zł.

BUDYNKI MIESZKALNE:

1. Bochnia – Dębca, stan surowy, 20-letni – 150.000 zł.
2. Bochnia – ul. Bujaka, parter, dz. 17 ar – 102.000 zł.
3. Bochnia – dom nowy, stan surowy – 162.000 zł.
4. Kopaliny – stan surowy zamknięty, ładne położenie – 160.000 zł.
5. Baczów – dom z działką 14 ar – 280.000 zł.
6. Czchów – komfortowy dom z basenem, dz. 36 ar – 220.000 zł – OKAZJA
7. Nowy Wiśnicz – dom mały, 60 m², dz. 46 ar – 169.000 zł.
8. Nowy Wiśnicz – dom 25-letni, dz. 38 ar – 235.000 zł.
9. Poreba k. Brzeska – nowy, 130 m² – 320.000 zł.
10. Dom drewniany z działką 64 ar, Buczyzna – 65.000 zł.
11. Bochnia – budynek handlowy, 500 m² – 700.000 zł.

INNE:

Mieszkania – Bochnia, 93 m² – 315.000 zł, GARAŻ – os. Niepodległości – 18.700 zł, lokale handlowe 45 m², 55 m², mieszkanie 20 m² – 250 zł/mc – do wynajęcia.

POSZUKUJEMY MIESZKAŃ I DOMÓW DO SPRZEDANIA W BOCHNI I OKOLICY

Nieruchomości i lokale

* Do wynajęcia lokale w hali Gazaris. Tel. (014) 611 77 79.

* Mieszkanie do wynajęcia w Bochni, 612 74 90, 0603 684 651.

* Zamienię mały domek drewniany 5 km od Bochni na mieszkanie w Bochni. Wszystkie media: c.o., siła, kanalizacja w toku, tel. 0781 928 241, 0607 692 827, 0668 525 865.

* Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego, lokal 19 m² do wynajęcia, 0601 440 075.

* Bochnia, Centrum Handlowe, do wynajęcia lokale 55 m² i 68 m², 0501 509 258, 611 30 45.

* Bochnia, działka rekreacyjna 5 a, ogrodzona z budynkiem murowanym, podpiwniczonym, woda+prąd, 0607 818 879.

* Kupię mieszkanie w Bochni lub w Brzesku, 0043/676 33 70 154.

* Odstąpię dobrze prosperujący zakład fryzjerski z pełnym wyposażeniem, tel. 0501 051 983, 0504 079 316.

* Nowy Wiśnicz, działka budowlana 8 a, tel. 0513/ 139 733.

* Odstąpię dobrze prosperujący lokal gastronomiczny z nowoczesnym wyposażeniem, standard UE, catering, tel. 0606/ 718 485.

* Sprzedam atrakcyjny dom jednorodzinny w Bochni, 0609/ 209 000.

* Wynajmę lokal usługowo-handlowy, 100m² obok apteki Łapczyca, 685 75 97, 0698 694 563.

* Bochnia – centrum, duży plac utwardzany ogrodzony, monitorowany, dwa budynki wolnostojące. Sprzedam, wynajmę, odstąpię, 0694/ 880 844, 0660 /369 550.

* Bochnia centrum, działka 42 a, dostęp do mediów, cena do uzgodnienia, 611 25 12.

* Brzesko, lokal do wynajęcia, 40 m² – parter, 40 m² – I piętro, koło dworca PKS, 0604 907 511.

Praca

* Szukam opiekunki do 4-miesięcznego dziecka, Bochnia, 0600 412 992.

* Poszukuję opiekunki do dziecka od stycznia 2007 r., 012 284 22 59.

* Firma przyjmie ślusarzy i spawaczy monterów konstrukcji stalowych oraz płyt warstwowych, 012/653 13 33.

* Opieka nad dzieckiem, doświadczenie, pełna dyspozycja. Bochnia, 0510/ 382 682.

* Zatrudnię mechanika samochodowego – montaż gazu, 0605/ 566 526.

* Uczciwa, nie paląca zaopiekuje się starszą osobą, 0885/ 258 069.

* Zatrudnię z uprawnieniami ślusarza, spawacza od zaraz. Bochnia, 0504 776 208.

* Studentka A. Ekonomicznej podejmie pracę we wrześniu lub na weekendy w Bochni, 0695/ 708 092.

* Asystentka osoby niepełnosprawnej podejmie pracę, 685 23 20, 0601 424 474.

* Opieka nad dzieckiem lub starszą osobą, 0886 661 776.

Usługi

* Naprawa i konserwacja maszyn do szycia. Solidnie i tanio, Bochnia, 612 46 47.

* Bioenergoterapeuta przyjmuje, 610 52 46.

* Brukarstwo, tanio, gwarancja, firma, 0501 155 398.

* Kosztorysy różne, tanio do przetargów, szacunek kosztów budowy, chętnie nawiąże współpracę z firmą, 0668 511 396.

* Gładzie, malowanie, suche tynki, kompleksowy remont mieszkań, 0667 188 706, 0698 043 636.

* Remonty, wykończenia wnętrz, 0500 049 890.

* Kierowca na telefon! Wykona usługę samochodem powierzonym. Jesteś niedysponowany, potrzebujesz kierowcy, DZWON!!!, tel. 612 20 87, 0604 609 742.

* Wykończenia wnętrz, remonty poddasza, flizowanie cyklinowanie szybko solidnie, 0607 246 040.

* Instalacje wod. kan. CO, gaz, uprawnienia, promocja, tel. 0509 750 201.

* Bochnia studnie wiercone, otwory, pompy ciepła, uprawnienia, 612 36 19 (po 20.00), 0602 529 101.

* Kominki grzewcze, kominy murowane i docieplenia, solidne doświadczenie, 612 29 38.

* Kompleksowa budowa domów jednorodzinnych + wykończenie i elewacje, 0503 693 877.

* Ogrodnik, koszenie trawników, nieużytków, 0697 237 546.

* Instalacje wod-kan-gaz-co, uprawnienia, 0509 750 201.

* Pielęgnacja zieleni, koszenie trawników, nieużytków, 0697 237 546.

Nauka

* Uczennica 3 klasy LO, z certyfikatem FCE, udzieli korepetycji uczniom szkół podstawowych i gimnazjum (10 zł/h), tel. 0692 586 177.

* Korepetycje z matematyki, z możliwością dojazdu, 685 60 09, 0605/ 141 673.

* Studentka j. angielskiego udzieli korepetycji, tanio, z dojazdem do ucznia, 0696 664 453.

* Bochnia, niemiecki pedagog udzieli lekcji z języka niemieckiego, 611 87 74, 0605/ 531 850.

* Udzielam korepetycji z języka angielskiego na wszystkich poziomach zaawansowania, tel. 0660/ 226 128.

* Korepetycje z języka niemieckiego, również przygotowanie do matury, tel. 612 57 50, 0698/ 651 385.

* Język polski – korepetycje, doświadczony nauczyciel, 611 61 74, 0660 325 508.

Kupno

* Pilnie kupię meble kuchenne używane, kontakt pod nr tel. 0507 874 402.

* Skup zużytych katalizatorów, 50 zł, tel. 0888 347 350.

* Kupię używaną, w dobrym stanie maszynę do szycia typu Łucznik, 611 15 89.

Sprzedaż

* Piec żeliwny c.o. 2,3 kW, z nadmuchem i sterowaniem elektrycznym, 0508 437 940.

* Studnie wiercone lokalizacja, przyłącza, 0602 529 101.

* Maszt antenowy wysokość 25 m, 0501/ 509 258.

* Sprzedam suknię ślubną, białą – gorset + spódnica z trenem, rozm. 36/38, diadem, naszyjnik i kolczyki, tanio, 0512 457 485.

* Sprzedam wózek na kołach pompowanych, sportowo-spacerowy z przekładaną ręczką, 0605 857 132.

* Sprzedam pianino OFFBERG, 612 53 18 (po 18.00), 0603 797 381.

Zwierzęta

* Sprzedam kuce szetlandzkie, klacz (7 lat) i ogier (6 lat), są śliczne i bardzo łagodne, idealne do pracy z dziećmi. Łapanów, tel. 0603 990 452, 0693 700 892.

REKLAMA

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA REKLAMOWA

PRASA

lokalna, krajowa, specjalistyczna, branżowa

POLIGRAFIA

foldery, ulotki, wizytówki, zaproszenia

INTERNET

reklama w portalach lokalnych, strony www

REKLAMA

szylidy, banery, grafika na pojazdach, gadżety



Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 37
tel./fax: 611 51 51, 611 51 55
e-mail: biuro@akces.bochnia.pl

Nagrody w krzyżówce panoramicznej funduje



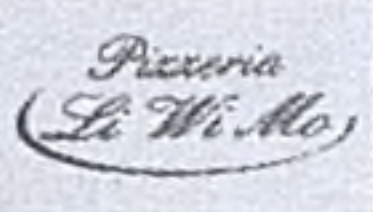
**zapraszamy na zakupy
od pon. do soboty: 8-21
w niedziele: 10-17**

Bochnia, ul. Brzeska 44

JUBILEUSZOWA KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

w okienku lampa z 8 elektrodami		werwa, natchnienie czyszczenie dywanu		opuszcza lekcje anoni-mowy list		 ZIEMIA BOCHENSKA						
okręt z czasów wojen polsko-szwedzkich												
badaczka ciągnik, ale nie "Ursus"												
			jabłkowy ściągaacz linowy na jachcie			kabaret Zenona Laskowika zasłona		Łotysz lub Estończyk Zjedno- czone worek na mule				
na muchy oprawca				na pięciolinii: "d" z bemołem		posie- dzenie rady miejskiej						
duże miasto na Fidżi otwór w zbiorniku						w okienku						
roślina lecznicza z Azji (np. ... przeczy-szczający)						odgłos w górach	nagi obraz włoska miejscowość (w Lacjum)					
ciężki koń pociągowy rasy francuskiej								Claude, francuski aktor ("Mały uciekinier", "Józef Balsamo")				
mała ryba z karpio-watych	hiszpań-ska flota		piłka za linią	Katarzyna, rządziła Rosją								
ze skan-dowców (l.a. 39)				cia-majda, niedo-rajda		koń przygo-towany do wyścigu	ciastka z kremem	zawsze zielone krzewy śródziem-no-morskie				
		hisz-pańskie imię żeńskie										
o Prometeuszu wawóz, parów				Szalom, autor "Przed potopem"	izraelski pistolet maszy-nowy		rosyjski samochód terenowy pierwiastek (l.a. 76)					
Truś lub Paruch ... Skoczek, dziennikarz i wydawca			Iwona Świętek lub Łucja Piątkowska									
						łyśy chuligan						
cios, uderzenie			w okienku					(stab)				

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy wpisać do tabelki, kupon nakleić na kartkę pocztową i przesać lub przynieść do redakcji w terminie do 20 października. Na zwycięzców czekają dwa zestawy nagród ufundowane przez: firmę Cold, Pizzerię Li Wi Mo oraz naszą redakcję. Rozwiązanie z nr. 9/2006: "MEMORIAŁ MAJORA BACY". Nagrody wylosowali: 1. Agnieszka Jaśkiewicz, Bochnia, ul. Konstytucji 3 Maja 35, 2. Zofia Kępa, Bochnia, ul. Legionów Pol. 22/61. Gratulujemy! Nagrody do odebrania w redakcji.

Hasło końcowe:	KUPON 10/2006																				
<table border="1"> <tr><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td></tr> <tr><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td><td> </td></tr> </table>																					 
																					

ZIEMIA BOCHENSKA

ADRES REDAKCJI:

32-700 Bochnia, Proszówki 361,
tel./fax: (014) 611 00 71, tel. 611 08 10

E-MAIL: redakcja@ziemiabochenska.pl
ziemia@bochnia.pl

INTERNET: www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Piotr Skoczek

SEKRETARZ REDAKCJI:

Kazimierz Bukowiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Stanisław Bukowiec, Marcin Gawęda, Karol Klima, Michał Możdżeń, Dominika Olech, Tadeusz Olszewski, Karolina Palej, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Luiza Romańska, Agnieszka Skoczek, Piotr Sionko, Iwona Świętek, Jerzy Turek.

WSPÓŁPRACA:

Studio Promocji i Reklamy AKCES
tel. 0601 44 00 75

WYDAWCA:

Prowincjonalna
Oficyna
Wydawnicza

32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: (014) 611 00 71, tel. 611 08 10

SEKRETARIAT:

Ewelina Klima

DRUK:

ZADRUK Sp. z o.o.
tel./fax: (033) 873 71 59

SPONSORZY GAZETY:

Cold AGD, Restauracja Del Sole, Krakowski Bank Spółdzielczy Oddz. Bochnia, Sanit, Podwyszyński, Archidom, Biuro Tłumaczeń, Skład Materiałów Budowlanych „Marka”, Mazbud, Jerzy Pyciak, Hanpol, Darco, Auto-Center, Mat-Bud, Zakład Usług Medycznych, Instal-Bud Śliwa, MMP, Auto-Serwis – Jan Trojak, Supermarket Cold Lux, Hurtownia Elektryczna „Makro”, Granpol, Alsat, Firma Budowlana „Mordarski”, Hotel Cold.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej pisemną zgodą.

Numer zamknięto: 29 września 2006 r.

BARAN

Aktualny układ planet wróży powodzenie w sprawach osobistych. Rysuje się też szansa, że Twój portfel zwiększy swoją pojemność. Wszystko oczywiście pod warunkiem, że wykorzystasz każdą okazję do zarobku. A wtedy możesz sobie pozwolić na ekstra zakupy. Już jesień, więc zdrowo się odżywiaj.

BYK

Księżyc korzystnie teraz wpływa na Twoje relacje z rodziną i bliskimi. Sprawy uczuciowo-sercowe zaczną się lepiej układać, a Ty wokoło będziesz wzbudzać ogólną sympatię. Bo ktoś powiedział, że miłość przychodzi tylko na wiosnę?! Uważaj jednak, abyś nie dał się tylko ponieść zbędnym emocjom. Ze swoich decyzji wyeliminuj wszelkie elementy ryzyka.

BLIŹNIĘTA

W najbliższych dniach nie będziecie mieli zbyt wielu powodów do narzekań. Dobrze nastawiony do twego znaku Saturn zadba o to, aby powiodły Ci się wszystkie zamierzenia i plany. Niewykluczona jakaś nowa, bardzo atrakcyjna znajomość, a może też i mały romansik. I żeby wszystko naprawdę dobrze się układało, otaczaj się życzliwymi i pogodnymi ludźmi.

RAK

W życiu zawodowym póki co, nie spodziewaj się żadnych znaczących zmian. Musisz się liczyć z pewnymi problemami natury finansowej. Uważaj więc i nie daj się namówić na żadne zbędne wydatki. Późniejsze braki w portfelu trudno będzie uzupełnić. Dla polepszenia nastroju odwiedź kosmetyczkę albo wybierz się z żoną (mężem) choćby do kina.

LEW

Rysuje się szansa na korzystne zmiany w Twojej pracy. Z powodzeniem więc możesz wdrażać w życie nowe pomysły. Październik to sprzyjający dla ciebie czas na ujawnienie swoich talentów i niewykorzystanych umiejętności. Jeśli działał będziesz z przekonaniem uda Ci się sfinalizować jakiś korzystny interes. Szczęście powinno Ci sprzyjać.

PANNA

O wakacjach i urlopach wszyscy już zapomnieli, więc najwyższy czas aby pewne sprawy nabrały rozpędu. Już niedługo więc odzyskasz dobry humor i energię do działania. Bez większego wysiłku uporasz się z większością zadań. Osiągniesz lepsze porozumienie ze współpracownikami, a współpraca wyjdzie Wam na dobre. Uważaj, aby się nie przeziębici.

WAGA

Zarówno w pracy jak i w domu będziesz dziś miała wiele powodów do zadowolenia. Wzrost kondycji fizycznej (ale tylko pod warunkiem, że zaczniesz o nią dbać) korzystnie wpłynie na Twoją działalność zawodową. Twoje wysiłki będą dostrzegane i możesz liczyć na uznanie ze strony szefa. Życzliwie spoglądająca Wenus zwiastuje miłosne spotkanie.

SKORPION

Zadania, które sobie wyznaczyłeś na najbliższy miesiąc uda się w pełni zrealizować. Musisz tylko dobrze zorganizować swoją pracę, a ze wszystkim sobie poradzisz. Twoja sytuacja nie jest przecież aż taka zła, jak myślisz. Ze wszystkich kłopotów wyjdiesz obronną ręką. Ale nie tylko praca się liczy, pamiętaj też o domownikach.

STRZELEC

Niektóre sprawy obróć się na Twoją korzyść, zwłaszcza te dotyczące spraw rodzinnych i partnerskich. Jeśli się odpowiednio postarasz, to w osobistej sferze życia możesz jesienią wiele osiągnąć, ale możesz też wiele stracić. Podreperuj jak najszybciej swój nastrój, gdyż Twoja humorzastość jest zazwyczaj przyczyną kłopotów.

KOZIOROŻEC

Przed Tobą miły i radosny miesiąc. Powodzenie w wielu sprawach i interesach zależy jednak od Ciebie i od Twojego stosunku do otaczających Cię osób. Szczęście sprzyjać Ci będzie też w miłości. Staraj się więc nie popsuć dobrej atmosfery i unikaj impulsywnego działania. Wieczorami zadbaj o odprężenie swojego organizmu.

WODNIK

Pomyślny miesiąc. Nastąpią pozytywne zmiany w Twoim życiu zawodowym. Uda Ci się rozwiązać kilka ważnych problemów, które nurtują Cię już od dłuższego czasu. Będą one jednak wymagały od Ciebie sporo wysiłku. Ale przecież zawsze liczy się efekt końcowy. Jeśli jesteś jeszcze samotny, możesz liczyć na powodzenie u płci przeciwnej.

RYBY

Jesienna aura sprzyja interesom i sprawom finansowym. Wykorzystaj w tym celu swoje talenty i kreatywność. Jak najszybciej wprowadzaj w życie nowe pomysły, aby ktoś Cię nie uprzedził. Bądź stanowczy w tym, co robisz, a osiągniesz wszystko, co chcesz. Korzystaj też z dobrej jesiennej pogody i zafunduj swojemu organizmowi więcej ruchu.

GRAN-POL S.C.

Bochnia, ul. Brzeska 36
(niedaleko stacji Orlen)

tel./fax: 014/611 33 44

- ◆ wełna do systemu dociepleń
- ◆ profile styropianowe elewacyjne
- ◆ tynki kolorowe i cokołowe w 2 godziny

NOWOŚĆ!

Tynki SiSi Silikatowo-Silikonowe
firmy **KRESEL**



OCIEPLANIE



akcesoria: siatka, kołki, listwy, narożniki,
farby elewacyjne i wewnętrzne

PROMOCJA!

Kolorowe tynki akrylowe
od **3,99 zł/kg** brutto!



BUDYNKÓW

**HURTOWNIE INSTALACJI SANITARNYCH
I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

**U
P
U
S
T
Y
R
A
T
Y
Y**

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**



**Bochnia, ul. Proszowska 1
tel. (014) 611 33 66**

**Bochnia, ul. Partyzantów 23
tel. (014) 611 30 45**

**Bochnia, ul. Trudna 41
tel. (014) 612 58 25 (instalacje sanitarne)**

PRODUKCJA odzieży roboczej

Libet

CENY PRODUCENTA!



Kostka brukowa firmy:



BRUK-BET®

ROK ZAŁOŻENIA : 1991

e-mail: biuro@podwyszynski.com.pl

www.dachowka.pl



DACHÓWKI

NAJWIĘKSZY WYBÓR POKRYĆ DACHOWYCH!!!

**BRZESKO, ul. Głowackiego 67,
tel. (014) 686 21 00, fax 663 40 50
tel. kom. 0606 77 84 19**

**KRAKÓW, ul. Niwy 21/2 (wjazd od ul. Kiełkowskiego),
tel./fax (012) 423 51 64, 656 25 01
tel. kom. 0606 77 84 18**



Opel. Twórcze myślenie –
lepsze samochody.



6-7
października **Nowy Opel Corsa**

AUTO CENTER

Autoryzowany Dystrybutor Opla
Kraków, ul. Wodna 2

tel. (012) 425-59-96, 425-54-36,
658-94-10, fax (012) 265-78-12
www.autocenter.krakow.pl e-mail: salon@autocenter.krakow.pl

MORDARSKI FIRMA
BUDOWLANA

WYPOŻYCZALNIA:

- rusztowań
- drabin
- ogrodzeń
budowlanych
- trybun i estrad

poniedziałek – piątek: 8 – 17

Bochnia, ul. Proszowska 124
tel. (014) 611 10 29, 0604 231 342, 0608 334 421

MAT-BUD

Bochnia, ul. Karosek 55 b
(za skrzyżowaniem z ul. Wodociągowa)
tel. (014) 611 77 82

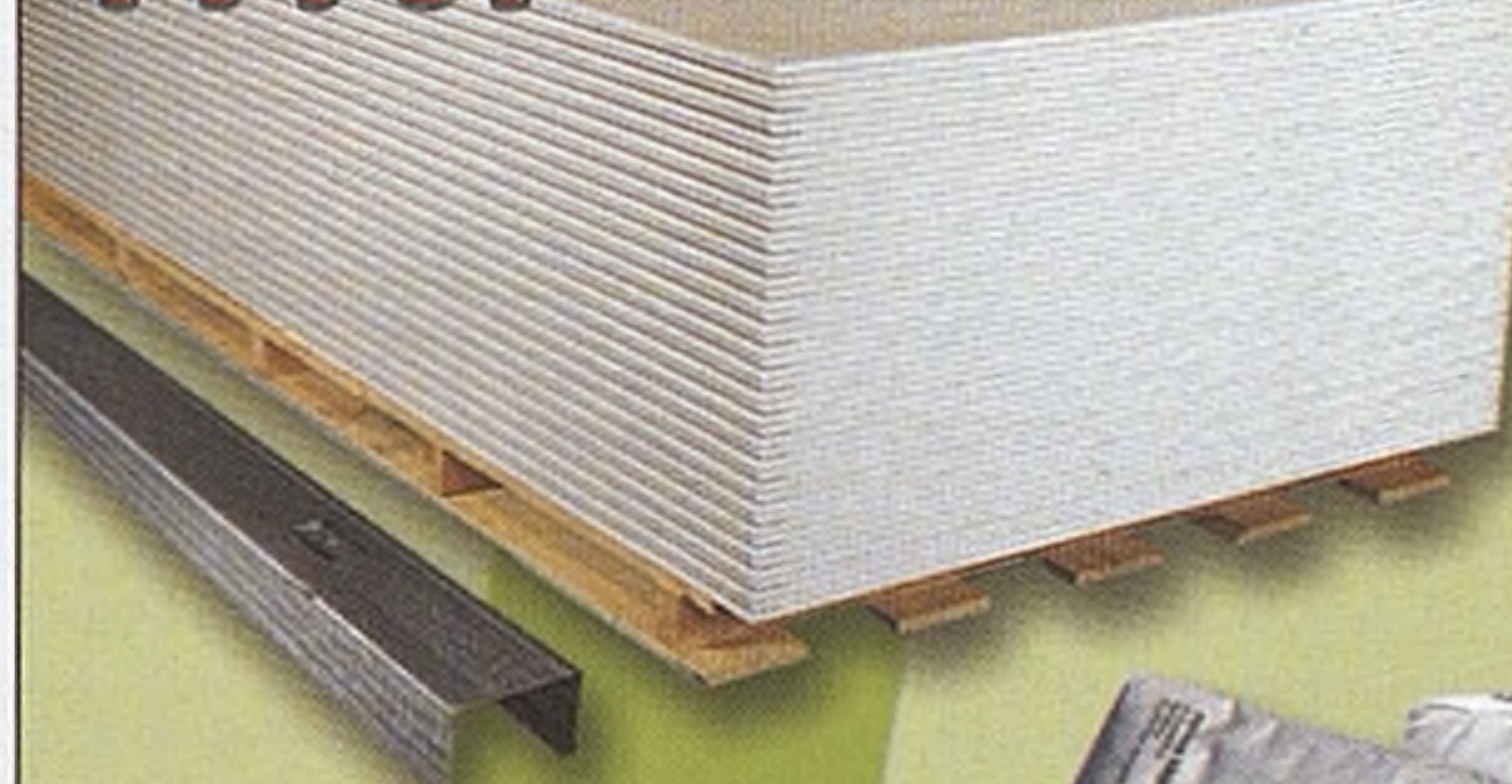


jedyny styropian
bez regranulatu

szwajcarska grupa
przemysłowa SWISSPOR



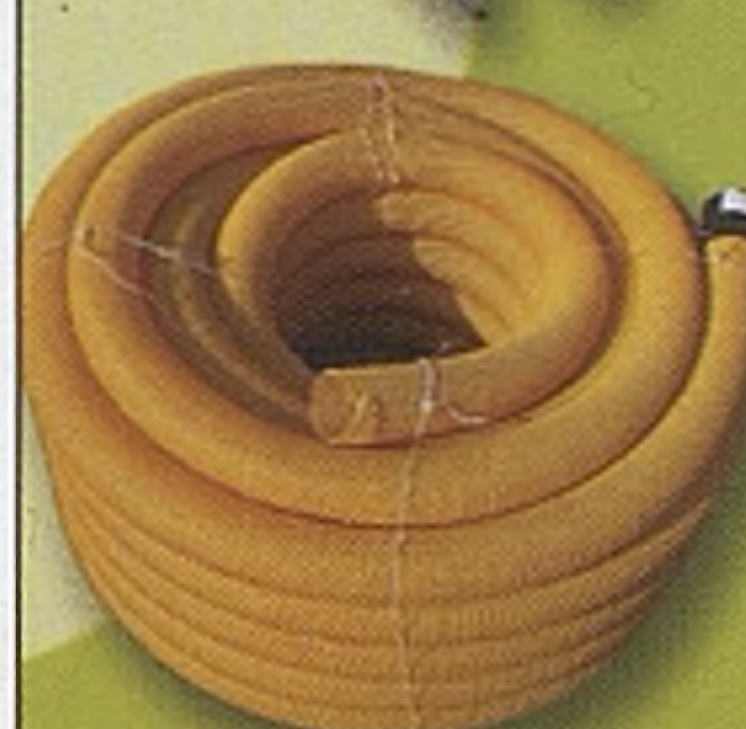
plyty gipsowo-kartonowe



**polecamy
również:**

TERRABONE
(kolor na zamówienie)

oraz materiały
do ocieplania
budynków
i wykonywania
wylewek



**Chemia budowlana
GREINPLAST**

psb

MARKA

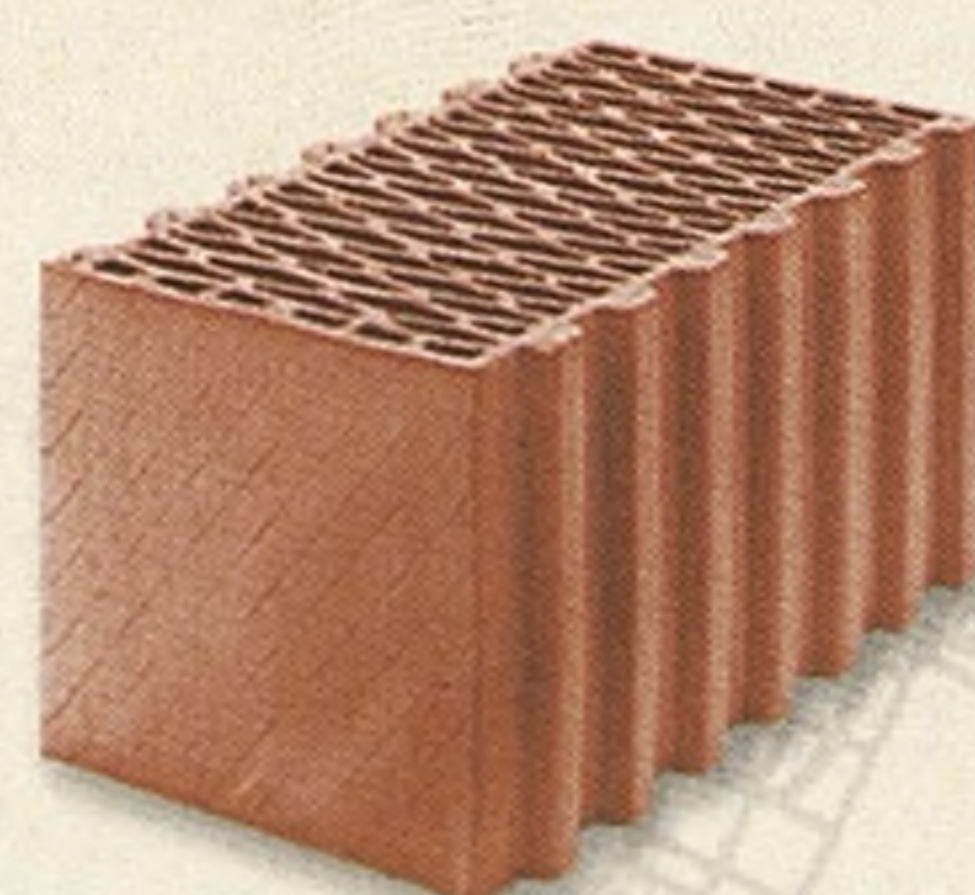


POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

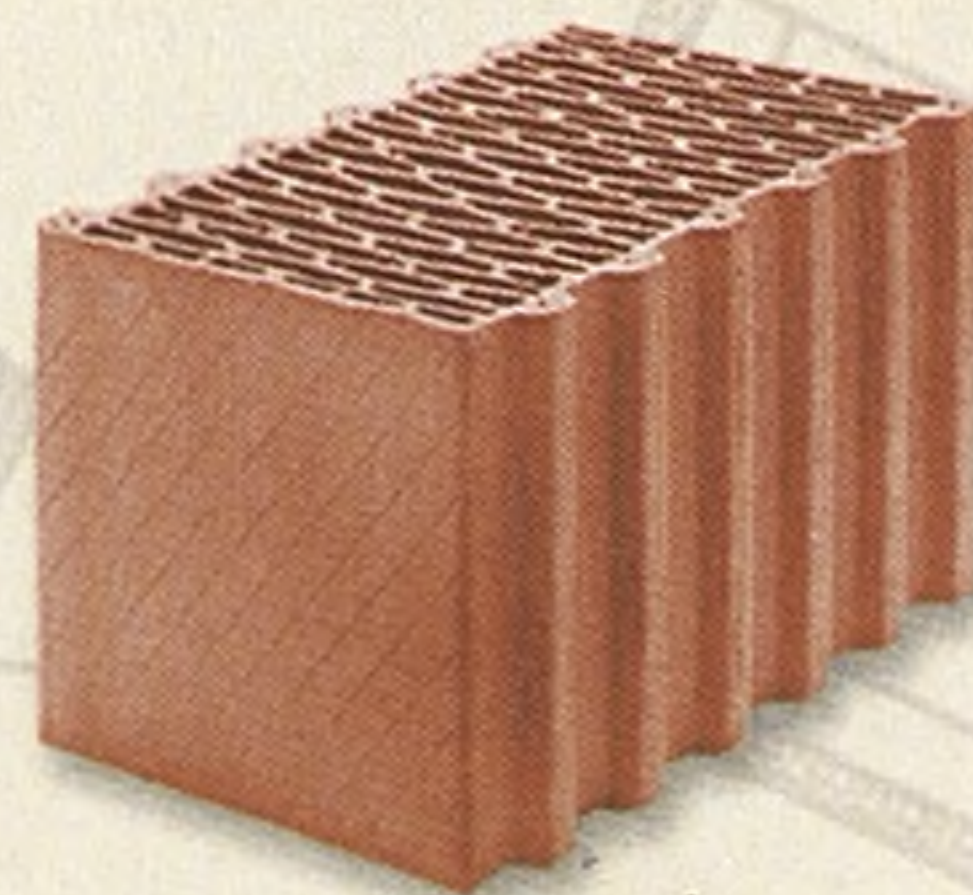
www.marka-psb.pl

...budowanie w dobrym stylu

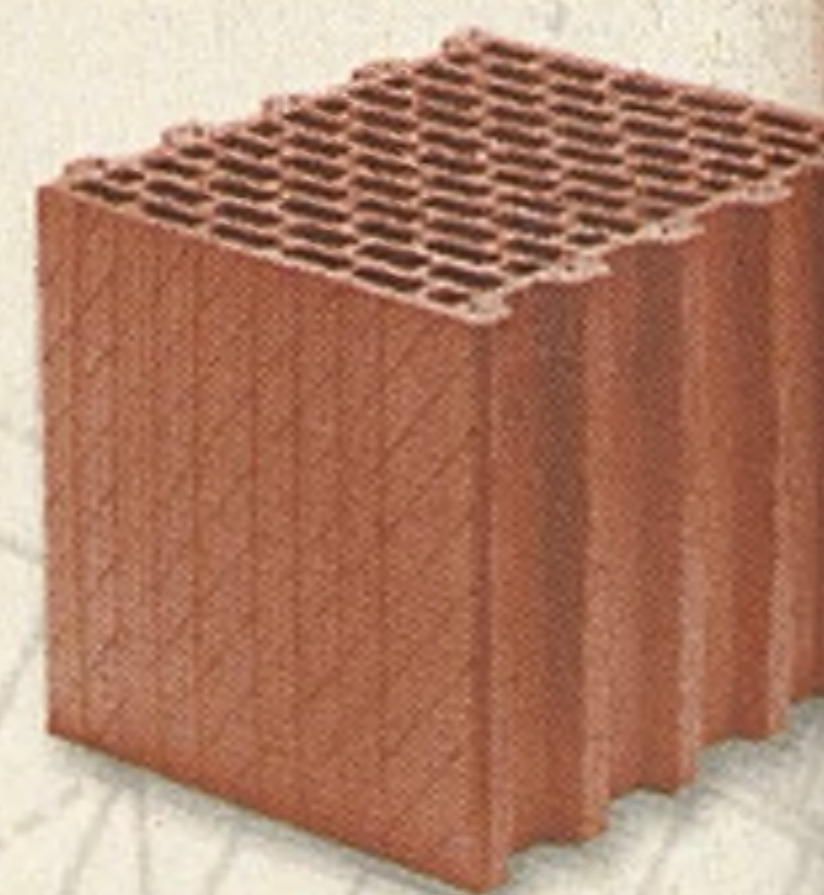
Leier



TH 44 P+W



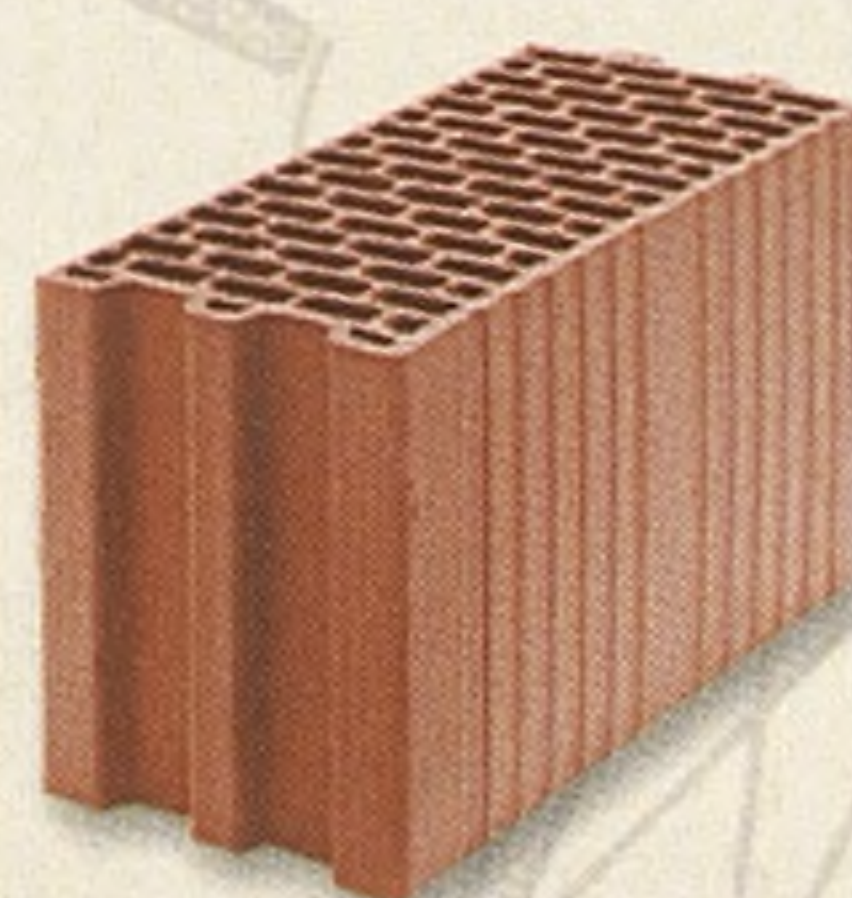
TH 38 P+W



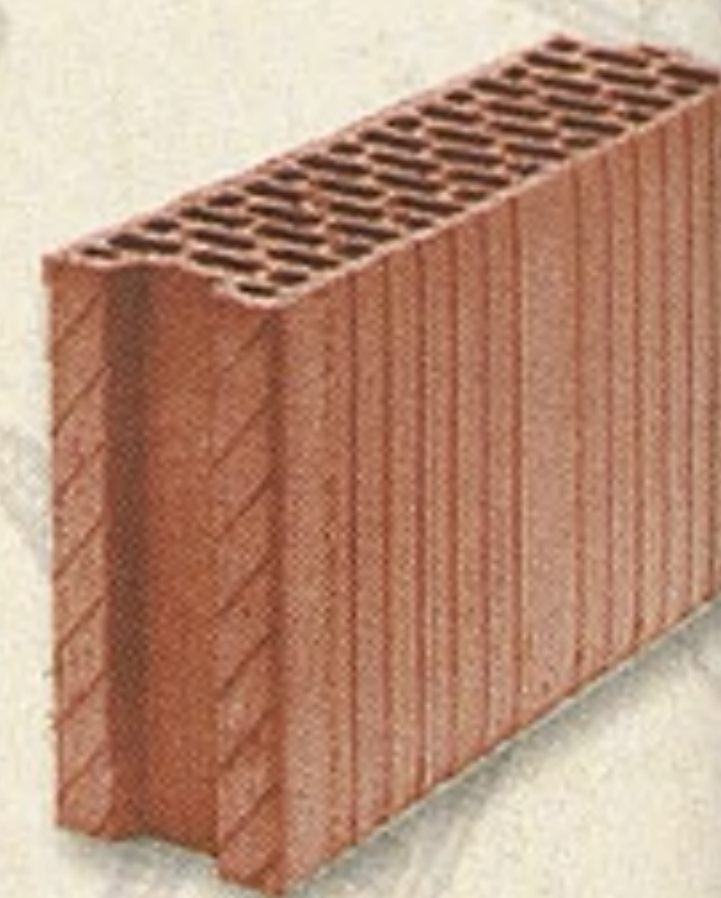
TH 30 P+W



TH 25 P+W



TH 18,8 P+W



TH 11,5 P+W

SYSTEM BUDOWY ŚCIAN THERMOPOR

System ścienny THERMOPOR P+W z ceramiki poryzowanej to idealne połączenie tradycji z nowoczesnością. Nadają się do murowania ścian zewnętrznych jednowarstwowych, zewnętrznych warstwowych i wewnętrznych.



TH 8 P+W

MARKET MRÓWKA

Bochnia, ul. Partyzantów 27
Zaprasza w godz. 7.00 - 19.00

Do Państwa dyspozycji są również nasi przedstawiciele handlowi, którzy na miejscu doradzą w zakresie technik i materiałów budowlanych:

- A "Region A" - Remigiusz Buczak tel. 0600 / 442 861
- B "Region B" - Dariusz Michniak tel. 0602 / 756 213
- C "Region C" - Krzysztof Feliksiak tel. 0602 / 585 262
- D "Region D" - Zbigniew Kurek tel. 0604 / 071 413
- E "Region E" - Jacek Galus tel. 0608 / 072 010
- F "Region F" - Jarosław Gzyl tel. 0602 / 588 262

Zapraszamy do naszych składów budowlanych

LIPNICA MUROWANA, tel. 014/685 23 01

NOWY WIŚNICZ, Rynek 28, tel. 014/685 55 10

KRAKÓW, ul. Skotnicka 211, tel. 012/268 70 20

BOCHNIA, ul. Partyzantów 27, tel. 014/611 30 09

NOWY WIŚNICZ, ul. Sienkiewicza 1, tel. 014/612 84 05

Pamiętaj - Marka jest blisko



UWAGA NOWA PROMOCJA - PYTAJ W SKŁADACH